



Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Bankowo-Asekuracyjnego“, oraz 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ. WTOREK, 1 STYCZNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 1

Ustawa o ustroju sądownictwa

weszła wczoraj w życie.—Odezwa min. sprawiedliwości do sędziów i prokuratorów.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:
W numerze „Dziennika Ustaw“ noszącym datę 30-go grudnia ukazało się kilka rozporządzeń wykonawczych do dekretu prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych.

Rozporządzenia podpisane przez min. sprawiedliwości, p. Stan. Cara — normują szczegółowo przepisy zawarte w dekrecie i umożliwiają jego wejście w życie.

Tak więc — mimo sprzeciwu sejm — ustrój sądownictwa zostaje z dnem dzisiejszym zmieniony, a celem przeprowadzenia tej zmiany również z dnem dzisiejszym, nieusuwalność sędziów z zajmowanych stanowisk — jest zawieszona na dwa lata.

Warszawa, 31 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Z powodu wejścia w życie z dnem 1 stycznia 1929 r. nowego prawa o ustroju sądów w Polsce min. sprawiedliwości zamieściło w Dzienniku Urzędowym następującą odezwę do sędziów i prokuratorów:

— Jeszcze żołnierz polski zmagał się w walkach orężnych o granice odradzającej się dopiero ojczyzny, gdy wewnątrz rubieży jutrzejszej Rzplitej rozpoczynały się wytężone wysiłki nad stworzeniem państwowości polskiej.

Wicemarsz. Woźnicki zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa „Wyzwolenia“.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:
W dniu wczorajszym odbył się narada klubu parlamentarnego „Wyzwolenia“. Prezes klubu wice-marszałek sejm p. Woźnicki zgłosił rezygnację z powodu nadwątlonego zdrowia. Jednak rezygnacja ta nie została przyjęta do wiadomości i p. Woźnicki został ponownie wybrany prezesem.

Sowiety proponują Polsce zawarcie dodatkowego protokołu do paktu Kelloga.

Warszawa, 31 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Rząd Związku Sowieckiego zwrócił się do rządu Polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie, z notą, podpisaną przez zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa, w której powołując się na przystąpienie Polski i Z.S.R.R. do paktu Kelloga, rząd Związku proponuje podpisanie specjalnego protokołu, wprowadzającego w życie pakt Kelloga w stosunkach między obu państwami, niezależnie od ratyfikowania paktu przez inne państwa i uprawomocnienie go w myśl art. 3 umowy paryskiej.

Hoover zachorował na grypę.

Nowy Jork, 31 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express“)
Prezydent Hoover zanlembił na grypę.

W pracy tej prawnicy polscy na najdalszym stanęli szanicy. Już w roku 1015 powstało sądownictwo polskie pierwszy poza czynem orężnym legionów objaw widomy zdecydowanej woli narodu w dążeniu ku odzyskaniu niepodległości. Przemoc okupantów stłumiła ten wysiłek, ale niepowodzenie to nie osłabiło naszego zapału; 1 września 1917 r. dźwignęliśmy sądownictwo oparte już o polską rację stanu. Sądownictwo to nie objęło wszyst-

Wielki szmugiel alkoholu z Kanady do Stanów Zjednoczonych

Chicago, 31 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Wielki dziennik tutejszy „Chicago Tribune“ przeszedł na stronę przeciwników prohibicji, występując z ostrym artykułem, w którym oświadcza się za odwołaniem aktu Velsteada. W r. 1925 — pisze „Tribune“ — sprowadzono z Kanady dwa i pół miliona kwart trunków, a w ostatnim roku cyfra ta wzrosła do 4.700.000 kwart. Są to cyfry oficjalne, nieoficjalnie zaś sprowadzono dwa razy tyle. W usiłowaniu forsowania aktu Velsteada rząd ztarudnia ludzi, którzy mordują obywateli winnych i niewinnych, czyniąc życie na pograniczu kanadyjskim nieznośnym i niebezpiecznym, i zachęca ich do lekceważenia wszelkich względów rozważli i zwykłej ludzkości. Pomimo tej bezwzględności i brutalności w forsowaniu prohibicji i prawdopodobnie wskutek korupcji w tem forsowaniu przemytnictwo wzrasta z każdym rokiem. Forsowanie to kosztowało dotychczas 300 milionów dolarów, ale mimo to staje się ono coraz mniej sprawnym. Każdy rok dowodzi, że prohibicja nie jest szla-

chętym, ale wprost katastrofalnym eksperymentem. Na prohibicję niema tej zgody narodu, której wymaga zasada demokracji. Dalej autor artykułu stawia pytanie, co zamierza kraj uczynić z tym eksperymentem? Czy trwać przy nim, doprowadzając do jeszcze większego zdziwienia, czy odwołać akt Velsteada i powrócić do zdrowych i normalnych stosunków? Zwolennicy prohibicji, jak zwykle fanatycy, dążą do jeszcze większego zdziwienia. Im większy natrafiają opór tem bardziej stają się uparci, tem okrutniejszych chwytają się środków. Już dziś w stanie Michigan skazuje się gwałcieli ustawy Valsteada na dożywotnie więzienie. Dominująca dziś klika staje się coraz bardziej historyczną, chwytając się represji podobnych, jak purytanie w Nowej Anglii, starzy arystokratyczni federaliści, lub handlarze niewolnikami. Odwołujcie akt Velsteada kończy pismo — gdyż jest on przyczyną demoralizacji narodu, wrogiem trzeźwości, myśli i dobrych obyczajów w życiu amerykańskim“.

nad przygotowaniem jednolitego ustroju sądownictwa. Pracom tym poświęciło swe siły wielu wybitnych prawników. Dopiero dzięki pełnomocnictwom ustawodawczym rządu urzeczywistniającego idee państwową pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — zdołano wysiłki 9 lat pracy doprowadzić do pomyślnych wyników.

Znając Waszą ofiarną pracę dla ojczyzny, wierzę, że w urzeczywistnieniu tego dzieła, zmierzającego do postawienia na należytej wyźnie polskiego wymiaru sprawiedliwości — w Was, Panowie Prokuratorzy i Sędziowie, znajdzie gorliwych i oddanych sprawie tej, współpracowników.

Od Was należy, jakiem stanie się to prawo w życie.

Ufny w wysoki poziom Waszej wiedzy i doświadczenia, wierzę, że prawo to pisane przekształćcie w prawo żywe. Niech zapoczątkowanemu dziełu przyświeca piękna dewiza, zaczerpnięta z naszych dawnych tradycji trybunałskich, a tak szczytnie kreśląca istotę powołania sądownictwa. — Juste judicatio nam ego justitiam vestram judicabo. Min. Sprawiedliwości St. Car.

Próbna rozmowa telefoniczna Warszawa—Londyn.

Warszawa, 31 grudnia.
Dnia 31 grudnia odbyła się pierwsza próba bezpośredniej rozmowy telefonicznej pomiędzy Londynem a Warszawą. Rozmawiało poselstwo polskie w Londynie z m'n. spr. zagr. w Warszawie. Przy tej okazji poselstwo polskie złożyło życzenia noworoczne min. Zaleskiemu. Próba wypadła b. korzystnie.

Krwawy napad w Berlinie.

150 zbrodniarzy berlińskich we frakach i cylindrach napadli na lokal związku stolarzy. 2 osoby zabite, 7 ciężko rannych

BERLIN, 31 grudnia.
O napadzie bandy zbrodniarzy wielkomiejskich na lokal zebrania stolarzy w pobliżu dworca śląskiego donoszą dziś ścisze pisma berlińskie dalsze szczegóły:

Zbrodniarze wtargnęli do sali przy Breslauerstrasse 27, zażądali kilku szklanek piwa i natychmiast rzucili się na dwóch stolarzy, którzy znajdowali się w przedpokoju przy bufecie. Obaj stolarze zostali pobici do nieprzytomności. Jednego z nich wywleczono na ulicę i tam go dalej bito, tak że leżał w kałuży krwi.

Gdy policja zaalarmowana nadeszła do lokalu, zbrodniarze ubrani według ostatnich wymogów mody, we fraki, cylindry i lakerki zniknęli w 5 samochodach, którymi zajęli przed lokal związków.

Podczas gdy policjanci bezprzytomnych dwóch napadniętych przewieźli do szpitala, czterech dalsi stolarze, przychodzący na zebranie, jeszcze przed loka-

lem zostali przez bandę zbrodniarzy napadnięci.

Na ich wołanie o pomoc wybiegło na ulicę około 20 stolarzy. Wyniknęła krwa wa walka publiczna. Stolarze musieli się cofnąć do lokalu zebrania, podczas gdy zbrodniarze rzucili się w silę około 150 ludzi uzbrojonych w broń i p. stolarzy na restaurację, w której znajdowali się stolarze.

Zbrodniarze oddawali w odstępach salwę po salwie do zabarykadowanych stolarzy.

Na placu boju zostało dwóch zabitych i 7 ciężko rannych. Przez okno usiłowało uciec dwóch stolarzy. Jeden z nich otrzymał strzał w płuca i padł bez życia, drugi, który zdołał dotrzeć do tramwaju, został znowu wyciągnięty na ulicę i pobity do krwi.

Banda zbrodniarzy zmusiła kierownika tramwaju do zatrzymania wozu, przeszukała tramwaj w poszukiwaniu za stolarzami.

Gdy przybyła zaalarmowana policja znowu nie znalazła żadnego śladu po zbrodniarzach.

Natomiast lokal zebrania, dookoła którego odgrywały się bóiki, wyglądał jak pobożowisko. Podłoga zasiana była odłamkami szkła i wielkimi kałużami krwi. Dotychczas policji berlińskiej nie udało się ująć żadnego zbrodniarza.

BERLIN, 31 grudnia.

Prezydent policji oświadczył, że napad zorganizowanej wielkiej bandy na lokal publiczny jest wydarzeniem tak niezwykłym w historii kryminalnej berlińskiej policji, że policja podejmie wielką akcję, ażeby zadać cios zorganizowanemu bandom rozbójniczym i zbrodniarcom, grasującym po Berlinie.

Wczoraj po południu i dziś w nocy cała armja policjantów cywilnych i w mundurach przeszukała i przetrząsała główne ośrodki szumowin Berlina, aby wykryć sprawców śmiałego rapadu. Dotychczas policja niczego nie znalazła.

Handwritten scribbles and numbers at the bottom right of the page.

„SOLALI” Kalka maszynowa (do maszyn do pisania) CARBON-PAPER

niedoścignionej jakości.

Obowiązkiem każdego obywatela jest dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym, przewyższającym pod względem jakości także zagraniczne. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach papieru i materiałów piśmiennych.

Kaliklora SNIĘŻNO BIAŁE ZĘBY

aromatyczny, świeży oddech, używając świetnie odświeżającej

pasty do zębów Kaliklora

Znikną natychmiast i osad brzydki i przykry zapach jamy ustnej.



Porywający potęgą uczucia dramat według sztuki **Artura Schnitzlera „Freiwild”** p. t.

Łatwa Zdobyć

(AKTORKA)

W rolach gł.: Najponętniejsza i najukochańsza **Ewelina Helt**, subtelny **Jan Louis Berch** niezapomniani bohater y filmu „Miłostki”, znany **Bruno Kastner**

Dzisiaj początek o g. 12 w poł. Ceny miejsc na 1 seans od 50 gr.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.



Dzisiaj i dni następnych!

najwybitniejszy film **wszystkich czasów.**

Poświęcony matkom, żonom i córkom, które straciły na wojnie swych najbliższych.

„Z dymem Pożarów”

(Matka nieznanego żołnierza).

Najpotężniejszy epos bohaterski. Cudna pieśń miłości i zwycięstwa, mistrzowskiej reżyserji A. Rydera i A. Dupesa, podniecająca i wzruszająca do łez apologia na cześć pokoju i potępienia, największej hańby ludzkości — wojny między ludźmi. Film, stojący wyżej wszelkiej pochwały!

W rolach głównych. **Jean Murat** i **Michał Verby**.

Ceny miejsc na 1-szy seans 50 groszy i zł. 1.— Początek o godz. 12-ej.

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą koncertmistrza Sz. Bajgelmana

UWAGA! Ceny miejsc na 1-szy seans w dni powszednie oraz od 12—3 w soboty niedziele i święta 50 groszy i złoty 1.—

Dzisiaj wielka premiera największego arcydzieła **PAWEŁA LENI** według rozgłośnej powieści **Wiktora Hugo**

„CZŁOWIEK ŚMIECHU”

„L'HOMME QUI RIT”

W rolach głównych **Conrad Veidt**, **Mary Philbin**, **Olga Baklanowa**, **Stuart Holmes** i wielu innych oraz 5000 statystów

Ponadto: — „Łódź. ośrodek przemysłu włókienniczego” w twórci „IRAF-LM”

DOKŁADNOŚĆ

z jaką jesteśmy w stanie zmierzyć temperaturę chorego, decyduje o diagnozie choroby, a wiadomo, że trafne określenie jej objawów jest najważniejszym postulatem właściwego leczenia. Jest przeto nieodzownym warunkiem, aby mierzenie temperatury pacjenta odbywało się za pomocą czułego termometru. Wśród licznych istniejących marek termometrów wyróżnia się swą stałością i precyzyjnością marka **Kramera**, radzimy przeto wszystkim uniknąć wszelkich naśladownictw i używać wyłącznie precyzyjnych termometrów **Kramera**.

Dr. L. K.

— Na miejsce p. Schactzla, szefa drugiego sztabu generalnego, który powołany został na stanowisko radcy ambasady w Paryżu, zostanie prawdopodobnie powołany podpułk. **Stamirowski**.

— Na kolei wąskotorowej na Górnym Śląsku wybuchł strajk. Zatarg nie został jeszcze dotychczas zalatwiony.

Sytuacja w Afganistanie uległa poprawie.

Peshawar, 31 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Sytuacja w Afganistanie wykazuje lekką tendencję do poprawy. Z Kandaharu i Heratu, północnych prowincji kraju wysłane zostały do Kubalu posiłki. Biuro Reutera dowiaduje się, że b. gubernator Kabulu, przebywający obecnie w Dżanlabad usiłuje z pewnym powodzeniem rokować z powstańcami. Dzisiaj może na stwierdzić, że wojsk powstańczych niema przynajmniej w odległości 20 klm. od Kabulu. Grupa ewakuowana w sobotę na samolotach brytyjskich składała się z jednej hinduski i 21 turczynek z dziećmi, grupa zaś wywieziona w niedzielę — z 4 Niemców, 1 Włocha, 6 Turków i 25 osób innych narodowości. Spodziewają się, iż ewakuacja zakończy się jutro.

Nowa wojna o naftę w Mossulu.

Paryż, 31 grudnia.

Sauerwein w „Matinie” zapowiada, że niebawem wybuchnie nowa wojna o naftę, mianowicie w części Mossulu, w którym Francja jest zainteresowana podobnie jak i firmy angielskie, amerykańskie i holenderskie. Od zawarcia konwencji pomiędzy firmą holenderską „Royal Dutche” oraz „Standar Oil Comp.” francuskie interesy poważnie zostały naruszone. Francja domaga się, aby pozwolono na przeprowadzenie rurociągów naftowych z Mossulu do morza. Śród ziemnego do jednego z portów francuskich. Firmy holenderskie i angielskie transportują naftę koleją do Bagdadu, stamtąd statkami przez zatokę perską. Anglicy specjalnie są za zabudowaniem rurociągów do Haify w Palestynie. Rząd francuski zdecydował się przedłożyć memorjał w tej drażniącej sprawie zach

Pożar parowca

Paryż, 31 grudnia.

Donoszą z Marsylii, że pożar na parowcu „Paul Lecart” nie został dotychczas ugaszony. Straty wynoszą około 100 milionów franków. Luksusowe urządzenie wewnętrzne statku zostało całkowicie zniszczone.

Centralne Biuro Ogłoszeń

L. Metz i S-ka

Warszawa, Jasna 17

składa Swym Sz. Klientom serdeczne życzenia Noworoczne.

Wszystkim naszym Sz. Klientom przesyłamy życzenia szczęśliwego

NOWEGO ROKU

Zakłady Radiotechniczne

„Natavis”

Łódź, Piotrkowska 152.

CUKIERNIA

„ESPLANADA”

100 PIOTRKOWSKA 100

JUŻ OTWARTA

i poleca się Sz. Gościom.

Polityka polska w r. 1928.

Rzut oka na dorobek pracy wewnętrznej w ramach rocznego okresu.

Zamykając bilans polityki polskiej 1928 roku, należy zacząć od stwierdzenia dawno wszystkim znanego faktu, że w życiu praktycznym wszystko daleko odbiega od teorii i że nie wystarczy wygłosić jakąś piękną maksymę, by tem samym załatwić palący problem. „Trudniej dzień pięknie przeżyć niż napisać księgę”...

Po przewrocie majowym zdawało się wszystkim, a przynajmniej wielu, że od pewnej historycznie ustalonej daty, nagle wszystko zmieni się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, że w Polsce wszystko jest w najlepszym porządku i wystarczy jedynie zmienić kierownictwo polityczne, by nastąpił u nas raj na ziemi.

Sejm i rząd.

W dziedzinie polityki wewnętrznej na plan pierwszy w roku ubiegłym wybiła się **układ stosunków pomiędzy władzą wykonawczą a prawodawczą**. Wybory marcowe dały rządowi poważne oparcie w senacie, w sejmie zaś grupę, którą stać przynajmniej na to, aby nie do puściła do masowej akcji sejmu przeciw rządowi.

Układ ten stawia rząd w pomyślnej sytuacji. Każda przeciwrządowa uchwała uchwała sejmu zostaje odparta przez senat i w ten sposób nie staje się prawem. Ostrze walk sejmowych stępia się na **bloku bezpartyjnym** i nie dosięga z większą siłą rządu. W ten sposób, nie naruszając podstawowych norm praworządności, rząd w gruncie rzeczy uzależniony jest w stopniu bardzo niewielkim od przedstawicielstwa narodowego. Inniemi słowy, t. zw. „dyktatura” polska oparta jest na podstawie całkiem demokratycznej, zgodnej z naszą konstytucją. Nie rozwiązuje to bynajmniej problemów ustrojowych, nie sięga w głąb stosunków społecznych, ale na razie daje władzy wykonawczej wielką swobodę działania i

Partje i bezpartyjność.

Inicjatorami tych eksperymentów są stronnictwa polityczne. Popularne w swoim czasie **hasło bezpartyjności**, jak należało przewidywać, musiało się skończyć. Poprostu znudziło się, gdyż nie dało ujścia istotnemu prądowi organizacyjnemu, który musi iść w ślad za każdą ideą. Hasło bezpartyjności przetopilo się w **spółpracę stronnictw**, nawet daleko od siebie odbiegających ideologicznie.

Czy **Bezpartyjny Blok współpracy z rządem** jest dziś czemś innym jak „kartelem stronnictw” (przedewszystkiem Zjednoczenia Pracy i Prawicy Narodowej), którego zadaniem jest droga kompromisu ułatwienie pracy państwowej?

Opozycja P. P. S.

Myśl o kooperacji jest mniej jaskrawa, aniżeli efekty walki czynnej. Dlatego pow erchowny obserwator warunków polskich w ostatnim roku może wystruż ze swych spostrzeżeń politycznych fałszywe wnioski. Pozornie wzmożyły

Okazało się w praktyce, że tak nie jest. Każdy dalszy rok rządów coraz wyraźniej dowodzi, że naiwne traktowanie polityki, jako sztuki dialektycznej daje niesłychanie szkodliwe rezultaty. Tylko najcięższą, najbardziej wyteżoną pracą, tylko nieustannym wysiłkiem codziennym, małymi krokami, drobnymi postępkami można uczynić coś trwałego i pożytecznego.

Najlepszym dowodem tego był rok ubiegły. Nie zaznaczył się on w dziejach żadną przełomową datą, nie będzie uwidoczniony w chronologii i podkreślony z naciskiem, ale mimo to mrowcze jego wysiłki zapiszą się trwale na stronach najważniejszej historycznej księgi: księgi życia.

obarcza ją, naturalnie, wielką odpowiedzialnością.

Zmiana konstytucji.

W tych ramach może obracać się codzienna praca naczelnych władz Rzplitej. Nie wystarcza takie prowizorium dla decydowania rzeczy wagi historycznej. Tak np. do wymienionych zagadnień ustrojowych, do reformy konstytucji nie możemy się nawet zbliżyć. Tam gdzie potrzebna jest kwalifikowana większość nie będzie jej w obecnym sejmie i senacie. Trudno, zresztą, o tem marzyć w naszych warunkach, przy znacznym odsetku mniejszości narodowych i przy znanym stanowisku szczególnie mniejszości słowiańskich. Zmiana konstytucji pozostaje zagadnieniem otwartym. Mimo to ciągle się o niej mówi. Rodzą się niesłychane pomysły, począwszy od monarchii, kończąc na anarchii. Reformatorów jest coniemiarą i gdyby nie duża doza wstrzemięźliwości i trzeźwości ze strony rządu, Polska stałaby się terenem najdzikszych w tej dziedzinie eksperymentów.

Wielkie zwycięstwo w wyborach odniosła P. P. S. Zdawało się, że stąd właśnie pójdzie wielka fala opozycji, że tutaj rozpocznie się walka na śmierć i życie z rzyżymem, tak rzekomo zwalczanym przez stronnictwo. Tymczasem okazało się, że jest odwrotnie.

Z pewnej perspektywy można już dziś śmiało stwierdzić, że skoro tylko w PPS zaczęły urastać nastroje zdeklarowanej opozycji czynnej, plaga datknęła nie rząd, ale samą partię: nastąpił znany rozłam. Dziś widzimy, że walka pomiędzy dwoma odłamami tej samej partji absorbuje taką ilość sił, że opozycja w stosunku do rządu znacznie osłabła. Uchodźzi za rzecz pewną, że gdyby wśród socjalistów nadal urastały nastroje opozycyjne i ujawniały się w walce parlamentarnej chociażby, dalsze konsekwencje wewnętrzne byłyby nieuchronne. Jednym słowem jest to naturalny hamulec, kłapa bezpieczeństwa.

Przytoczyliśmy powyżej przykład

PPS, ale w równej mierze dotyczy to i innych stronnictw opozycyjnych, z wykluczeniem może znów mniejszości słowiańskich, i rzecz prosta, komunistów.

Upadek życia partyjnego.

Mówiąc dalej o innych czynnikach polityki sejmowej musimy zaznaczyć ogólny upadek życia partyjnego w Polsce.

ENDECJA po klęsce, zadanej jej w r. 1926 nie może jeszcze głowy podnieść. Próby organizacyjne w rodzaju OWP. nie udały się absolutnie. Zmiana nazwy, któryś już raz z rządu — w roku ub. na Stronnictwo Narodowe — nie dała rezultatu. Odwrotnie, zaufanie do ludzi i programu zostało tak zrujnowane, że zdaje

Mniejszości narodowe.

Sprawa mniejszości narodowych nie straciła w roku ubiegłym nic ze swej ostrości. Dość szybko regulują się stosunki, jeśli chodzi o żydów. Przedewszystkiem zaznaczyć należy wygaśnięcie w Polsce czynnego antysemityzmu. Okazuje się, że prawdziwa była diagnoza, iż **prąd antysemicki w Polsce idzie z góry**. Skoro bowiem rząd energicznie zabrał się do wyplenienia go z administracji i banki państwowe przestały prowadzić politykę „rozwojową”, odrazu skończyły się zakusy żydów. Można dziś powiedzieć śmiało, że antysemityzm w Polsce jest znacznie mniejszy, aniżeli w Niemczech i Austrii, w Czechosłowacji itd. Żydzi częściowo brali udział w wyborach do sejmu po stronie bloku rządowego. Ciekawe jest, że udział sjonistów w bloku mniejszości narodowych nie pociągnął nieprzyjemnych konsekwencji dla reszty ludności żydowskiej. Tomaczyć to należy zrozumieniem przez rząd szczególnej sytuacji żydów wobec istniejącej ordynacji i geografji wyborczej.

Nie tak różowo przedstawiają się stosunki, jeśli chodzi o inne mniejszości. Ugodą z Niemcami nie nastąpiła. O ile jednak w Poznańskim i na Pomorzu „kłopot niemiecki” nie dał się we znaki w ostatnim roku, o tyle gorzej jest na Górnym Śląsku. Tarcia narodowościowa są tam coraz silniejsze i wybuchają na ka-

Naprawa administracji.

Naprawa administracji w Polsce należy do rzeczy najtrudniejszych i wymagających najśmielszych decyzji. W ciągu ubiegłego roku uczyniono na tem polu bardzo wiele. Proces wymiany starego i zużytego materiału urzędniczego przez dobrze wykwalifikowane siły, stanowiące już dorobek i dochówek polski posuwa się nieustannie naprzód. W roku 1928 zwrócono szczególną uwagę na kresy. Przed kilku jeszcze laty traktowano kresy, jak coś w rodzaju Syberji polskiej czy Nowej Kaledonii. Wymiana obsady administracyjnej z tej na znośną przynajmniej, jest poważnym problemem, na który słusznie zwraca się dziś wiele uwagi.

Mówiąc o naprawie administracji, nie

się, iż o jakiegokolwiek rekonstrukcji nie może być mowy.

Wzrost komunizmu.

Zastraszająco urosły wpływy komunistyczne. Przegląd statystyk wyborczych nie daje powodu do optymizmu. Oczywiście jest, że pomimo wszelkich środków zapobiegawczych, pomimo ostrego kursu policyjnego i sądowego, komunizm w Polsce znajduje sobie zwolenników. W pobieżnym przeglądzie sytuacji politycznej nie znajdziemy miejsca na należyte zajęcie się tem ważkiem zjawiskiem, ale tematu tego nie należy zaniedbywać. Bodaj czy nie jest to najważniejsza kwestja, która obecnie w Polsce egzystuje.

każdem posiedzeniu sejmu śląskiego, w każdym urzędzie, a co gorsza dostają się na forum międzynarodowe do Ligi narodów. Jest jasne, że za tym ruchem stoi żywioł zagraniczny i że sprawa mniejszościowa na Śląsku wykazywana jest jako argument na szerokiej arenie polityki międzynarodowej.

Stosunki UKRAIŃSKIE są nad wyraz napięte. Listopadowe pożalowania godne wypadki lwowskie postawiły mocny akcent na tym zagadnieniu. Nie będzie można mówić o normalizacji stosunków w Polsce, dopóki sprawa ukraińska i białoruska nie zostaną załatwione w ten choćby sposób, aby oczywiście było, że znajdują się przynajmniej na drodze do poprawy. Zresztą, jasne jest, że może to nastąpić dopiero po dłuższym okresie współżycia, po nastąpieniu poprawy gospodarczej, wreszcie, zależne to jest od rozwoju naszej polityki zagranicznej.

Tyle o sejmie, o stronnictwach politycznych i o wiązaniu, które łączy górne warstwy państwowej budowl polskiej. Obywatel, będący na samym dole piramidy, mało i rzadko styka się z temi ważnymi problemami. O wiele ważniejsze są dlań codzienne zagadnienia, które w dziedzinie politycznej sprowadzają się przedewszystkiem do stosunków z administracją.

można nie wspomnieć o pensjach urzędniczych. Jest to bolączka wieczna. Pensje są w Polsce fatalne i nie gwarantują administracji państwowej dopływu doskonałych młodych sił. Ten jednak problem nie da się rozwiązać prędzej, nim nie wejdzie na drogę zupełnego uzdrowienia zagadnienie gospodarczo-skarbowe.

W tym pobieżnym szkicu nie będzie wychowywania, wojskowości, kolejnictwa itd. Wspólną wszystkim tym dziedzinom jest powolna poprawa stosunków, możliwa likwidacja naleciałości i niedociągnięć. Nie widać żadnych cudów, ale niema ani jednej gałęzi działalności państwowej, gdzie nie byłoby widać pracy i jej owoców.

ST. ST.

Polska na terenie międzynarodowym.

Punkt ciężkości polskiej polityki zagranicznej od kilku lat przeniósł się na północ, podobnie jak kiedyś tkwił na zachodzie, na południu, na wschodzie. Problemy zasadnicze dziś i w ciągu lat ostatnich to: kwestja litewska i gdańska, acz kolwiek nie straciły wcale swej aktualności zagadnienia w związku z polityką niemiecką, rosyjską, w związku z ogólną konstelacją polityczną w świecie.

Od chwili zawarcia traktatów pokojowych po wielkiej wojnie światowej upłynęło wiele wody, tyle, że niekiedy

doprawdy zapomina się nie tylko o dawnych faktach, ale i nastrojach... Któż dziś pomyśli o niesłychanym entuzjazmie, panującym po zakończeniu walk? Komuś się choć ciekawość dawnych przyjaźni czy wrogiego usposobienia? Świat poszedł zupełnie inną koleją, niż przewidzieć chciał nawet już traktat wersalski.

Nie wnikając w treść przemian, które dokonywały się w ciągu kilku lat, przedstawmy raczej obraz układu stosunków politycznych w ciągu roku ostatniego.

Rokowania rozbrojenkowe, zainicjo-

wane przez wielkie mocarstwa, spełzły na niczem. Okazało się wyraźnie, że niema drogi pokojowego załatwienia zatargów zasadniczych, że nikt nie chce zrezygnować ze swych nie tyle praw, ile pretensyj i jedynym kryterjum w życiu międzynarodowym pozostaje, jak dotychczas, siła. Rezultatem tego przekonania są dalsze zbrojenia i nieodłączny ich czynnik: porozumienia między państwami, grupowanie się wedle wspólnoty interesów.

Widzimy, że na świecie stworzyły

się dwa bloki. W centrum pierwszego stają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Dokoła nich dość jeszcze niewyraźnie oscylują Niemcy. Wastynę stara się znaleźć bazy operacyjne na oceanie Spokojnym, oraz zagarnąć pod swój wpływ Amerykę Południową. Posiadając największe kapitały, potężną flotę, niezrównane możliwości techniczne, skoncentrowany przemysł, olbrzymi rezerwuar ludzki, wreszcie kompletnie

(Dalszy ciąg na str. 4-cj)

posażone źródła surowcowe, Ameryka ma wszelkie szanse zapanowania nad światem.

Jej potęga staje się groźna nie tylko dla małych państw, ale przede wszystkim mierzy w potęgę konkurencyjną — w Anglię. I tak już dziś pewne dominacja angielskie w rodzaju Kanady czy Australii mają więcej do czynienia ze Stanami Zjednoczonymi aniżeli z Wielką Brytanią i handlowe ich obroty są znacznie wyższe. Skoro ten proces dalej posunie się w tym kierunku, Anglia pewnego pięknego poranka może znaleźć się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Okrążanie Anglii z różnych stron nie jest dziełem tylko ostatnich lat. Trwa ono już od lat dziesięciu i wiele posunięć amerykańskich podczas wojny już obliczonych było na te efekty. Skoro zbrojenia morskie amerykańskie nie pozostawiały już żadnych złudzeń co do zamiarów Waszyngtonu, Wielka Brytania zdobyła się w ubiegłym roku na decydujący krok.

Pakt morski z Francją był nieprzewidzianym posunięciem rządu Baldwinia i postawił świat w sytuacji zgola nieprzygotowanej i nieprzewidzianej. Za umową morską poszedł ogólny sojusz militarny i polityczny. Dawniej można by-

ło wyczuć wyraźnie tarcia francusko-angielskie. Dziś są to rzeczy należące do przeszłości. Blok angielsko-francuski jest faktem dokonany i z istnieniem jego musi liczyć się Europa.

Do tego centrum politycznego przylączyło się ogniwo japońskie, zainteresowane w odparciu pędu amerykańskiego na oceanie Spokojnym, a dalej grupują się mniejsze państwa.

Ciekawą rolę odgrywa tu Rosja. Od dawna przestała ona być najważniejszym i najciekawszym problemem świata. W rywalizacji anglo-amerykańskiej jest natomiast zarezerwowane dla niej miejsce i wcale nie jest wykluczone, że, pomimo olbrzymich różnic struktury społecznej, stanie ona po jednej stronie frontu. Radek przewiduje i dowodzi, że Sowiety dla różnych racji muszą stać po stronie Ameryki przeciw Anglii.

Z ogólnej konstelacji politycznej wynikają ważne przesłanki polityki polskiej. Nasz sojusz z Francją i Rumunją, poza znaczeniem lokalnym, wprowadza nas do ugrupowania brytańsko-francuskiego. Ponieważ równocześnie giną rozmaite względy, dla których w swoim czasie weszliśmy w specjalny kontakt z Francją, przeto zmienia się i charakter spól-

pracy. Dawniej polityka prowadzona była w warunkach nieustannych tarć pomiędzy Paryżem a Londynem, i wśród tarć tych niejednokrotnie musieliśmy zajmować stanowisko wręcz przeciwne — zom angielskim, co z kolei rzeczy utrzymywało naszą opinię „klienta“ francuskiego i jednalo nam w rządach angielskich stałych wrogów. Obecnie sytuacja się zmienia. Polityka polska wyszła z ciasnych ram na szersze tory. Polską polityką zagraniczną kieruje Marszałek Piłsudski i potrafi on nie tylko dać sobie rady z partykularną konstelacją europejską, ale i wyciągnąć wnioski z całej sytuacji światowej. Wiele to razy w ciągu ubiegłego roku można było zauważyć nici polityczne, biegnące bezpośrednio z Warszawy do Waszyngtonu nie tylko w dziedzinie finansowej pomocy, ale i w wielkiej polityce.

Światowy układ stosunków decyduje i o naszej sytuacji wobec sąsiadów bliższych. Dopóki jeszcze ugrupowania się tworzą, a nie są ostro rozgraniczone, póki odrywają się raczej próbnymi sondowaniami Rosji, Niemiec i t. d., trudno mówić o zdecydowanej postawie kogokolwiek. Francja i Anglia nie chcą robić Niemcom zbyt daleko idących ustępstw, z drugiej zaś strony niema między temi państwa-

mi jakiejś wyraźnej wojny dyplomatycznej.

Lawirowanie pomiędzy interesami Niemiec a Polski — oto treść polityki mocarstw w stosunku do wszystkich problemów tak żywo Polskę obchodzących. Stale spotykamy się z tym objawem na posiedzeniach Ligi narodów. W każdym razie, ponieważ Polska również stanowi subiekt wielkiej polityki, jak podkreśliśmy powyżej, nie może już być mowy o jednostronnym przesądzeniu kwestji na naszą niekorzyść, jak się to częściej przed laty zdarzało.

W stosunku z Rosją również panuje pewien stan nieokreślony, jakgdyby oczekiwania. Nie można niczego innego żądać aż do chwili, kiedy nie zostanie przesądzone stanowisko i Rosji i Polski wobec problemów światowego znaczenia.

Ze spraw konkretnych, które cierpią na tem odwlekaniu, wymienić trzeba traktaty handlowe. Nie są to, jak myśli się powszechnie, pewne nieporozumienia gospodarcze. Na dnie rzeczy leży polityka i póki nie załatwimy tych problemów przynajmniej w zarysach, nie wyjdziemy nigdy conajwyżej poza prowizoria.

R.

Organizatorzy i organizowani

Wszelka organizacja, czyli urządzenie społeczne, oparte na pewnej normie suponuje istnienie dwu czynników: organizatora, czyli elementu rządzącego i organizowanego, czyli elementu, którym się rządzi. Pomiedzy organizującym i organizowanym, pomiedzy rządem i rządzonym wre **odwieczna walka o wpływ i władzę**. Organizator życia („rząd“) ma zawsze tendencję do wyzyskania uprzywilejowanego swego stanowiska, organizowany broni się przeciw wyzyskowi.

Najwyższym typem organizatora jest państwo, ale inne typy organizatorów widzimy na każdym kroku. Przemysł jest organizatorem wytwórczości, ale sam jest organizowany, dostrajany do ogólnych potrzeb życia gospodarczego przez państwo. Z kolei robotnik jest organizatorem swego życia rodzinnego. Urzędnik jest organizowany przez swą władzę, a jest sam organizatorem swych

podwładnych i życia społecznego w dziedzinie, sobie przez prawo powierzonej.

Im wyższa jest kultura społeczna, tem więcej typów organizacyjnych w niem występuje. W średniowieczu system feudalny oparty był na stworzeniu pomiedzy panem a poddanym pośrednika — feodała, który rządzony był przez suwerena, a rządził poddanymi. Cechy średniowieczne, były organizacjami obrony wobec feodałów, i wyzysku czeladników.

Czasy nowożytne charakteryzują się ciąglem nieomal dążeniem do wytworzenia nowych ośrodków organizacyjnych, do decentralizacji, samorządów.

Prąd centralizacyjny natomiast w dzisiejszym życiu społecznym daje fatalne rezultaty. Rewolucja francuska byłaby niemożliwa w swej gwałtowności, gdyby Ludwikowie nie wprowadzili absolutnej centralizacji. Natomiast w Anglii widzimy, że **mnogość ogniw organizacyjnych** (parlamentaryzm, niezależ-

ność sądów, władza lordów,) hamuje każdy ruch rewolucyjny.

Aczkolwiek dążności centralizacyjne idą zawsze w parze z rzekomymi usiłowaniami wzmocnienia siły państwowej, praktyka uczy, że jest odwrotnie. Im państwo posiada większą ilość czynników organizacyjnych, tem jest trudniej niem rządzić; natomiast równocześnie trudniej mu krzywdę uczynić. W Anglii było niesłychanie trudno stworzyć aparat bojowy wojenny. W Anglii nie można było po wojnie dokonać rewolucji, Anglia najlepiej zniosła wszystkie wojenne konsekwencje. **Kompletna decentralizacja wytwarza wielki zastęp ludzi, zainteresowanych w utrzymaniu ustroju panującego**, który w ten sposób zyskuje na trwałości. Mnogość czynników organizacyjnych skłania do kompromisów, natomiast tamuje walki. Kościoły wszystkich wyznań popierają rodzinę, która jest trwałą komórką organizacyjną.

Teoria organizacji społecznej nie jest szczególnie dzisiaj, oderwana od życia. Praktyka polityczna wielu państw, a m. in. i Polski nastęrcza cały szereg problemów, które mogą być rozważone i rozstrzygnięte tylko z punktu widzenia zasad organizacji ogólnej. Takim problemem jest np. problem parlamentaryzmu, traktowany naogół dość lekkomyślnie.

Nie dajemy tu odpowiedzi na pytanie, „z parlamentem, czy przeciw niemu“ (kto wie, czy odpowiedź na to pytanie może być wogóle już dziś zadawalająca?), zaznaczamy tylko, że pytanie jest głębsze, aniżeli się nawet powszechnie przypuszcza. Problem, jak okazuje się, dotyczy nie tylko ustroju politycznego, ale i systemu społecznego. To też i odpowiedź może być dana jedynie po zbadaniu trośskł.wem całego społecznego podłoża.

MAURZYCY IGNACY POZNAŃSKI.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

MOTTO: *Wiem: mężczyzny, z którego się śmieją, nie pokocha żadna kobieta...*

Najwspanialszy z dotychczasowych filmów cyrkowych

„Ten, z którego się śmieją“

(„LOOPING THE LOOP“)

Wielki dramat w 10-ci u aktach z życia cyrkowców.

Dzieje wielkiego pajaca, który nie zaznał miłości i małego dziewczątka, które go pokochało

W rolach głównych: trójka najznakomitszych aktorów filmowych:

Werner Krauss-Jenny Jugo-Warwick Ward

Cały olbrzymi program wielkiego cyrku stołecznego!!! Karkołomne „Salto mortale“ w powietrzu!!!

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Sylwester w Łodzi.



Ubiegła noc pod znakiem Sylwestra wypadła w Łodzi nadspodziewanie hucznie i gwarno. Bawiono się wszędzie do upadłego, zarówno w lokalach publicznych jak i w domach prywatnych.

W połączonych salach Filharmonii i Splenddu publiczność chwilami „rozsadzała” mury. Wesolek sylwestrowy z udziałem sił artystycznych nie poślągnął jednak tak ludzi, jak niefrasobliwa zabawa na sali. Dopełnieniem roku można powiedzieć, że odżyły znane przedwojenne tradycje sylwestrowe, kiedy Łódź głośnie szalała. Zaobserwować udało się kilka ciekawych i „stojących” strojów kobiecych w Filharmonii, choć jednak, kiedy w natłoku wszystko gineło! Wiele pań na maskaradzie bawiło się bez masek. Zdaje się, że w bieżącym karnawale zwyczaj ten stanie się nieomal obowiązujący dla lepszego towarzysztwa.

W sali Malinowej — przepelnienie. O północy za żadną cenę nie można było dostać stolika. Natłok tak ogromny, że dancng stawał się podrósmu wieczorną. Szampan leje się strugami. To samo w innych restauracjach, gdzie urządzono zabawy sylwestrowe.

Młodzież kręci się z lokalu do lokalu i bawi się „na całego”. Podobno „cyganeria” jest zabawniejsza i tańsza..

Na ulicach w chwili gdy piszemy te słowa (godz. 3 rano) ruch jest dostownie taki sam, jak w chwili dzień. O północy masy ludzi przeciągały ulicami i życzo no sobie dobrego Nowego Roku. Kościoły wyznań chrześcijańskich były przepełnione. W dzielnicach robotniczych świątowano Sylwestra ochoczo.

Bale sylwestrowe w tym roku w wydano w kilku domach bogatych przemysłowców. Podziwiano na nich ubiegłej nocy wspaniałe suknie, pań, sprowadzone specjalnie ze stołce mody. Poza tem w niezliczonej ilości domów odbyły się wielkie przyjęcia i zabawy prywatne, które, po dłuższej przerwie, znów wchodzi w modę w całej Europie.



Styczeń

1

WTOREK

Dziś: Nowy Rok
Jutro: Makarego

Wschód słońca o g. 7.45
Zachód słońca o g. 3.33
Wschód ksi. o g. 9.27
Zachód ksi. o g. 10.59
Długość dnia: 9.27.
Ubyło dnia: 10.54.

Zyczenia,

które ich nie doszły

DYR. GORCZYŃSKI DO KAROLA ADWENTOWICZA.

A więc „Kupcze WENECKI”, przyjeżdżasz do Łodzi...

Trudno... Niejeden tutaj dał się złapać głupiec...

Niech ci się jaknajlepiej, Karolu, powodzi, Lecz bacz, abyś nie splątnął niczem ŁÓDZKI kupiec.

DYR. DIENSTL - DĄBROWA DO PROF. SMOLIKA.

Dzięki ci, profesorze, za mądre nauki, Zbudziła się dziś we mnie nagle skrucha uczera.

Jeśli ci nie w smak idzie ma galerja sztuki, To mogę ją zamienić na filję „Kuryera”.
URZĘDNICY DO PREMIERA BARTLA.

Tyś nie dał, bo nie miałeś, on — z tej samej racji,

Oni, one — tak samo... Niema na ca liczyć...
Więc, że nas zostawiłeś bez gratyfikacji,
Na Nowy Rok miast ŻYCZYĆ, musimy PO-
ŻYCZYĆ.

o
KUPCY DO IZBY SKARBOWEJ.

Przez dwanaście miesięcy pękała nam głowa
i wszystkie twe nakazy puszczaliśmy płazem.
Pozwól więc raz narazicie, o izbo skarbowe,
że my ci dziś pošemy życzenia z... naka-
zem.

PLAMIAK DO KS. WALJL

Winszuję, panie książe, jak marynareczka?...
Przypuszczam, że pan nadal ubiera się mo-
dnie...

A co słyhać u ojca a propos zdróweczka?...
Leży w łóżeczku?... To sprzedaj mi pan je-
go spodnie!

Jerzy Bolski.

Wszystkim Czytelnikom i
Przyjaciółom naszego
pisma z okazji

Nowego Roku

zasyła serdeczne życzenia

REDAKCJA „REPUBLIKI“

Pogody w styczniu

Będzie sucho i słonecznie

Zima tegoroczna nie będzie ani zbyt zdecydowanie łagodna, ani nazbyt ostra, ale czemś pośrednim. Dni silnego mrozu będziemy mieli bardzo niewiele.

Styczeń podzielić można na trzy okresy pogody.

Pierwsze dni miesiąca przyniosą przy umiarkowanej temperaturze opady śnieżne. Po 8-ym stycznia nastąpi ocieplenie, które trwać będzie szereg dni, co nada tegorocznemu styczniowi charakter łagodnego zimowego miesiąca. Pogoda naogół piękna, a obfite opady śnieżne tylko w górach.

W trzeciej dekadzie stycznia ujawnią się silniejsze zaburzenia atmosferyczne przyczem należy spodziewać się na przemian deszczów i silnych opadów śniegu.

Najbardziej krytycznymi dniami będą 25 i 30 stycznia.

Ogólnie biorąc, styczeń 1929 r. będzie miesiącem raczej suchym i pogodnym.

Dla narc'arzy styczeń tegoroczny nie będzie zbyt pomyślny ze względu na słabe stosunkowo śniegi. Najwięcej śniegu spadnie w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca.

Zebrania kontrolne.

Jutro winni zgłosić się na dodatkowe zebrania kontrolne w lokalu PKU. Łódź — powiat (Piołkowska 187) mieszkańcy gmin: Biała, Bratosiewice, Długie Ra-
bień i Wobra. b.

OFIARA,

Złożona w Administracji „Republiki” na Dom sierot (Zgierska 40). Z intencją zaślubin p. Lili Lewkowiczówny z p. Leonem Rubinem, zamiast kwiatów, składa p. H. Wajsberg — 10 złotych.



Rok Nowy,zczędzając Wasze dłonie,
RADION w prezencie daje Wam -
Nikt się nie zmęczy przy RADIONIE.
Bo RADION zawsze pierze SAM!

RADION SAM PIERZE!

Członkowie związków i stowarzyszeń Zaległe składki mogą być egzekwowane sędownie.

Gdy członek stowarzyszenia nie płaci w ciągu kilku miesięcy składek — zo staje on z reguły skreślony, w myśl statutu, z liczby członków danego stowarzyszenia. To jest sankcja społeczna nie wywołująca wątpliwości. Jeżeli chodzi natomiast o ściąganie sądowe zaległych składek poglądy prawników są rozbieżne.

Jeden kierunek uważa, iż przez wstąpienie do stowarzyszenia nie zaciąga członek zobowiązania cywilnego do płacenia składek. Składki te są więc jakby darowizną.

Należy uznać pogląd przeciwny za słuszny, głosi on, iż osoba wstępująca do stowarzyszeń n. p. stowarzyszenia lekarzy zaciąga zobowiązanie prawne płacenia składek. Składki te stanowią ekwiwalent korzyści, jakie członek w stowarzyszeniu osiąga, n. p. prawo korzystania z czytelni, z lokalu itp.

Stowarzyszenie ma swą osobowość

prawną i zaciąga w tym charakterze zobowiązania, które muszą być pokryte, n. p. komorne.

Jeżeli chodzi o związki zawodowe opierające byt swój na odpowiednim dekrecie z 1919 r., to uznać należy, iż członkowie tych organizacji związani są bardzo silnie, a związek może nie tylko egzekwować zaległe składek, lecz nawet nakładać kary dyscyplinarne i materialne na swych członków za niespełnianie przyjętych na siebie względem związku zobowiązań.

REGINA BERLIŃSKA

Lipsk

SALAMON WYGODZKI

Łódź

zaręczeni dn. 31/XII 1928 r.

Casino

Dziś wielki noworoczny program!

Gigantyczny rozmach inscenizacyjny romantycznie spotęgowanych dziejów **Stenki Razina**
pod tytułem

WOŁGA... WOŁGA..!

W realizacji genialnego twórcy „Carskiego Kurjera” **W. Turzańskiego**.
Monumentalna epopea sentymentu stepów i wód Wołgi, wielkich miłości i krwawych nienawiści.

Obraz ilustrowany orkiestrą symfoniczną i chórami pod batutą p. L. Kantora.

Dziś początek o godz. 12-ej

**Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc
1 złoty.**

Casino

Nagrodzona medalami na wszechświatowych wystawach

Fabryka Forteplanów i Pianin



Warszawa-Belweder, ul. Zajązkowska 5. Tel. 201-31
egzystująca od roku 1857.

Posiada na składzie wybór gotowych instrumentów, po cenach fabrycznych, oraz uskutecznia wszelkie reparacje.

Sonura zbrodnia ojcsyma

Bytom, 31 grudnia. uznał za swoje, ale często znęcał się nad
niem okrutnie.
W domu robotnika kolejowego Hoff-
manna pod nieobecność jego żony roze-
grała się straszna scena.
Dziś korzystając z tego, że żona je-
go wyszła z domu, Hoffmann, będąc w
stanie podchmielonym, chwycił 11-let-
niego chłopaka i powiesił go na haku
Hoffmanowa miała przed 11 laty z
pewnym urzędnikiem kolejowym niele-
galne dziecko, które mąż jej wprowadził
żelaznym, wbitym w ścianę klatki scho-
dowej.

Restauracja „METROPOL” MONIUSZKI 1. Telefon 11-04

Nowy sensacyjny program. — Pierwszy raz w Łodzi

Sensacja **EDDI i THEO** Sensacja

Komizm — satyra — muzyka

KEY WHIT Międzynarodowa śpiewaczka
pozostaje na ogólne żądanie **BALET KASANA**

W soboty, niedziele i święta podwieczorki
z udziałem zespołu artystycznego. — —

Dancing towarzyski.

Wstęp wolny.
DYREKCJA.

Od dziś... CO PRZYNOŚI NOWY RO

POCZTA I TELEFON. Podwyższone zostały niektóre opłaty pocztowe, szczególnie za polecone listy i przesyłki, oraz za druki.

Podwyższona została opłata za rozmowy telefoniczne międzymiastowe, zależnie od długości linii i trzypięciominutowa rozmowa z Warszawą kosztuje od dziś 3 złote).

SĄD. Sąd pokoju z dniem dzisiejszym otrzymał nazwę sądu grodzkiego i zmiany w dotychczasowej kompetencji co do sądenia niektórych spraw karnych cywilnych.

BANKNOTY. Z dniem dzisiejszym straciły swą wartość banknoty 10 i 20 złotych z datą 28 lutego 1919 r. i z datą 15 lipca 1924 r. oraz banknoty 50 złotych z datą 28 lutego 1919 roku.

NA TRAMWAJACH. Z dniem dzisiejszym na tramwajach miejskich sprzedawane są bilety „kombinowane” z prawem przesiadania na tramwaje podmiejskie aż do krańców miasta a mianowicie do Radogoszcza, Żabiańca i Brus. Cena biletu wynosi 30 groszy.

PATENTY. Dziś rozpoczyna się termin czternastodniowy dla wykupu patentów bez płażenia kosztów i procentów o ile braku patentu do tego czasu nie ustali kontrola skarbową. Winni posiadania patentu, lub wykupienia patentu niższej kategorii — płać wysokie kary. b.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie zarządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, mocą którego urzędy kolejowe na dworcach rozpoczną wykonywanie służby telegraficznej.

Mianowicie urzędy dworcowe będą od dnia dzisiejszego przyjmowały i doręczały depesze, państwowe, służbowe, meteorologiczne, alarmowe (w wypadkach napadów rabunkowych, pożarów, powodzi, katastrof i t. p.) oraz prywatnych pasażerskich, nadawanych przez podróżnych lub adresowanych do podróżnych jadących pociągami.

Doręczanie telegramów nie podlega osobnej opłacie jeśli adresat jest podróżnym. W przeciwnym wypadku opłaca się minimalną kwotę posłańcowi. (i).

PRZEBÓJ
Produkcji
Polskiej

PRZEDWIOŚNIE

według natchnionego utworu

Stefana Żeromskiego

Już wkrótce w GRAND-KINIE

„CAPITOL”.
„Człowiek śmiechu” z Conradem Weidtem i Mary Philbin w rolach głównych.
Jest to potężne arcydzieło filmowe, osnute na ile powieści Viktora Hugo p. t. „L'homme qui rit”, reżyserji genialnego Pawła Leni. W filmie tym, który wysuwa się na czoło wyświetlanych w bieżącym tygodniu, reżyser szafuje szczerze całym aparatem oświecających wnętrz, bogactwem strojów epoki, oddający z piętyzmem czar i urok średniowiecza. Doskonale zainscenizowana akcja ilustruje czasy panowania króla Jakóba II. Reżyser uwydatnił tę barwną epopeję romantyczną w świetnych posunięciach w doskonałych obrazach, swarych a silnych w mowie. Całość, umiejętnie orzedstawiona i ślicznie cieniowana, ogląda się z dużym zaciekawieniem. Film cechuje duży rozmach, wpływający na szybki rozwój wypadków uplastycznionej akcji. Bohaterami filmu są: Conrad Veidt jako Gwynplane, cudowna Mary Philbin jako Dea, Olga Baklanowa i w. in. znakomitości świata filmowego. Obraz wltworni: Universal Pictures Corporation.

Brzedensystemem podwyżkę opłat od listów poleconych i rozmów telefonicznych.

Miejmy nadzieję, że podwyżka ta nie wpłynie na wzrost drożyzny.

Od dziś wchodzi w życie podwyżka opłat od listów poleconych i od telefonów rządowych. Chcąc poinformować się o przyczynach tej podwyżki zwrócił się Przewodniczący do wice-ministra poczt inż. Dobrowolskiego, który oświadczył:

— Opłaty telefoniczne, szczególnie w niższych kategoriach, nie pokrywały do tychczas kosztów własnych: na drobnych stacjach 1 abonent kosztował nas około 150 zł., pobieraliśmy zaś od niego 72 zł. Podwyżka była więc konieczna, jest ona zresztą minimalna (tylko 2 zł. w kategorii najniższej: z 6 zł. na 8 zł.) i w dalszym ciągu nie pokrywa kosztów własnych w kategoriach wyższych i podwyżka jest nieco wyższa (z 8 zł. na 12, z 12 na 16)), w najwyższej kategorii zostawiliśmy opłatę dotychczasową.

Co się tyczy podwyżki opłat pocztowych dyr. departamentu pocztowego p. Heiman udzielił informacji następujących:

— Podwyżka jest minimalna i dotyczy tylko korespondencji poleconej: choździ o wyrównanie naszych opłat z niemieckimi w ruchu międzynarodowym; — w Niemczech bierze się za list pole-



HERBATA LYONS'A

Herbata, która pije cała Anglja.

cony 30 fenigów, co odpowiadać powinno naszym 60 gr. Podwyżka ta zresztą dotknie drobnej części korespondencji: podczas gdy korespondencji zwykłej mamy 700 milionów sztuk rocznie, na listy polecone przyjada nie więcej niż kilkanaście milionów, natomiast wprowadzamy cały szereg udogodnień, — a więc np. reklamy wysyłane bez wskazania adresata rozsyłać będziemy po 5 gr. od egzemplarza zamiast dotychczasowych 10 gr. i t. d.

Z wyjaśnien tych widzimy, że władze pocztowe miały pewne powody do podwyższenia opłat telefonicznych.

mniej przekonujące są przyczyny podwyższenia opłat od korespondencji poleconej a to tembardziej, że wszelkie powyżki, stosowane przez urzędy państwowe uważane są przez kupiectwo i przemysł za usprawiedliwienie podwyżki cen artykułów najpierwszej potrzeby.

Na każdą reklamację, dlaczego zdroźał czy to chleb, czy mięso, czy masło, zawsze słyszy się odpowiedź:

— Cóż to, nie wie pan, że rząd podnosi podatki, nie czytał pan, że zdroźała poczta, kolej i t. d. i t. d.

W tym stanie rzeczy rząd powinien być szczególnie ostrożny przy podnoszeniu cen.

Co się zaś tyczy specjalnie poczty, to daje ona dotychczas dochody, dochody duże, wzrastające z roku na rok, a więc deficytowość jednego lub drugiego podrzędnego źródła dochodów, nie decydująca o wynikach ogólnych, moźła jeszcze czas jakiś być tolerowana.

Była bardzo miła, lecz uważam, ojczulku, że może lepiej będzie, jeżeli jej nie będę więcej odwiedzał!...
Z monumentalnego filmu

„Ojciec..!”

którego premiera odbędzie się wkrótce w kinie „LUNA”.

„JÓZEF”

Piotrkowska 116.

Wykwintna galanterja, bielizna i trykotaże. Uwaga! Otworzyliśmy dział sprzedaży na wesele. Urzędnikom państwowym i prywatnym b. dogodne spłaty.

Jakie będą pogody w ciągu całego roku 1929-go.

Europejskie instytuty meteorologiczne mniej więcej zgadzają się w swych przepowiedniach pogody na rok 1929.

Oto jak one się przedstawiają:

Styczeń będzie umiarkowanie chłodny, dość mokry, mglisty z silnymi wiatrami i burzami. Dla sportów zimowych nie będzie sprzyjający. Narciarze będą musieli udawać się wysoko w góry.

Luty będzie miał pogodę nadzwyczaj zmienną o wysokiej temperaturze. Częste wiatry dość silne, wilgoć i pochmurne niebo.

Marzec odznaczy się również zgodnie ze swą tradycją, pogoda zmienna, burzliwa, ale nie nazbyt wielkim chłodem. Dość silne zachmurzenie i skłonności do śnieżyc.

Kwiecień da nam kilka dni bardzo pięknych, ale wiele wiatru i dość niepewną pogodę. Temperatura będzie wzrastać normalnie.

Maj cechować będzie pogoda, przyjemne wiatry. W tym miesiącu opady będą minimalne.

Czerwiec w połowie będzie piękny, ale od 18 do 22 będzie chłodno.

Lipiec, obok września będzie najpiękniejszym miesiącem lata. Stosunkowo mało burz, trochę wietrzenie, dość ciepło, przez kilka dni upały.

Sierpień przyniesie znów skłonności do burz, silnych wiatrów pomimo to wiele pięknych upalnych dni, rzadkie zachmurzenie nieba.

Wrzesień, zupełnie jak w lipcu.

Październik ruchy, dość nawet gorący miesiąc, z wiatrami atoli.

Listopad Znaczny spadek temperatury, typowy miesiąc jesienny, wiele opadów, silne wiatry i burze.

Grudzień będzie mroźnym, śnieżnym, przy umiarkowanej temperaturze kilka stopni poniżej 0.

Moratorium hipoteczne wygasało

Od dnia dzisiejszego wierzyciele hipoteczni mogą żądać spłaty długów przedwojennych.

Ostateczna decyzja ministerstwa skarbu.

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o decyzji ministerstwa skarbu, mocą której moratorium na przedwojenne długi hipoteczne nie miało być więcej przedłużone, a tem samem ważność jego miała upłynąć z dniem 31 grudnia 1928 r.

Wiadomość powyższa wywołała wśród ogółu właścicieli nieruchomości niezwykle poruszenie i zaniepokojenie, to też wszystkie stowarzyszenia, istniejące na terenie państwa, zwołały do Warszawy walny zjazd przedstawicieli zrzeszeń, celem naradzenia się nad sytuacją. Zrzeszenia łódzkie reprezentowali pp. Bartczak i Lewicki.

Zjazd, obfitujący w burzliwe momenty, uchwalił rezolucję, w której protestował przeciwko decyzji ministerstwa, uważając, iż krzywdzi ona w dotkliwy sposób wszystkich właścicieli nieruchomości.

Zebrań postanowili interwenjować raz jeszcze w ministerstwie skarbu, by

spowodować zgłoszenie do sejmu wniosku o przedłużenie moratorium na jeden rok, w razie zaś nieuwzględnienia tego żądania, by ministerstwo przyznało związkowi zrzeszeń własności nieruchomości kredyty na spłatę długów hipotecznych.

Specjalnie wyłoniona delegacja odbyła z p. ministrem Czechowiczem dłuższą konferencję, na której wskazała, iż w razie nieprzedłużenia moratorium, kredyty są jedyną deską ratunku dla właścicieli nieruchomości. Niema bowiem ani jednej nieruchomości, na której nie ciążyłyby długi i to w takiej wysokości, że chęć ich spłaty pociągnąć może za sobą konieczność sprzedaży domów. Ostatecznie p. minister obiecał udzielić odpowiedzi po kilku dniach.

W dniu wczorajszym, związek właścicieli nieruchomości otrzymał ostateczną odpowiedź w tej sprawie. Odpowiedź

ta brzmi w tym sensie, iż ministerstwo kredytów żadnych nie udzieli, a równocześnie nie zgłosi żadnego wniosku o przedłużeniu moratorium.

W ten sposób, wygasa w dniu wczorajszym, moratorium hipoteczne przedłużone nie będzie.

Od dnia dzisiejszego wierzyciele hipoteczni będą już mogli poważnie dochodzić swych należności, przyczem zrachowanie długów przedwojennych na stapi każdorazowo według indywidualnej opinji sądu, wynosić zaś będzie od 25—000 procent przedwojennej należności.

Liczyć się tedy należy z wmozżoną obecnie ilością procesów sądowych cywilnych.

S.
Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Rembielińskiego Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trajkowskiego (Brzezińska 56). (b)

Prezesowi Zarządu naszej instytucji p. NAFTALEMU BUKIETOWI i RODZINIE szczere współczucie z powodu przedwczesnego zgonu Jego Małżonki

b. p. Heleny Bukietowej

wyrażają

Rada i Zarząd
Łódzkiego Spółdzielczego Banku Dyskontowego.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 31 grudnia 1928 roku

b. p. Benjamin Weller

w wieku lat 68.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś we wtorek, dnia 1 stycznia 1929 r. o godz. 12-iej z domu przedpogrzebowego.

W nieutulonym żalu pozostali

Żona, dzieci, wnuki i rodzina.

Casino.

„Wołga, Wołga...”

Rosyjski reżyser Turzański wspólnie z Jermoljewem i Andrejewem (dekorator), sfilmował legendę o Stience Rlazin, kozackim Rinaldo Rinaldiniem, który wspólnie z czterdziestu reżysorami masował na Wołdze i carowi wszechrosji wiele kłopotów sprawiał.

Turzański, autor „Kurjera Carskiego” i konwencjonalnej „Burzy”, dopiero w filmie „Wołga Wołga” ujawnił swój nieprzeciętny malarski talent.

Stworzył on szereg potężnych pełnych ekspresji obrazów, w których zawarł pierwotną duszę Rosji.

Z pośród emigrantów rosyjskich, tujących się na obczyźnie, dobrał sobie Turzański jedynego w swoim rodzaju zespół. Nigdy jeszcze nie oglądaliśmy takiego zespołu statystów. Co za gęba u tych czterdziestu rozbojników! Każdy z nich mógłby pozować do symbolicznego portretu „wielkiego chłama”. Rlazin (Schlettow) ma kozacką grandezę, chociaż z wyglądu przypomina raczej ciężkiego białoruskiego starowiera, aniżeli zwinnego, jak dziki zwierzę, watażkę. Aktor Sierow, cokolwiek podobny do naszego Samborskiego, stworzył wspaniały typ chytrego rosyjskiego chłopca (Filka).

Poraz pierwszy w historii kinematografii wypowiedziała się filmowym językiem dusza rosyjska. Ludzie, którym bliższą jest kultura łatyńska, patrząc będą na dzieło Turzańskiego z zacięciem wieniem.

Przez okno ekranu buchają na nas wzywy samogonki, juchtowej skóry, paranych kozuchów i krwi. Bestjańska warz matola Filki urasta do rozmiarów symbolu.

Emocjonujące wrażenie całości pooguguje wspaniała orkiestra pod batutą yr. Kantora i specjalnie zaangażowane chóry.

Wybory w Piotrkowie

Zwycięstwo list lewicowych

Wczoraj odbyły się w Piotrkowie wybory do rady miejskiej. W wyniku wyborów lista nr. 1 B.B. otrzymała głosów 163, lista nr. 2 PPS. otrzymała głosów 140, lista 4 Bundu głosów 2.173, lista D. oznaczona numerem 6 gł. 3.219, lista komunistyczna nr. 7 otrzymała głosów 374, lista nr. 10 inwalidzka 171, lista nr. 11 sjonisci, 880 głosów, lista nr. Poalej Sjon prawica 973, lista nr. Ortodoksi 1.040.

Po obliczeniu głosów nastąpił podział mandatów. Lista nr. 1 otrzymała 4 mandaty, lista nr. 2 mandatów 15, przedtem posiadała ona mandatów 12, lista nr. 4 otrzymała 4 mandaty przedtem 3 mandaty, lista N.D. 6 mandatów przedtem 7, lista nr. 7, komunistyczna, unieważniona, lista nr. 10 inwalidzka bez mandatów, Sjonisci 1 mandat przedtem Poalej Sjon jeden mandat. Wybrano czterdziestu trzech radnych.

W dniu 31-go grudnia 1928 roku zmarł rzeczywisty członek naszego stowarzyszenia

b. p. BENJAMIN WELLER

ul. Cegielniana 28.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 1-go stycznia 1929 roku o godz. 12-iej w południe z domu przedpogrzebowego. O licznym wzięciu udziału członków Stowarzyszenia Komwojażerów Ł. O. H. P. w pogrzebie uprasza

Zarząd Stowarzyszenia Komwojażerów Ł. O. H. P.

Dlaczego zrealizowałem film „Miłość i Izy Szopena”

Zanim powziąłem zamiar nakręcenia filmu o Szopenie—nosiłem się z nieskrytaliczowanem jeszcze marzeniem stworzenia filmu o wielkiej idei pacyfistycznej. Marzyłem mi się jakiś symbol przyjaźni narodów. W tym czasie właśnie spotkałem Pierre Blanchara, który z właściwym sobie entuzjazmem zaczął mnie namawiać do nakręcenia filmu z życia Fryderyka Szopena. Narazie potraktowałem rzecz dość lekko, jako trudne do ziszczania marzenie młodej głowy. Ale po powrocie do domu i głębszym zastanowieniu—zrozumiałem. To była treść, której mi potrzebna; sam los postawił mi na drodze Blanchara.—Któż, jak nie Szopen, ów genialny Polak, którego czciła Francja, uwielbiały Niemcy i Anglia—jest idealną postacią—owym Aniołem Pokoju, który czarodziejską różdżką swej improwizacji łączył wrogie narody we wspólnym uwielbieniu dla geniusza?

Wdrzeć się słuchał go król pruski w Puławach Aleksander I, car Rosji zachwycał się improwizacją 9-letniego chłopca—2 wrogie Polsce potęgi korzyły się przed wielkością polskiego geniusza. W Anglii dumna i nieprzystępna królowa Wiktorja na przyjęciu u ks. Southampton zaszczyciła Szopena uściskiem ręki. Był to czas, kiedy Polska, stracona na dno rozpacz i zagłady, wznosiła się w osobie swego syna na najwyższy piedestał ponad narodami świata. Zabrałem się gorączkowo do pracy, mimo wielkie trudności finansowe i techniczne. Role główne powierzyłem oczywiście inicjatorowi Blancharowi, który poza swymi warunkami filmowymi, jest świetnym muzykiem-szopenistą i czarującej Mary Bell z Komedji Francuskiej. Do ról polskich starałem się dobrać typy polskie, między innymi rolę Antoniego Wodziańskiego zgodził się odegrać młody Polak z Ambasady, Stefan Czacki, a rolę Delfiny Potockiej objęła piękna panna Zofja Zajaczkowska-Ossoria.

Henry Bonssch.

„Nie macie szczęśliwych chwil młodych miesięcy... Za nic na świecie” z filmu

„Ojciec..!”

Serdeczne życzenia z NOWYM ROKIEM życzy Szanownej Klijenteli

A. F. BITTNER
SALON FRYZJERSKI DAMSKI I MĘSKI
Łódź, Andrzeja Nr. 15.

Z powodu zgonu

B. P.

HELENY BUKIETOWEJ

wyrażają szczere współczucie Prezesowi Zarządu, p. Naftalemu Bukietowi

URZĘDNICY

Łódzkiego Spółdzielczego Banku Dyskontowego.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

IDY FRENKLOWEJ

serdeczne „Bóg zapłać” składa

Rodzina.

Koleżance mej **Różyczce Epszajnównie** z powodu śmierci

Jej Matki

wyraża szczere współczucie

Jadzia Lassmanówna.

Ławnicy sądów pracy.

Kandydatury O. K. Z. Z.

O.K.Z.Z. w Łodzi sporządziła już listę kandydatów na ławników do sądów pracy, którą przesłano do ministerstwa pracy bezpośrednio. Ławnicy wybrani zostali z pośród reprezentacji z 24 zw. w ogólnej liczbie 55 kandydatów.

Oto ich czołowe nazwiska: Stanisław Goliński, Stanisław Szylczak, Wincenty Salecki, Stanisław Cichoński, Ludwik Skrzydlewski.

Do sądu okręgowego wybrano 22 kandydatów z nazwiskami czołowymi p. p. Walczak, Napieralski, Krzynówek, Kukulski, Krauze. Na zastępców do sądu pracy wybrano 120 kandydatów a między innymi pp. Szymanowski, Jahczyka, Paszkowski, Bednarka i Woiciechowski. Na zastępców ławni-

ków do sądu okręgowego wybrano 40 kandydatów a między innymi pp. Bawarski, Czarniecki, Urbański, Grota, Linkiego.

Sprostowanie.

Wezwanie moje, skierowane do firmy L. Rafalowicz, J. Szlam i S-ka w „Republic” z dnia 23 b. m. o zapłaceniu protestu firmy L. Fiszer w Warszawie na zł. 145.35, gwarantowany listem z dnia 28.4 r. b. odwołuje niniejszym, gdyż takowe podane zostało skutkiem nieporozumienia, za które firmę L. Rafalowicz, J. Szlam i S-ka przepraszam.

JÓZEF LIPSKI.
Łódź, ul. Piotrkowska 56.

Quo vadis, Industria?

Gdy w Łodzi rozpoczęły się pierwsze niewinne pogadanki o kartelu — z kół inspirowanych przez wielki przemysł wypłynął artykuł pod znamienym tytułem: „Smutna konieczność“...

Ta konieczność smutna musiała być przecie koniecznością bardzo twarzą, bardzo zimną i nieublaganą — jeśli ruch kartelizacyjny zaczyna zataczać tak szerokie kręgi, coraz więcej gałęzi przemysłowych obejmując, i coraz — sympatyczniej — w... „nowoczesne prądy przemysłowe“ się przeistaczając!

I dlatego — wobec tego wprost masowego zjawiska kartelizacji warto przy pomieć iż już na wiosnę roku tego we Wiedniu, na kongresie ekonomistów, padły słowa charakteryzujące ten ruch znamieny jako głęboką przemianę naszego życia gospodarczo - społecznego...

Mamy tu na myśli słynny odczyt prof. Schmalenbacha, który był — pod względem ujęcia tak fascynująco ciekawy, że względów na osobę autora tak niesłychanie sensacyjny — iż doprawdy w tym „kartelizacyjnym“ momencie naszego życia łódzkiego zasługuje na obszerniejsze omówienie...

Dziewiętnaste stulecie było wiekiem wolnej, indywidualnej gospodarki kapitalistycznej.

Wszystko, co przed tem istniało, wszystko co potem się narodziło nie było już ani tak wolne ani tak bez granic indywidualne: przedtem — mamy gospodarstwo „opanowane“ przez średniewieczne normy cechowe, potem — gospodarstwo „opanowane“ przez... trusty i kartele!

Stulecie dziewiętnaste było jedyne w swoim rodzaju — jako potężny spektakl niezmiernie nieokiełznanych, bezwzględnych i brutalnych sił gospodarczych. Było ono areną najokropniejszej najzacieśniej (jaką świat kiedykolwiek widział) walki o byt, przy jednoczesnym niesłychanym napięciu dynamicznym rozwoju indywidualnych gospodarstw kapitalistycznych

To czego widzami, my dzieci XX stulecia jesteście, jest już zmierzchem... Zmierzchem zarówno wolności jak i indywidualizmu gospodarczego! A jednocześnie — narodzinami nowego gospodarstwa „opanowanego“ — którego więzy krępujące będą coraz to bardziej zacieśniać się i coraz to bardziej krępować!

Dlaczegoż tak się staje? Schmalenbach odpowiada:

„O wolnej woli ludzkiej w tym wielkim procesie przekształcania gospodarczego — niema mowy!

„Nie ludzie, ale wielkie siły gospodarcze wpędzają nas przemocą w ten nowy ustrój gospodarczy!

A potem dosłownie:

„Spróbujcie powiedzieć naszym wielkim wodzom — przemysłu, handlu i finansów — iż mimowoli, iż wbrew własnej woli, są oni tylko wykonawcami testamentu wielkiego socjalisty, Marxa — Zobaczycie jak będą oburzeni!

A przecież — to co się obecnie w życiu gospodarczym odbywa nie jest niczem innym, jeno tylko urzeczywistnieniem wielkich przepowiedni Marxa!...“

Dr. med.

B. SPIRO

Narutowicza 40, tel. 78-35.
CHOROBY WEWNĘTRZNE.
Przyjmuje od 5-7 wiecz.

Tu czytelnik mimowoli się zastanawia: może ten Schmalenbach jest socjalistą?

Nie podobnego!

Prof. Schmalenbach — to „persona grata“ sfer wielkokapitalistycznych Niemiec, — to bodaj najtęższa głowa nowoczesnej ekonomiki niemieckiej — to twórca i filar najnowszej dyscypliny ekonomicznej, zajmujący się racjonalizacją przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych pod względem organizacyjnym. Ten profesor „Betriebswissenschaftlehre“ w kolońskiej akademii handlowej tak oto dalej pisze:

„Nikt bardziej odemnie nie ukochał i nie podziwiał dawnego systemu gospodarczego, opartego na wolności i indywidualizmie!

Ale — niestety — powrotu do tego systemu niema; być nie może! Gdybym widział jakakolwiek możliwość powrotu do tych dawnych form gospodarczych — drogę tę niezwłocznie bym wskazał...!“

Tej drogi Schmalenbach nie widzi!

Jakież więc to „siły gospodarcze“ są tak potężne, tak nieublagane, iż zmuszają nas do opuszczenia starych, znanych i wypróbowanych szlaków życia gospodarczego?

Może są to siły socjalne, może wielki ruch robotniczy w państwach nowoczesnych?

Nie, — tym problematem prof. Schmalenbach się nie interesuje, ani nie zajmuje!

Nauka — której jest on twórcą i reprezentantem — „Betriebswissenschaftslehre“ — jest wpatrzona jedynie w sam mechanizm wewnętrzny „przedsiębiorstwa“ przemysłowego lub handlowego...

I oto obserwując szczegółowo wewnętrzną strukturę „przedsiębiorstwa“, analizując jego bilanse pod względem czysto... buchalteryjnym — Schmalenbach doszedł do następujących wniosków:

W zaraniu gospodarki kapitalistycznej kosztami dominującymi w każdym przedsiębiorstwie były koszty proporcjonalne: surowiec i robocizna.

Gdy więc przyszła t. zw. „zła koniunktura“ — gdy popyt zmalał — można było produkcję zmniejszyć, dostosować do potrzeb rynku, a wtenczas automatycznie malały proporcjonalnie wydatki przedsiębiorstwa i... wszystko było w porządku!

Dziś, niestety, tak już nie jest: dominują koszty stałe, koszty niezależne od

wielkości produkcji, koszty pochodzące z trzech źródeł

Pierwsze źródło — to „głowa“ przed przedsiębiorstwa!

Ta „głowa“ — dyrektorjum, czy centrala — rośnie szybciej nawet niż wielkość przedsiębiorstwa!

Drugie źródło — „maszynizacja“!

Ta maszynizacja nowoczesna, — ten las maszyn, transmisji, rurociągów, urządzeń transportowych i mniej lub więcej skomplikowanych automatów roboczych — które wypełniają nowoczesne hale fabryczne — które wymagają minimum obsługi ludzkiej, powodują minimum kosztów robocizny, ale — jak słusznie powiada Schmalenbach — „zrą procenty od kapitału i zrą odpisy amortyzacyjne!“

Trzecie źródło kosztów stałych (które pominął Schmalenbach) — to daniny publiczne!

Stulecie XIX nie miało pojęcia o tych zadaniach i tych wydatkach, jakie stoja przed dzisiejszym państwem lub samorządem miejskim i wiejskim?

„Demokratyzacja wymaga dużych podatków“ — powiedział już Mirabeau!

I tak oto ze wszystkich stron sypią się na nowoczesne, zmodernizowane pod względem technicznym przedsiębiorstwo koszty stałe!

I chcąc te koszty stałe rozłożyć na jaknajwiększą ilość towaru — przedsiębiorstwa powiększają swą produkcję bez miary, bez granic, — rzucają na rynek towary poniżej własnej ceny, poniżej własnej kalkulacji!

Wtenczas wyrasta jak tragiczne widmo, jako jedyna „smutna konieczność“ — jako jedyne bóstwo i ratunek: „Kartel“!

Ah, te kartele! Schmalenbach ma im tysiąc grzechów do wyrzucenia: ospałość, biurokratyzm, brak sprężystości i inicjatywy. Słowem wszystko to, co krytycy socjalizmu mieli zgóry do wyrzucenia uspołecznionemu, upaństwowionemu aparatowi produkcyjnemu świata socjalistycznego!

„Ale jakkolwiek wielkie są wady i braki gospodarstwa „opanowanego“ przez kartele i trusty — mimo wszystko powrotu do dawnej wolnej gospodarki być nie może, gdyż byłoby to jeszcze większym złem“...

Tak kończą się minorowe refleksje prof. Schmalenbacha, które wywołały istną burzę w niemieckiej burżuazyjnej publicystyce ekonomicznej!

Zarzucono Schmalenbachowi tysiąc błędów logicznych, tysiąc fałszywych konkluzji!

A przecież...

W tych dniach właśnie na kongresie „związku pracodawców niemieckich“ wypowiedziano się przeciwko „wolnej grze sił ekonomicznych“ i wyrażono nadzieję, że wyrosłe z łona przemysłu i handlu „organizacje“, regulujące stosunek podaży do popytu, przy współdziałaniu państwowej akcji kredytowo - dewizowej, będą najlepszym regulatorem rozwoju życia gospodarczego!...

Sapient! sat! Inż. RUSTYN.

ISKRA RADIO

69 Piotrkowska 69. Tel 77-79

poleca

WSZELKIE MATERJAŁY RADIOTECHNICZNE
Sprzedaż hurtowa.

POMYŚL, ŻE... .. detalicznie tylko

KALOSZE DAMSKIE podszewka malinowa zł. 10.70

KALOSZE MĘSKIE podszewka malinowa zł. 12.-

ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch Jersey wyłog. aksam. zł. 18.-

ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard. wyłog. aksam. fason niski zł. 21.-

ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard. wyłog. aksam. zł. 23.-

ŚWIATOWEJ MARKI

„PEPEGE“

ŻADAĆ WSZĘDZIE!



Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

Wszystkim posiadaczom naszych odbiorców i głośników zasyła

Zyczenia noworoczne

L. F. R.

ŁÓDZKA FABRYKA RADIOTECHNICZNA

Problemy polskiej asekuracji

Nader rozpowszechnionym jest mniemanie, jakoby rozwój ubezpieczeń był d. bitnym miernikiem, ba, barometrem niejako sytuacji gospodarczej — konjunktury. Poglądu tego bynajmniej nie potwierdzają zdarzenia lat ostatnich. Okazuje się, że silny optymizm, jaki od maja 1926. opanował sfery gospodarcze i pozwolił im okrzepnąć i rozbudować produkcję do cyfr nieomal rekordowych, nie znajduje dotąd tak zupełnego odbicia w sferach asekuracji, przedewszystkiem asekuracji prywatnej. Sprawdza się teoria, głosząca, iż dany kraj ma takie ubezpieczenia, na jakie pozwala mu — nie chwilowa, czy nawet kilkuletnia — konjunktura, lecz zasadnicza podstawa strukturalna.

O ile chodzi o nasze stosunki, to na pierwszy plan wysuwa się ubóstwo kapitałów własnych, jako cecha dominująca. Wszak nasze banki prywatne posiadały w roku 1928 zaledwie 130 milionów złotych kapitałów własnych. Czyż można się dziwić, że kapitały własne wszystkich polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń wyniosły pod koniec tego roku około czwartej części kapitałów bankowych, dochodząc do 30 milionów?

To ubóstwo w kapitały własne odbija się także i na samym rozwoju interesu asekuracyjnego, przedewszystkiem na zbiorze składek. Pomijając lata inflacji, których wyniki — nawet po mniej lub więcej precyzyjnym przerechowaniu danych markowych na złote — mało są miarodajne, otrzymujemy jako punkt wyjścia zbiór składek wszystkich zakładów we wszystkich działach w roku 1924 przeszło 75 milionów złotych, z czego przeszło 32 miliony przypada na instytucje publiczne, przedewszystkiem na dział przymusowy Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych. Wzrost składek z 75 na 109 milionów w roku 1925, jest na pierwszy rzut oka „rekordem“: zawdzięczamy go jednak tylko spadkowi wartości pieniądza, co szczególnie w tej dziedzinie ma znaczenie doniosłe, gdyż lwia część składek w dziale ogniowym przypada w drugiej połowie roku.

Dla prywatnych zakładów ubezpieczeń dalszy wzrost zbioru składek w roku 1926 w stosunku do 1925 wynosi zaledwie 13 procent i dopiero rok 1927 — rok stabilizacji naszej gospodarki tak państwowej, jak i prywatnej — daje wzrost 27 procent w stosunku do 1926. Rok 1928 wykazał dalszy przyrost zbioru składek. Aczkolwiek brak dzisiaj jeszcze danych liczbowych, można przewidywać i w tym roku nie mniejsze natężenie tego przyrostu. Wskazuje to na pomyślny rozwój asekuracji prywatnej w kraju.

W kwestji konkurencji niejedno gorzkie słowo pada w dyskusji w stronę władz ubezpieczeniowo - nadzorczych: Państwowy urząd kontroli ubezpieczeń wykazuje wiele liberalizmu, dopuszczając do działalności w Polsce zagraniczne zakłady ubezpieczeń. O ile chodzi o stosunek do krajowych zakładów jest znacznie mniej liberalny, ograniczając ich swobodę w szerokiej mierze.

Tem niemniej od czasu ukazania się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń z 1928 roku stosunki przedsiębiorstw asekuracyjnych do władzy nadzorczej uległy poprawie.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o tymczasowych przepisach o umowie ubezpieczenia z marca 1928, którego celem było umożliwić zawieranie wieloletnich umów, zakazanych dotąd w b. zaborze rosyjskim przez przepisy fiskalne, nie dało dotąd oczekiwanych dodatnich rezultatów. Ubezpieczenia wieloletnie są instytucją właściwą unormowanym ustrojom gospodarczym, nasze stosunki zaś mało są dotąd ustabilizowane i skryzalizowane. Po nadto przyzwyczajenie ludności i agentów mało sprzyja wieloletnim umowom w dziale ubezpieczeń szkodowych. Tem niemniej należy się spodziewać, iż w najbliższych latach znaczna część portfeli prywatnych zakładów ogniowych szczególnie przejdzie na dział umów wieloletnich i w ten sposób ograniczy coroczną walkę konkurencyjną o klienta do części swego portfela.

Należy tutaj przedewszystkiem zauważyć, że na takiej walce zazwyczaj najbardziej traci... ubezpieczony, gdyż idzie na lep przyrzekającego mu najbardziej „złote góry“ agenta, którego towarzystwo oczywiście za takie przyrzeczenia nie odpowiada. Rozporządzenie o tymczasowych przepisach o umowie ubezpieczenia wprowadza zaskarżalność składek i waruje ją całym szeregiem sankcji. Jak sam tytuł wskazuje, przepisy te są tylko tymczasowe i nie regulują całokształtu problemów, związanych z umową ubezpieczenia. Mają one znaleźć rozwiązanie w projektowanej przez prof. dra Stanisława Wróblewskiego, autora ustawy o spółdzielniach, wekslowej i czekowej, obecnie prezesa Najwyższej izby kontroli — ustawie o umowie ubezpieczenia.

Przechodząc do omówienia sytuacji w poszczególnych działach ubezpieczeń, należy zwrócić uwagę na wzajemną konfigurację ich w całokształcie zbioru składek. I tutaj z całą brutalną wyrazistością występuje fakt, że należymy jeszcze ciągle do krajów o niskiej kulturze gospodarczej, że zaspakajamy — i to niedostatecznie — tylko najbardziej palące po-

trzeby asekuracyjne. Wyżej mówiliśmy o „powszechnem niedoubezpieczeniu“ w dziale ogniowym.

Otóż przy tem niedostatecznym ubezpieczeniu ogniowym dział ten jest nie tylko najsłabszym w kraju — bo aż 19 towarzystw go prowadzi — ale udział procentowy w ogólnej sumie zbioru składek przypadający nań, wynosił w roku 1927 49 procent zbioru składek samych prywatnych zakładów, a około 70 proc. sumy zbioru składek zakładów prywatnych wraz z publicznymi. Dość dla porównania wskazać na przykłady Szwajcarii, Niemiec czy Francji, by stwierdzić, że w krajach o wyższej kulturze i godnej człowieka stopie życiowej dominują ubezpieczenia życiowe — owa nowoczesna i najbardziej wysubtelniona forma społecznej oszczędności i kapitalizacji.

Ta potrzeba, która u nas jest najdotkliwszą i do niedawna niemal jedyną, tam — na zachodzie jest jedną z dalszych i znajduje z łatwością znacznie dostateczniejsze niż u nas zaspokojenie. Jednak i tutaj należy przyznać sprawiedliwą ocenę tym, którzy w rozwoju ubezpieczeń życiowych u nas w ostatnim roku widzą dowód postępu i zapowiedź przesunięcia się do grupy tych żyjących w dobrobycie społeczeństw zachodu.

Poprawa w dziale życiowym nasuwa smutną refleksję, jak wiele jest tutaj jeszcze możliwości niewyuzyskanych, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. T. zw. „gęstość ubezpieczeniowa“ jest u nas bardzo niska; przeciętna suma ubezpieczenia na głowę mieszkańca wynosi w Szwecji 141 dolarów, w Danii 116, w Holandji 70, u nas niecały 1 dolar!

Dział ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków odzyskuje powoli swe dawne pozycje, utracone wskutek wprowadzenia ustawą z dnia 30 stycznia 1924 roku społecznego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Oczywiście chodzi o cyfrowe odzyskanie pozycji, nie rzeczowe. Dział ten jednak wykazuje obok życiowego i ogniowego największą skalę możliwości rozwojowych przy odpowiedniej propagandzie.

O dziale ogniowym mówiliśmy wyżej. Jest jednak dział, któremu do rozbudowy i świetności żadna, nawet najbardziej kosztowna i pomysłowa propaganda nie pomoże: jest to dział ubezpieczeń od kradzieży. Może się on rozwijać tylko w atmosferze zgodności wpisów księgowych z rzeczywistym stanem przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego. Otóż dopóki będziemy mieli tak niesprawiedliwy rozkład podatków, a w szczególności dopóki widmo podatku obrotowego będzie wypędzało rzeczywistą księgowość z biur handlowych i przemysłowych, nie można mówić o racjonalnem ubezpieczeniu przedsiębiorstw

tego typu od kradzieży, gdyż brak podstaw bezspornych i posiadających moc dowodową, jak księga handlowa, prowadzi zgodnie z wymogami prawa i buchalterji, zamyka możliwość przejęcia i kiegokolwiek ryzyka.

Wreszcie na zakończenie niech nam wolno będzie słów kilka poświęcić najnowszej u nas gałęzi ubezpieczeń — ubezpieczeniom kredytu. Sprawa ta stoi od szeregu miesięcy w ogniu dyskusji i prac przygotowawczych przez Instytut eksportowy w celu zorganizowania Zakładu dla ubezpieczeń kredytów eksportowych. Pomimo wielu zastrzeżeń, jakie mi projekt tego rodzaju — wzorowany na analogicznych organizacjach niemieckich etc. i oparty o obrady konferencji międzynarodowej, odbytej w grudniu 1926 roku w Londynie — został przywitany m. in. nawet ze strony obecnego prezesa P. K. O. ówczesnego dyrektora państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń p. Henryka Grubera, prace nad takim instrumentem popierania eksportu zostały podjęte i obecnie są już bardzo zaawansowane.

Najtrudniejszym dla tej materji szkopułem jest niedostateczny rozwój instytucji wywiadu kredytowego i ochrony wierzycieli. Dopóki tego rodzaju instytucje, na których musi się zakładać ubezpieczenia kredytu oprócz, nie pracują w sposób dostatecznie precyzyjny, należy się wstrzymać z otwarciem instytucji ubezpieczającej kredyty.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, iż rozwój polskich ubezpieczeń jest korzystny. Jeżeli w powyższym omówieniu brałmy pod uwagę nacisk na ubezpieczenia, uważaliśmy, iż należy pamiętać zawsze raczej o tem, co wymaga wysiłku, niż spoczywać na szczupłych laurach, których istnienia nie zaprzeczamy.

Dr. Michał Szytkgold.

WYJAŚNIENIE.

We wczorajszych dziennikach ukazała się wiadomość biura reporterskiego „Polpress“ o tem, iż ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, polecające od 15 stycznia wstrzymanie lustracji patentów.

Wiadomość ta rzekomo miała być podana przez prezesa łódzkiej izby.

Jak nas informuje izba wiadomości ta nie odpowiada prawdzie izba podobnych informacji nikomu nie udzielała. Zatem od środy 3 bm. wszystkie firmy które nie wykupiły jeszcze patentu mogą się spodziewać kontroli skarbowej.



Kino Spółdzielni

Ul. Sienkiewicza № 40.

Od wtorku dnia 1 stycznia do poniedziałku dnia 7 stycznia 1929 roku

„POKUSA“

Wstrząsający dramat życiowy; tragiczny konflikt między obowiązkiem, a miłością rozgrywający się na tle przepięknych krajobrazów górskich.

W rol. główn.: Helga Thomas i Charles de Voigt.

Następny program:

„Chłopiec do wszystkiego“

W rolach głównych:

RAJNHOLD SZYNCEL,
RÓŻA VALETTI,
ZYGFRYD ARNO i inni.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o g. 3 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 po poł.

Ostatni seans o g. 9.30
NA I-szy seans CENY
MIEJSC ZNIŻONE.

MIMOZA

PROGRAM NOWOROCZNY! Wielka atrakcja!

„Córka Szeika“

W rolach głównych
BEBE DANIELS, Richard Arien,
William Powell.

Następny program:

„Niewolnicy knufa“

NA RATY

Żadnych procentów nie dolicza się!

od 5 zł.

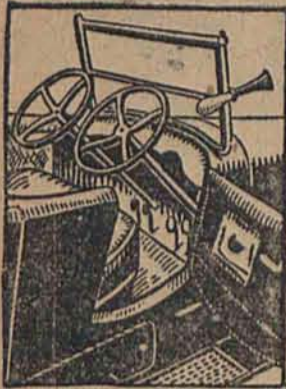
tygodniowo

GARDEROBĘ:
Damską,
Męską
i Dziecinną

JEDWABIE,
KÓLDRY,
TOWARY
i OBUWIE

wielkim
wyborze
poleca

P. CZERNIŁOWSKI
72. — WSCHODNIA — 72.
front, 1 p. Tel. 71-23 72.



Kursy Kierowców Samochodowych W. WOYNA I S. SIEPRAWSKI

Łódź, ul. Piotrkowska 111, telefon 49-11.

Kurs teoretyczny i praktyczny.

Nowy kurs rozpoczyna się 5 b. m.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów codziennie od 8 rano do 8 w Kurs normalny 95 zł. Opłata ratami po 20 zł. tygodniowo.

Uwaga: Szkoła zaopatrzona w liczne modele 5 (samochodów) co w dużej mierze ułatwia naukę.

Uwaga: Dla zamiejscowych stancje od 20 do 25 zł. miesięcznie.

Reklama jest podstawą interesu.

Wyłączna sprzedaż reklamowych ołówków, Leon Tyber

O ile chcesz, żeby interes Twój dobrze prosperował, zamów ołówki reklamowe w różnych gatunkach i kolorach.

Ford Motor Co

Wyłączna sprzedaż fabryki ołówków „Koh-i-noor”
L. & C. Hardtmuth.

Leon Tyber, Łódź, Piotrkowska № 49.
Telefon 6-33.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

podaje niniejszym do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1929 r. wprowadzone zostają tak zwane BILETY KOMBINOWANE, na których podstawie pasażerowie, jadący pociągami Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych od krańców miasta, będą mogli przesiąść się na pociągi Kolei Elektrycznej Łódzkiej, jak również przesiąść się raz jeden na liniach Kolei Elektrycznej Łódzkiej, a pasażerowie, jadący pociągami Kolei Elektrycznej Łódzkiej, poza prawem jednorazowego przesiadania na tychże liniach będą mogli przesiąść się na pociągi Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych i dojechać do granic miasta Łódź na odcinkach następujących linii: Łódź — Zgierz do przystanku Radogoszcz, Łódź — Aleksandrów do przystanku Zabłeniec, Łódź — Pabjanice do Kolei Okręgowej i na linii Łódź — Konstantynów do przystanku Bruss.

Cena biletu wynosi 30 (trzydzieści) groszy. Przepisy, dotyczące przesiadania, umieszczone są na odwrotnej stronie biletów.

Dyrekcja
Towarzystwa Kredytowego
Miasta Łodzi.

Łódź, ul. 29 grudnia 1928 r.
Nr. 4838.

OBWIESZCZENIE

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 1501 sd przy ulicy 6-go Sierpnia, przez Gustawa Wernera, pożyczka pierwotna zł. 60.000.—
2. pod Nr. 1044 ros. g. przy ulicy Napierkowskiego, przez Braci Berg, pożyczka pierwotna zł. 24.000.—
3. pod Nr. 1536 przy ulicy Al. Igo Maja, przez Marię Etman, pożyczka pierwotna złotych 40.000.—

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanym pożyczkom stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przebiegu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Doktor
Wolkowski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87

Specialista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

W noc Sylwestrową na balu!

Dzień dobry Zosi! Ach dzień dobry Wandziu. Co porabiasz? Już Cię tak dawno nie widziałam. Piękną suknię nosisz, napewno się wszystkim spodoba. A kto Ci, tą suknię uszył. A któż by tak nie ja sama. Uczylam się kroju i szycia u znanej nauczycielki p. Gryblatowej na Żeromskiego 9 m. 33. A jak długo trwał cały kurs Wyobraź sobie, że tylko jeden miesiąc i zapłaciłam za ledwie 45 zł. Ja też jutro tam lecę, gdyż mam w domu dla dzieci dużo sukien uszyć, a krawcowe za byle co biorą zaraz moc pieniędzy.

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, oterowanie oraz sprzątanie biur i pokoi

Karnawał bez bucików

niemożliwy, to też wszyscy spieszą na ul. Piotrkowska 161

Gdzie jest wielki wybór obuwia balowego, spacerowego oraz śniegowców.

I. Sandberg

Piotrkowska 161 (nowy dom)

TELEFON 37-89.

Angielski materiał!

Angielska konstrukcja!

Cud ze stali!

BAR-LOCK

najnowszy model 1929 r. maszyny do pisania 6 maszyn w jednej maszynie.

Przedstawiciel na Polskę:

Edward Telatycki

ul. Piotrkowska 48, tel. 10-63.

Angielska myśl!

NAJLEPSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

p. f.

RAJZBAUM i POZNER

Łódź, Piotrkowska 45, Zielona 1. Tel. 75-05.

poleca materiały na garnitury i palta pierwszorzędnych fabryk krajowych po cenach fabrycznych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

ZAWIADOMIENIE.

DO WSZYSTKICH BIUR I FABRYK W NASZYM MIEŚCIE

Wobec rozpoczęcia się Nowego Roku uruchomiłem specjalny dział biurowy, który stale będzie czuwał, aby obsłużyć wszystkie biura i fabryki na każde zawołanie.

Wystarczy tylko telefonować Nr. 633 i odesłamy, najmniejsze zamówienie.

Dostarczam na długoterminowe kredyty.

Na żądanie deleguję swego urzędnika celem złożenia oferty i przedstawienia wzorów.



MASZYNY BLACHARSKIE

wszelkich typów i wielkości

Prasy ekscentryczne i balansowe

wszelkich typów i wielkości dostarcza natychmiast, naitaniej i na dogodnych warunkach

największy skład maszyn w Polsce

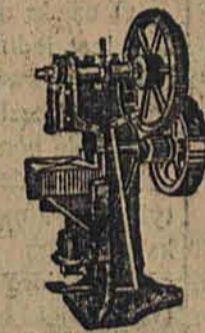
„WUGESKA”

Dom Techniczno-Przemysłowy

Warszawa, Leszno 13

TELEFONY: 303-31, 524-95

Ilustr. Katal. bezpłatnie.



FABRYKA

składająca się z parteru i 2 pięter około 2000 kw. mtr. podwójne światło, w całości lub częściowo do wynajęcia od zaraz.

Wiadomość na miejscu

Konstantynowska Nr. 192.

Dojazd biletami kombinow. do samej fabryki.

TELEFON 44-25.

Warszawska
Pracownia Ortopedyczna
Wl. Rzońca
Południowa № 8.

Wykonuje: Gorsety prostujące, aparaty lecznicze (syst. Hessinga) ręce, nogi i t. p., a także bandarze rapturowe-korkowe, pasy brzuszne, pepkowe i t. p.

Na straży zdrowia
dziecka
od wielu lat stoją

Puder i Mydło
BEBE SZOFMANA.

Zgubiono

kajecik kasowy.

Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem p. adw. D. Szejn, Szkolna 33, m. 7

Rutynowany

buchalter, korespondent, absolwent

akademii handlowej w Paryżu poszukuje posady ewentualnie na godziny.

Oferty do adm. pod „Paryż”.

Doktor Dr. med.
Klinger J. PIK

ul. Żeromskiego 36

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową. przy Zielon. Rynku Chor. nerwowe i wewnętrzne i wewnętrzną spec. psycho-nerwicę (ataki nerwowe, niemoc płciowa). Przyjmuje od 12-15-7 dla niezamężnych ceny lecznic.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz Bankowiec

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 7-7 wiecz.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej.

Wschodnia 72 m. 19

DO WYNAJĘCIA 2 frontowe pokoje

częściowo umeblowane, z używalnością kuchni i wygoda. Andrzej 43 m. 13.

Elegancki świat ubiera się wyłącznie w Zakładzie Krawieckim

B. KRYSZTAŁA, w Łodzi

Piotrkowska 24. Telefon 25-85.

Nowości sezonowe 1928-29 rok nadeszły.

Nowości sezonowe 1928-29 rok nadeszły.

Zamówienia wykonuję z własnych i powierzonych materiałów. — Specjalista robót futrzanych.

Na Spłatę!

od 5 zł.

Garderobe i dziecinna
Obuwie. Pióno

oraz wszelkie przedmioty w zakres gospodarstwa wchodzące.

Dogodne warunki!

Dogodne warunki!

H. ZYSMAN

Łódź,

WSCHODNIA 27.

front, I piętro.

Cała Łódź na Kornawał

odświeża garderobę swą w Pogofowiu Krawieckim KIERSZA.

A więc dzwońcie!!

63-30

Zakłady Krawieckie, Pralnia Chem. i Farbiarnia.

Żeromskiego 91, (sklep nartożny).

WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!

Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO

„POMOC PRAWNO - HANDLOWA”
Warszawa, Nowy-Swiat 28,
Korespondencja w każdej miejscowości potrzebna.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Dr. weł

Z. SZWALBE

Zielona 17.

Łódź, przyjęcie od 10 rano do 8 wiecz.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów wągrowskich i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Masaż balsamiczny i inne. Pielęgnacja włosów. Upiększanie twarzy na bale i wieczory.

Kursy Zawodowe
Kroju Szycia i Robót
A. KOPYDŁOWSKIEJ

Nauka kroju, szycia bielizniarstwa robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka teoretyczna i praktyczna systemem nowoczesnym. Kończącym świadectwem. Zapisy w kancelarii Kursów Piotrkowska 154.

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL

Diplômée de l'Université de Beauté Paris Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odświeżające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrowskich i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą elektroterapią „Solux”
Przyjmuje od 10-8 wiecz.

Radiola

Piotrkowska 88
telefon 5-34.

Rad o aparaty i części.

Najtańsze źródło.

Dogodne warunki kupna.

Energiczny

młody człowiek

były kierownik fabryki ze znajomością buchalterii poszukuje odpowiedniej posady. Wykazania skromne sub „ILN. 88” do adm. „Republiki”.

FERRO-ELEKTRICUM

Spółka Handlowo - Techniczna z ogr. odp.

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 123.

Tel. 11-69, 51-29 i 42-48.

Składy Materiałów Elektrotechnicznych

Przy firmie naszej otworzyliśmy Wydział Instalacyjny pod kierownictwem inż. Stillera, długoletniego współpracownika A. E. G.

WYKONUJEMY WSZELKIE

INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA Z PEŁNĄ GWARANCJĄ



HOTEL
„POLONIA-PALACE”
w ŁODZI.

GRUNTOWNIE ODNOWIONY.
CENA JEDNOLITA. ZŁ 8.- NA DOBĘ.
WŁĄCZNIE Z OGRZEWANIEM I PODATKAMI

Księgi buchalteryjne na rok 1929

we wszystkich grubościach i gatunkach oraz księgi amerykańskie we wszystkich liniaturach posiada stale na składzie po cenach konkurencyjnych.

Skład papieru i materiałów piśmiennych

LEON TYBER, Łódź, Piotrkowska 49.
Telefon 6-33.

UWAGA: Na żądanie dostarczam specjalnie księgi buchalteryjne według podanych liniatur.

SPRZEDAŻ FILCOW

B. Hamermesz, Łódź

Piotrkowska 22, tel. 30-69.

FILCE:

DYWANOWE-BOBRYKI, KRAWIECKIE, TECHNICZNE, TAPICERSKIE, KONFEKCYJNE, SIODLARSKIE, OBUWIANE—CAMELE.

ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO
PRACOWNIA robót ręcznych FILETÓW i HAFTÓW

81 PIOTRKOWSKA 81
tel. 55-99, pop. of. I p.

Doktor
Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.

TEL. 44-92

przyjmuje od 12-4 popoł i 8-9 wiecz wnieściele i święta od 10-2.

Dr. med.
S. KANTOR

Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-leczniczy.

ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielną poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
Dr. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgena leczniczy i światło-leczniczy.

Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78.

Dr. med.
Z. DATYNER

UROLOG
choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-10 rano i od 6-8 w.
Piramowicza 11 (daw. Olgińska)

Dr. med.
Sommer

ul. 6-go Sierpnia

(Benedykta) 16.

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.

Przyjmuje od 9 do 12, przed poł. i od 6 do 9
panie od 5-6
w niedziele i święta od 10 do 12-ej.

Dr. med.
HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Nawrót 2
tel. 79-89.

przyjmuje do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5

w niedz. od 11-2 pp dla niezdolnych cenny leczenia

Nowowbudowany
Hotel-Pensjonat

„LWIGRÓD”
W KRYNICY

urządzony z największym komfortem. otwarty cały rok. 200 pokoi na 300 osób, poleca na zimowy sezon pokoje i apartamenty z centralnym ogrzewaniem, światłem elektrycznym, pościelą, gorącą i zimną bieżącą wodą, telefonami, wannami. Radio w każdym pokoju, sala balowa, hall, czytelnia, stala orkiestra. Na żądanie prospekty, fotografie i wszelkie informacje, odwrotną pocztą przesyła

Zarząd.

Pierwszorzędna pracownia
KOŁDER

puchowych i na wacie
M. ZŁOCIŚTY
Łódź, 6-go Sierpnia Nr. 34.
P. P. wojskowym i urzędnikom ulgi.

TKALNIA

poszukuje robót zarobkowych na krosna angielskie różnej szerokości, na towary bawełniane, kamgarny, szewioty i t. p. Firma odpowiedzialna, wykonanie pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia adresować Łódź Skrzynka pocztowa Nr. 466.

LAMPY

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca

Zakład Elektrotechniczny
A. J. EISNER

25 Południowa 25
tel. 78-74.

Obrazy

Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Hofmana, Wojciecha Kossaka, Markowicza, Wyczółkowskiego i innych

okazyjnie do sprzedania.
Wiadomość: Cegielniana 6 m. 8.



Różne mieszkania

1, 2, 3, 4, 5 pokoi z kuchnią z wygodami. Róg Narutowicza i Zagajnikowej. Obejrzeć od 9-tej rano do 1 p.p. codziennie

Str.



Dla Pań Panów Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych FRANCISZKA GREŃKIEWICZA

(b. współwłaściciel i kierownik kursów „WOYNA”).
Kurs rozpoczyna się 2 stycznia 1929 r. **Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 75-35.**
Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od godz. 9 r. do 8 wiecz., Samochody do nauki 4, 6,8 cylindrowe.
Garaże! Orzeczenia techniczne i remont samochodów. **Warsztaty!**

Ważne dla fabryk, warsztatów, biur i użytku domowego.

**Przezwrot w produkcji kleju..
Precz ze starym systemem!..**

...Gdy coś skleić zechcesz bracie.
System stary prędzej zmień.
Ogień zagaś we warsztacie
„Klej—tabliczki” usuń w cień!..

...Miał na ogniu — zimną wodą
Preparujesz „Eski” klej.
Musisz sam wszak iść za modą.
Bo dziś „ESKA” wodzi rej!..

...Lep nasz różne ma odmiany
„Fortil” „Mekkor” i „Gumina”
Kleje książki, pudła, ściany,
Wszystko wnet „na zimno” ścina...!

...Więc co stare — rzuc do Lety.
Dla postępu miejsce zrób.
„Zimnym klejem” mknij do mety
Przeżytkowi zgoluj gróbl!..

Chemiczna Fabryka „Esk” w Poznaniu.
Nowoczesne kleje dla wszystkich gałęzi przemysłu.
SPRZEDAŻ: M. HANFWURCEL w Łodzi
— ul. Piotrkowska 189, telefon 43-84. —

Każde zadanie rozwiązuje udoskonolony arytometr

Mira  Mira

SZYBKO I NIEOMYLNIE!
Szczegółowych objaśnień udziela wył. przedstawiciel
EDWARD TELATYCKI
PIOTRKOWSKA 48, TEL. 10-63.

KALENDARZE

NA ROK
1929
STALE NA SKŁADZIE.

| | |
|------------------------|--------------------------|
| Terminowe duże. | Kalendarze na deseczkach |
| Terminowe małe | Roczne kalendarze |
| Sciennie wielkocyfrowe | Wieczne kalendarze |
| Sciennie normalne | Kieszonkowe w różnych |
| Sciennie maleńkie | wielkościach i oprawach |

po cenach konkurencyjnych

SKŁAD PAPIERU
i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
LEON TYBER
ŁÓDŹ, Piotrkowska 49, Tel. 6-33.

—SPECIALNOŚĆ—
Złote wieczne pióra Montblanc z życiową gwarancją, oraz ołówki reklamowe dla wszystkich gałęzi.

Chcesz otrzymać posadę?

**Musisz
ukończyć**

KURSY FACHOWE

Korespondencyjne
prof. SEKUŁOWICZA
Warszawa, ulica Żurawia 42.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisanie na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. — Po ukończeniu

— EGZAMIN I ŚWIADCTWO. —
Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

POSIADAM

**rozgałęzione znajomości
w przemyśle i handlu.**

Poszukuję odpowiedniego stanowiska lub wspólnika do założenia przedsiębiorstwa handlowego bez ryzyka.
Oferty sub. „Korzystne” w Redakcji.

KALENDARZE NA ROK 1929

terminowe, ściennie, portfelowe, agendy do przekładania, kieszonkowe, portmonetkowe. Wielki wybór ścianek kalendarzowych
POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH

**WYDAWNICTWO KALENDARZY
A. J. OSTROWSKI** Piotrkowska № 55, tel. 35-40.
UWAGA: Najtańsze źródło zakupu ścianek i kalendarzy dla odsprzedawców.

RADJO

ODBIORNIKI JEDNO I WIELOLAMPowe
wyrobu zagranicznego i krajowego, części składowe do budowy odbiorników poleca tanio
„RADIO-OM”
Cegielniana Nr. 42, tel. 79-05.
Dogodne warunki kupna.

RIVIERA RIVIERA

PENSION O'CONNOR BEAULIEU S/M

Polski pensjonat z ostatnim komfortem.—Kuchnia wykwinna na masle.—Pokoje słoneczne.—Sliczny widok na morze i Alpy.

**BUDOWA CEGIELNI
OMIOWANIE KOTŁÓW PAROWYCH
BUDOWA KOKINÓW
DOSTAWA MASZYN REPRZENTOWANEGO
TANIEJ ASBÓWYH ANDERSON SZWECJA**

—KUR JÓZEF CIESZEWSKI
WARSZAWA NAWOJOWA-PRZEDM. 7, TEL. 7-49.

MASZYNY do wyrobu cegły piaskowo-wapiennej, oraz dachówki cementowej.

Drabina

Sp. z ogr. odp.
Fabryka drabin wszelkiego rodzaju
poleca swoje wyroby

**Łódź,
ul. Kilińskiego Nr. 136,
tel. 26-58.**

Szkoła Tańców ZYGMUNTA HENRYKOWSKIEGO

Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 68-43,

zawiadamia, że od 1-go stycznia 1929 roku rozpoczynają się zupełnie nowe komplety: dla początkujących, zaawansowanych i pojedynczo.
Lokal czynny od 10 rano do 11 wiecz.

Do nabycia okazjynie
półciężarówka kryta na osobowym podwoziu
„FORD” w dobrym stanie.
Oferty składać sub. „1728” do admin.

Mech. fabr. kopert i wyrobów papierowych
„GEOS”, Łódź, Główna 31, Tel. 68-85
wyrabia różnych gatunków koperty (maszynowe i ręczne) oraz serwetki; wykonuje również z powierzonych towarów w jak-najkrótszym czasie.
Ceny fabryczne!
Przy większym zamówieniu udziela się rabatu!

Dr.
Rózaner
Dzielnia № 9,
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Żęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

Doktór
ŁAGUNOWSKI
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2, i 8—9 w.

Poradnia Wenerologiczna

**Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.**

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na tyfyllis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.



Dzisiaj Wielki Noworoczny Program! Największa Sensacja!

KINO-TEATR PALACE Piotrkowska 108.

Dzisiaj i dni następnym. Początek o godz. 12. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr i 1 złoty.

Krół Dżungli

według powieści KIPLINGA.

Najpotężniejsza sensacja z przeżyć w dżunglach afrykańskich w 12 aktach

W roli głównej słynny TARZAN

ELMO LINCOLN

Najodważniejszy i najsilniejszy człowiek świata.

Coś, czego jeszcze nie było. Obyczaje czarnych ludzi. W obrazie biorą udział setki gatunków dzikich zwierząt Lwy, tygrysy, stonie, lamparty, hipopotamy, jaguary, nosorożce, krokodyle, małpy, małpoludy i wiele innych.

Początek seansów codziennie o 3 pp. Dzisiaj w sobotę i niedzielę o 11.30 rano Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr

Wielki podwójny noworoczny program

I) „MISTINGUETT” II) Dziewczę do wszystkiego

wraz z całym zespołem Casino de Paris w przepięknej rewii „Bonjour Paris”

przepiękna farsa w 8-iu aktach. W roli głównej: Betty Baifour i André Roar no.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy Kotenka. Abramowskiego 29.

SPRZEDAM okazjonalnie kożuch z futrzanym kołnierzem zł. 180, palto zimowe 100 zł., Piotrkowska 141, Goldberg.

DO SPRZEDANIA dom z wygodami i duże magazyny w centrum miasta, pośrednicy wykluczeni. Oferty sub: „Gotówka”.

FILMY, aparat do filmowania, części kinematograficzne, tanio sprzedaje, Neuhaus, Piotrkowska 82.

SPRZEDAM od zaraz piwnicę z powodu wyjazdu oraz kredens sklepowy, lampa reklamowa i 2 szyby. Żeromskiego 3.

MĘSKIE futro do sprzedania, Traugutta 12, m. 6.

PLAC z zabudowaniami, domem z 6 miesz. murowany i ogródkiem do sprzedania, ul. Figura 3 przy Dolnej-Wschodniej D. Cerecki.

SKLEP spożywczy sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość Rzgowska 15.

TANIO. W pracowni malowanych chustek. Apaszk i szale od 5 zł. Oświetlam i maluję stare pantofle na brokat, w kolorach odpowiednio do każdej sukni. Sienkiewicza 52, m. 37.

PARLOFON szafkowy, szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47, II p. m. 6.

NA RATY i za gotówkę zakład tapicerski A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, poleca w dużym wyborze na dogodnych warunkach: otomany, materace, kozetki, tapczany, krzesła, stoły, wykonanie solidne.

PIANINA, fortepiany, najtaniej na dogodnych warunkach sprzedaje. Chodkowski, Sienkiewicza 25.

NA WYPŁATE!!! Najodpowiedniejsze podarunki. Crep-de-chine, Popelina, Rypsy, Wełniane towary we wszystkich kolorach. Aksamit, Planele, aksamity na szlafroki. Jedwabne szale. Pończochy, Skarpetki, Śniegowce, Parasolki, Torebki, Rekawiczki. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Lokale

POKÓJ do wynajęcia. Wiadomość ul. Nowo-Cegielniana nr. 12, m. 11.

POKÓJ nieduży, balkonowy z centralnym ogrzewaniem nieumeblowany do odnajęcia. Południowa 9, m. 8.

POKÓJ z niekrepującym wejściem dla samotnego mężczyzny. Gdańska 35, m. 3 tel. 69-87.

LOKAL handlowy do odstąpienia na Piotrkowskiej, telefon 10-84.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 192, m. 6, front, wejście wprost z korytarza.

POSZUKUJE pokój umeblowanego. Oferty do „Republiki” pod „A. B. 2”.

BARDZO ładny pokój frontowy, słoneczny, w eleganckim domu, z używalnością windy i telefonu, do wynajęcia. Porozumieć się można telefonicznie (Nr. 70-47), ewentualnie listownie przez administrację sub: „A. B.”.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia, Zawadzka 1, m. 16.

POKÓJ umeblowany lub bez mebli w centrum miasta z wejściem wprost z klatki schodowej lub zupełnie niekrepującym wejściem poszukiwany. Oferty sub: „W. D.” do „Republiki”.

KOBIETE przyjmę na mieszkanie, najchętniej z dzieckiem. Golebia 7, m. 5.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Wiadomość Konstancynowska 39, miesz. 34.

PRZYJMĘ 2 panów lub 2 panie na mieszkanie, ul. Franciszkańska 29, m. 31, II piętro.

NAUCZYCIELKA poszukuje czystego służbowego pokoju. Oferty sub: „Nauczycielka” do „Republiki”.

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem solidn. panu (!) odnajmę. Żeromskiego 11, m. 18, fr. I piętro.

POKÓJ frontowy 2 okienny (z balkonem) umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia, Andrzeja 46, m. 16.

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia. Goldszta. Narutowicza 22 od 1-3 i 8-9 wiecz.

JEDEN lub dwa pokoje ładnie umeblowane wynajmę solidnemu panu. Nowo-Cegielniana 12, m. 6.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem od zaraz do oddania. Sienkiewicza 22, front, II piętro m. 8.

POKÓJ dwuosobowy z umeblowaniem przy spokojnej rodzinie od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zielona 42, miesz. 22.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Przejazd 19, m. 16.

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Polruch”. Traugutta 4. Tel. 41-01.

POKÓJ frontowy w śródmieściu, umeblowany z balkonem, wejście wprost z klatki schodowej do wynajęcia. Oferty składać sub „A. R.”.

POKÓJ frontowy umeblowany od zaraz do wynajęcia dla jednej osoby. Cegielniana 51, m. 7.

ODNAJME duży frontowy pokój umeblowany. Narutowicza 47 m. 34, tel. 74-39.

POKÓJ umeblowany słoneczny bezdzietnemu małżeństwu odnajmę zaraz, Gdańska nr. 40, dozorca wskazuje.

POSZUKUJE się pokoju, ewentualnie dwóch, bez mebli przy rodzinie. Oferty sub „Zaraz” do „Republiki”.

SKLEP 2 pokoje z kuchnią do oddania. Ul. Dąbrowska 38

Posady

ZWIĄZEK Majstrów Przemysłu Wielkienniczego Województwa Łódzkiego, Zachodnia 63, poszukuje zdolną i energiczną osobę, która wraz z żoną zajęłaby się prowadzeniem bufetu, inkasem oraz nadzorem przy grach towarzyskich. Zgłoszenia do sekretariatu do dnia 4 stycznia włącznie od 5-6 popoł.

MŁODY INŻYNIER mechanik (dyplom Politechniki Warszawskiej), poszukuje posady. Oferty do administracji „Republiki” pod „Inżynier”.

PANNA z hebrajskim na przychodnię może się zgłosić. Przejazd 40/11.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żorawia Nr. 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo

POTRZEBNA dziewczyna, Wólczńska 96. Zgłaszać się od 1 do 4 po poł. do Rady.

POSZUKUJE posady w charakterze pomocnicy buchaltera za skromnym wynagrodzeniem. Of. sub: „Pilna”.

POTRZEBNA dziewczyna na posytki do sklepu luster, Cegielniana 17. Zgłaszać się w środę od 10-ej.

ZAPŁACE dobrze za wyrobienie posady biuralistki, wiadom blegie jęz. francuskim, znam niemiecki, stenografje. Oferty do adm. „Repub” sub „H.K.”.

LEKARZ - dentysta samodzielny poszukujący do gabinetu. Oferty „C. H.” do „Republiki”.

BANKOWIEC wykwalifikowany, księgowy samodzielny, może złożyć ofertę sub „Doświadczony”.

600 ZŁ. miesięcznie zarobić mogą energiczni panowie i panie. Zgłosić się Al. Kościuszki 27, m. 2, parter w środę 2 stycznia 1929, między 5-7 godz. i czwartek, piątek między 11-1 godz. przed poł. i 5-7 godz. po połud.

MŁODY energiczny kawaler z długoletnią praktyką w branży pończoszniczej, ostatnio jako kierownik techniczny, obeznany z biurowością, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wymagania skromne. Łaskawe oferty składać w adm. „Republiki” pod „Sumienny”.

MATURYSTKA, znająca buchalterję poszukuje praktyki biurowej. Oferty pod „Pilna”.

TECHNICZNO - dentystryczny pomocnik poszukuje zajęcia. Oferty pod „Sumienny” do „Republiki”.

Z KAUCJĄ energiczny młody człowiek z dobrymi referencjami poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub przedstawicielstwa. Oferty do adm. pod „Warszawianin”.

INTELEKTUALNA, młoda przyjmie posadę gospodyni u wdowca lub samotnego. Łask. oferty do „Republiki” z adresem pod „Wschód”.

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka poszukuje posady do inteligentnego domu do noworodka, posiada świadectwa praktyki szpitala Anny - Marii Poznańskiego. Oferty do „Republiki” pod „Pielęgniarka”.

ROZMAITE.

GLUCHOTA uleczalna. Fenomenalny wynalazek Enionja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczająca broszura na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonia. Liszki koło Krakowa.

W DNIU 10 września 1928 roku mój Edmund Chodnikiewicz l. 40 zabrał mój podczas mej nieobecności z Zakowic dwie dziedzic syna l. 6, córke l. 4 i zbiegł w niewiadomym kierunku. Ktokolwiek by wiedział, gdzie się znajduje, proszony jest o złożenie oferty sub „A. C.”.

STROJENIE fortepianów i pianin Gdańska 67, m. 3 Tel. 72-79.

MŁODA panienka pozna młodego, inteligentnego Izralite. Cel przyjacielski. Oferty złożyć do dnia 4.1 dla „S. Z.”.

JADAC dorożka, zgubiono damską torebkę zawierającą: lorgnon, inne drobności i pieniądze, i los loterii 3 kl. Uczciwy znalazca zechce, zatrzymując pieniądze, zwrócić torebkę za wynagrodzeniem. Gdańska 44, Karczmar. 1

BUCHALTER podatkowiec, prowadził księgi za 80 złotych miesięcznie. Nauka 30 lekcji a zł. 1.50. System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach. Przejazd 40, m. 18. 3 wejście. 1

PRZYSTOJNY, Intel. 4r. (Łódź) powróciwszy z zagr. zapozna Intel. ładną pannę. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Nowy Rok”.

KAWALER, lat 42, na dobrem stanowisku, inteligentny, przystojny, pragnie poznać wdówkę lub rozwódkę chrześcijańską do lat 35, przystojną, inteligentną, miłą i dobrze zbudowaną w celu spędzenia długich zimowych wieczorów. Oferty pod „282” do admn. „Republiki”.

NAUKA polskiego. Godzina 1 zł., Przejazd 40, m. 18, 3 wejście.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front I p.

Zagubione dokum.

ZAGINĘŁA legitymacja zapomogowa Nr. 25692, wyd. przez P.U.P.P. Łódź na imię Józefa Kisielea.

ZAGUBIONO legitymację wydaną przez P. U. P. P. za l. 15102 na imię Przyleckiego Ireneusza, zam. w Łodzi przy ulicy Sierakowskiego l. 26.

WEKSEL pl. 31.12 na sumę zł. 45, wystawca Herszkowicz, ul. Aleksandrowska nr. 22, żyrant E. Hochman ul. Kilińskiego 57, weksel pl. 5.1. na sumę zł. 100, wystawca Zylberberg. Weksel unieważnia się. Proszę o zwrot Józef Zaks, Kilińskiego 71.

CH. Wigodna zgubiła książeczkę od wypłacania rat na maszynę „Singer”.

ZAGUBIONO protestowany weksel na zł. 100 z wystawienia „Suknopol” w Bydgoszczy dnia 7.5.1928, platny 11.12.1928 na zlecenie M. Flapan, Bydgoszcz żyranti f-ma „Polon”, Bydgoszcz, Adolf Fux, Piotr. 26 w Łodzi. Zastrzeżenie u wystawcy i żyrantów zrobiono. Upraszamy uczciwego znalazcę zwrócić firmie B-cia B. H. Sieradzcy i P. Herszkowicz, Łódź, Piotrk. 43.

ZAGINĘŁY weksle 1) wyst. 3.8.28 zł. 500, pl. 5.1. 29, wystawca L. Woktman platny w Zgierzu, Królewska 4, na zlecenie W. Nebel i W. Myszkowski. 2) wyst. 5.9.28 zł. 500, platny 30.4.29 wystawca J. Kon w Zgierzu, na zlecenie A. Grynbaum, P. Józefowicz i G. Berneker; 3) wyst. 30.8.21. 300, platny 5.3.29, wystawca Sz. Ruina, platny w Dobrym N/Aw., na zlecenie E. Ruina, żyranti - Szarfarc i M. Li-brach. Weksle niniejsze unieważniam. A. Waldman.

W DNIU 10 września 1928 roku mój Edmund Chodnikiewicz l. 40 zabrał mój podczas mej nieobecności z Zakowic dwie dziedzic syna l. 6, córke l. 4 i zbiegł w niewiadomym kierunku. Ktokolwiek by wiedział, gdzie się znajduje, proszony jest o złożenie oferty sub „A. C.”.

STROJENIE fortepianów i pianin Gdańska 67, m. 3 Tel. 72-79.

MŁODA panienka pozna młodego, inteligentnego Izralite. Cel przyjacielski. Oferty złożyć do dnia 4.1 dla „S. Z.”.

JADAC dorożka, zgubiono damską torebkę zawierającą: lorgnon, inne drobności i pieniądze, i los loterii 3 kl. Uczciwy znalazca zechce, zatrzymując pieniądze, zwrócić torebkę za wynagrodzeniem. Gdańska 44, Karczmar. 1

BUCHALTER podatkowiec, prowadził księgi za 80 złotych miesięcznie. Nauka 30 lekcji a zł. 1.50. System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach. Przejazd 40, m. 18. 3 wejście. 1

PRZYSTOJNY, Intel. 4r. (Łódź) powróciwszy z zagr. zapozna Intel. ładną pannę. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Nowy Rok”.

KAWALER, lat 42, na dobrem stanowisku, inteligentny, przystojny, pragnie poznać wdówkę lub rozwódkę chrześcijańską do lat 35, przystojną, inteligentną, miłą i dobrze zbudowaną w celu spędzenia długich zimowych wieczorów. Oferty pod „282” do admn. „Republiki”.

NAUKA polskiego. Godzina 1 zł., Przejazd 40, m. 18, 3 wejście.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front I p.

ROZMAITE.

GLUCHOTA uleczalna. Fenomenalny wynalazek Enionja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczająca broszura na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonia. Liszki koło Krakowa.

W DNIU 10 września 1928 roku mój Edmund Chodnikiewicz l. 40 zabrał mój podczas mej nieobecności z Zakowic dwie dziedzic syna l. 6, córke l. 4 i zbiegł w niewiadomym kierunku. Ktokolwiek by wiedział, gdzie się znajduje, proszony jest o złożenie oferty sub „A. C.”.

STROJENIE fortepianów i pianin Gdańska 67, m. 3 Tel. 72-79.

MŁODA panienka pozna młodego, inteligentnego Izralite. Cel przyjacielski. Oferty złożyć do dnia 4.1 dla „S. Z.”.

JADAC dorożka, zgubiono damską torebkę zawierającą: lorgnon, inne drobności i pieniądze, i los loterii 3 kl. Uczciwy znalazca zechce, zatrzymując pieniądze, zwrócić torebkę za wynagrodzeniem. Gdańska 44, Karczmar. 1

BUCHALTER podatkowiec, prowadził księgi za 80 złotych miesięcznie. Nauka 30 lekcji a zł. 1.50. System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach. Przejazd 40, m. 18. 3 wejście. 1

PRZYSTOJNY, Intel. 4r. (Łódź) powróciwszy z zagr. zapozna Intel. ładną pannę. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Nowy Rok”.

KAWALER, lat 42, na dobrem stanowisku, inteligentny, przystojny, pragnie poznać wdówkę lub rozwódkę chrześcijańską do lat 35, przystojną, inteligentną, miłą i dobrze zbudowaną w celu spędzenia długich zimowych wieczorów. Oferty pod „282” do admn. „Republiki”.

NAUKA polskiego. Godzina 1 zł., Przejazd 40, m. 18, 3 wejście.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front I p.

ROZMAITE.

GLUCHOTA uleczalna. Fenomenalny wynalazek Enionja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczająca broszura na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonia. Liszki koło Krakowa.



Kalendarz „Republiki“ na rok 1929.

STYCZEN

- 1 W Obrz. Pań. N. Rok
- 2 S Im. Jezus. Makar.
- 3 C Genowefy P., Flor.
- 4 P † Eugenjusza
- 5 S Wig. Telesfora B. M.
- 6 N Obj. Pań. Trz. Króli
- 7 P Lucjana i Juljana
- 8 W Seweryna Op.
- 9 S Marcianny P. M.
- 10 C Agatona P., Wilh.
- 11 P † Honoraty P., Hygina
- 12 S Arkadiusza i Mod.
- 13 N Weroniki i Grafiry
- 14 P Hilarego B.
- 15 W Pawła i Pust.
- 16 S Marcelego P. M.
- 17 C Antoniego Op.
- 18 P † Kat. św. Piotra
- 19 S Henryka B. W.
- 20 N Fabjana i Seb
- 21 P Agnieszki P. M.
- 22 W Wincentego
- 23 S Ildefonsa B. W.
- 24 C Tymoteusza
- 25 P † Naw. s. Pawła
- 26 S Polikarpa B. W.
- 27 N Jana Złotoust.
- 28 P Obj. św. Agn.
- 29 W Franciszka Sal.
- 30 S Martyny P. M.
- 31 C Piotra Nol. W.

LUTY

- 1 P † Ignacego B. W.
- 2 S Oczysz. N.M.P.
- 3 N Błażeja B. W.
- 4 P Ansgarego
- 5 W Agaty P. M.
- 6 S Dóroty P. M.
- 7 C Romualda Op.
- 8 P † Jana z Mat.
- 9 S Apolonji P. M.
- 10 N Scholastyki P.
- 11 P Obj. N. M. P.
- 12 W Eulalii P. M.
- 13 S † Popiel. Jana
- 14 C Walentego kap.
- 15 P † Faustyna
- 16 S † Juljanny P. M.
- 17 N Patrycjusza
- 18 P Symeona B. M.
- 19 W Konrada W.
- 20 S Leona i Euchar.
- 21 C Feliksa i Maks.
- 22 P † St. św. Piotra
- 23 S † Piotra i Dam.
- 24 N Macieja Apost.
- 25 P Cezarego W.
- 26 W Aleksandra
- 27 S Leandra B. W.
- 28 C Romana

MARZEC

- 1 P † Albina B. W.
- 2 S † Heleny Ces.
- 3 N Kunegundy
- 4 P Kazimierza
- 5 W Adrijana i Euz.
- 6 S Wiktora
- 7 C Tomasza
- 8 P † Sw. Winc. Kad.
- 9 S † Franciszki
- 10 N 40 Męczen.
- 11 P Konstantego W.
- 12 W Grzegorza W.
- 13 S Krystyny P. M.
- 14 C Matyldy Kr.
- 15 P † Klemensa Hof.
- 16 S † Abrahama
- 17 N Patryka B. W.
- 18 P Cyrylla B. W.
- 19 W Józefa Obl.
- 20 S Wolframa B.
- 21 C Benedykta Op.
- 22 P † Katarzyny P.
- 23 S † Pelagii
- 24 N Palm. Marka
- 25 P † Wielk. Zw. NPP.
- 26 W † Wielk. Ludg.
- 27 S † Wielk. Jana
- 28 C † Wielk. Jana K.
- 29 P † Wielk. Eustaz.
- 30 S † Wielk. Anieli
- 31 N Zm. Ch. Pana

KWIECIEŃ

- 1 P Wielkanoc Teod.
- 2 W Franciszka
- 3 S Ryszarda
- 4 C Izydora
- 5 P † Wincentego
- 6 S Wilhelma Op.
- 7 N Epifanjusza
- 8 P Dyonizego
- 9 W Marij Kleof.
- 10 S Ezechiela
- 11 C Leona W.
- 12 P † Wiktora
- 13 S Hermenegildy
- 14 N Walerjana
- 15 P Anastazego M.
- 16 W Benedykta W.
- 17 S Aniceta Rob.
- 18 C Bogumiła
- 19 P † Tymona M.
- 20 S Sulpicjusza
- 21 N Anzelma
- 22 P Sotera i Kaja
- 23 W Wojciecha
- 24 S Fidelisa
- 25 C Marka Ew.
- 26 P † Kleta i Mar.
- 27 S. Teofila
- 28 N Pawła od Krz.
- 29 P Piotra M.
- 30 W Katarzyny

M A J

- 1 S Filipa i Jakuba
- 2 C Zygmunta Kr.
- 3 P Konst. 3 Maja
- 4 S Florjana M.
- 5 N Piusa V P. W.
- 6 P † S. d. Jana Ap.
- 7 W V S. d. Domiceli
- 8 S † S. d. Stanisł.
- 9 C Wnieb. Pańsk.
- 10 P † Izydora Or.
- 11 S Marmerta B. W.
- 12 N Pankracego
- 13 P Serwacego
- 14 W Bonifacego
- 15 S Zofji Wd. M.
- 16 C Jana Nep.
- 17 P † Paschalisa
- 18 S † Wig. Feliksa k.
- 19 N Zest. Ducha Św.
- 20 P Świąt. Bernard.
- 21 W Wiktora M.
- 22 S Julji P. M.
- 23 C Dezyderego
- 24 P † Joanny
- 25 S Grzegorza
- 26 N Trójcy Św. Fil.
- 27 P Bedy i Jana I
- 28 W Augustyna
- 29 S Marji Magd.
- 30 C Boże Ciało
- 31 P Anieli P.

CZERWIEC

- 1 S Bl. Jakuba
- 2 N Marcelina
- 3 P Erazma B. M.
- 4 W Franciszka
- 5 S Bonifacego
- 6 C Norberta
- 7 P † Roberta Op.
- 8 S Maksyma
- 9 N Pryma i Fel.
- 10 P Małgorzaty Kr.
- 11 W Barnaby Ap.
- 12 S Jana W.
- 13 C Antoniego Pad.
- 14 P † Bazylego W.
- 15 S Wita i Mod.
- 16 N Bennona B. W.
- 17 P Innocentego M.
- 18 W Marka i Marc.
- 19 S Gerwaz. i Prot.
- 20 C Sylwerjusza
- 21 P † Alojzego
- 22 S Paulina B. W.
- 23 N Agrypiny
- 24 P Nar. św. Jana Ch.
- 25 W Prospera B. W.
- 26 S Jana i Pawła
- 27 C Serca Jez. Wład.
- 28 P † Ireneusza
- 29 S ŚŚ. Piotra i Paw.
- 30 N Lucyny i Emilji

LIPIEC

- 1 P Najś. Kr. J. Chr.
- 2 W Naw. N. M. P.
- 3 S Leona P. W.
- 4 C Józefa Kal.
- 5 P † Antoniego Zak.
- 6 S Izajasza Pr.
- 7 N Cyrylla i Met.
- 8 P Elżbiety Kr.
- 9 W Weroniki P.
- 10 S. 7-ju br. męcz.
- 11 C Pelagii P. M.
- 12 P † Jana Gwal. Op.
- 13 S Małgorzaty
- 14 N Bonawentury
- 15 P Rozesł. Apost.
- 16 W N. M. P. Szkap.
- 17 S Aleksego W.
- 18 C Szymona
- 19 P † Wincentego
- 20 S Czesława W.
- 21 N Praksedy P. M.
- 22 P Marji Magd.
- 23 W Apolliniego
- 24 S Bl. Kuneg. Kr.
- 25 C Jakuba Apost.
- 26 P † Anny
- 27 S Natalji M.
- 28 N Innocentego
- 29 P Marty P.
- 30 W Julitty i Donat.
- 31 S Ignacego Loy.

SIERPIEŃ

- 1 C Piotra Ap. w Ok.
- 2 P † NMP. Anielsk.
- 3 S Zn. r. św. Szczep.
- 4 N Dominika W.
- 5 P NMP. Śnieżnej
- 6 W Przem. Pańsk.
- 7 S Kajetana W.
- 8 C Cyrjaka
- 9 P † Romana M.
- 10 S Wawrzyńca M.
- 11 N Zuzanny
- 12 P Klary P.
- 13 W Hipolita
- 14 S Wig. Euzebj.
- 15 C Wnieb. N. M. P.
- 16 P † Joachima
- 17 S Jaska Wyz.
- 18 N Firmina B. W.
- 19 P Marjana
- 20 W Bernarda Op.
- 21 S Joanny Frem.
- 22 C Symforjana
- 23 P † Filipa
- 24 S Bartłomieja
- 25 N Ludwika K. W.
- 26 P NMP. Jasnog.
- 27 W Przen. r. s. Kaz.
- 28 S Augustyna
- 29 C Śc. gł. s. Jana
- 30 P † Róży Lim.
- 31 S Rajmunda W.

WRZESIEŃ

- 1 N Idziego Op.
- 2 P Stefana kr. w.
- 3 W Szymona Śl.
- 4 S Rozalji P. M.
- 5 C Wawrzyńca
- 6 P † Zachariasza
- 7 S Jana M.
- 8 N Narodz. N. M. P.
- 9 P Sergiusza P. W.
- 10 W Mikołaja
- 11 S Prota i Jacka
- 12 C Imienia N. M. P.
- 13 P † Eugenji P.
- 14 S Podw. Krz. św.
- 15 N NMP. Bolesnej
- 16 P Eufemji
- 17 W Styg. s. Franc.
- 18 S † Józefa W.
- 19 C Januarego B.
- 20 P † Eustachjusza
- 21 S † Mateusza Ap.
- 22 N Tomasza B. W.
- 23 P Tekli P. M.
- 24 W NMP. od w. niew.
- 25 S Bl. Ładysława
- 26 C Cyprjana i Just.
- 27 P † Koźmy i Dam.
- 28 S Wacława Kr. M.
- 29 N Michała Arch.
- 30 P Hieronima kapł.

PAZDZIERNIK

- 1 W Bl. Jana z Duk.
- 2 S Aniołów Stróż.
- 3 C Kandyda i Ew.
- 4 P † Franciszka Ser.
- 5 S Placyda M.
- 6 N Brunona W.
- 7 P N.M.P. Różańc.
- 8 W Pelagij, Birg. W.
- 9 S Dyonizego B.W.
- 10 C Franciszka Borg.
- 11 P † Placydy i Zen.
- 12 S Maksymiljana B.
- 13 N Edwarda Kr.W.
- 14 P Kaliksta P.M.
- 15 W Teresy P.
- 16 S Martyniana i Sat.
- 17 C Wiktora B. Małg.
- 18 P † Łukasza Ew.
- 19 S Piotra i Alkant.
- 20 N Jana Kanty Ireny
- 21 P Urszuli P. M.
- 22 W Korduli i Alodji
- 23 S Seweryna i R.
- 24 C Rafała Archan.
- 25 P † Kryspina i Kr.
- 26 S Ewarysta P.M.
- 27 N Saby P. M.
- 28 P Szymona i Tad.
- 29 W Narcyza B. W.
- 30 S Germ. i Ser.
- 31 C † Wig. Symfon i O.

LISTOPAD

- 1 P Wszystkich Św.
- 2 S Dzień Zaduszny
- 3 N Huberta B. W.
- 4 P Karola Borom.
- 5 W Zachariasza i Elż.
- 6 S Leonarda W.
- 7 C Nikandra i Kar.
- 8 P † Gotfryda i M.
- 9 S Teodora i Oresta
- 10 N Andrzeja z Aw.
- 11 P Marcina B. W.
- 12 W Marcina P. M.
- 13 S Stanisława Kost.
- 14 C Jukunda B. W.
- 15 P † Leopolda W.
- 16 S Edmunda B. W.
- 17 N Grzegorza Cud.
- 18 P Odonia P.
- 19 W Elżbiety Kr.Wd.
- 20 S Feliksa Wal. W.
- 21 C Ofiarow. N.M.P.
- 22 P † Cecylii P. M.
- 23 S Klemensa P.M.
- 24 N Jana od Krz. W.
- 25 P Katarzyny P. M.
- 26 W Piotra P. M.
- 27 S Wirgiljusza B. W.
- 28 C Mansweta B. M.
- 29 P † Saturnina i Fil.
- 30 S Andrzeja Apost.

GRUDZIEŃ

- 1 N Eligjusza B. W.
- 2 P Bibianny P. M.
- 3 W Franc. Ks. W.
- 4 S Barbary P. M.
- 5 C Sabby Op., Nic.
- 6 P † Mikołaja B.W.
- 7 S Ambrozego B. W.
- 8 N Niep. P.N.M.P.
- 9 P Walerji i Leokadj
- 10 W N.M.P. Loretańsk.
- 11 S Damazego P.W.
- 12 C Aleksandra M.
- 13 P † Lucji P.M.Ot. P.
- 14 S Dyoskora i Her.
- 15 N Walerjana i Ir.
- 16 P Euzebjusza B.M.
- 17 W Łazarza B.
- 18 S † Gracjana B.W.
- 19 C Darjusza i Nem.
- 20 P † Teofila i Zen.
- 21 S † Tomasza Ap.
- 22 N Honoraty i Her.
- 23 P Wiktoryi P.
- 24 W † Wigilja Irm. P.
- 25 S Narodz. Chr. Pan.
- 26 C Szczep. i Męcz.
- 27 P † Jana Ap. Ew.
- 28 S Młodzianków Mm.
- 29 N Tomasza B., Kant.
- 30 P Eugenjusza B. W.
- 31 W Sylwestra B.W.

Z powinszowaniem Nowego Roku.



Sylwester minal.. bład świt
Przenika otchłań mglistą...
O ilocie — został tylko mit
Z realną.. długów listą...
Znużony szalem, stawiasz, krok
Witając trwoźnie Nowy Rok,
Boś szlukał się „na czysto“!

A ckiwość w serce sączy jada
Zbłądziłeś, wiesz dlaczego!
— Od młodych dam i starych wad
Niech losy cię ustrzegą!
Dziś nowym torem ruszaj w świat!
Wtem... cóż to? — Weksel na leń
spadł
Z terminem na „pierwszego“!

W. Drozdowski.

Zwyczaje noworoczne w Polsce

Tradycyjne życzenia, wróżby, figle i dowcipy

W dawnej Polsce nowy rok rozpoczynał się od Bożego Narodzenia, a 1-y styczeń przypadł na oktagwę narodzin Chrystusa, w starożytności zaś zaczynał się nowy rok na wiosnę i przypadał w marcu.

Koniec starego i początek nowego roku z dawien dawna obchodzono „na wesoło”. Oto stary rok, wypełniony całym szeregiem wysiłków, dążeń i zawodów, kończy się, a u progu staje rok nowy, prowadzący za sobą korowód dni nieznanymi, tajemniczymi. Każdy mimowoli spogląda na czas ubiegły, zastanawia się nad tem, czego pragnął, a co osiągnąć zdołał, ze spokojem wyrozumie niem, patrząc na niepowodzenia, straty i zawody, a z powodzeń i chwil szczęśliwych ubiegłego roku czerpiąc wiarę we własne siły, oraz nadzieję na lepszą szczęśliwszą przyszłość.

Każdy w nowym roku pragnie zmiany: gdy było mu źle — chce, aby było dobrze, gdy było dobrze — pragnie aby było jeszcze lepiej. Stąd życzenia dla siebie i dla innych — szczerze, dowcipnie, a nieraz nawet związane z ciętym docinkiem, ale bez żółci, jeno z chęcią śmiania się i weselenia.

Życzenia noworoczne w dawnej Polsce były powszechne, wszyscy wieszali wszystkim i składali stosowne życzenia, wkładając w zgrabne rymy dużo swywołnego humoru i dowcipu. Z przechowywanych do dziś z dawnych czasów rymowanych życzeń noworocznych widzimy, jak wszystkie one są pełne rubasznym, a nieraz frywolnej werwy. Widać, że nie wolno było za życzenia na nowy rok składać choćby naszpikowane ciętym dowcipem obrażać się — za dowcip trzeba było płacić dowcipem, śmiano się więc o choczko z całego serca i w licznych zazwyczaj towarzystwie spotykano nowy rok.

Już proboszcz po kazaniu na nabożeństwie noworocznym wieszował swym parafianom szczęśliwego roku, a po nabożeństwie przyjmował u siebie na piebanji przy dobrze zastawionym stole składających mu życzenia parafian. Od księdza udawano się do znaczniejszych domów, a potem w niekończącą się wędrówkę po znajomych. A że życzenia bez wypitki trudno sobie wyobrazić, więc pito, nie wylewając za kołnierz, miodek i gorzałkę a i wina z Węgier, lub Niemiec sprowadzone.

Przy kielcach rozwiły się języki na dobre, rąbano sobie verbum veritas po staropolsku szczerze, „prosto z mostu”, wybaczano dawne urazy i, padając sobie w objęcia, życzone „Bóg cię stykaj”, co oznaczało polecenie w opiekę boską.

Szlachta z roli żyjąca zwyczajem ról niczym obrzucała się ziarnem, najczęściej owsem, aby zbóż obfitość była w przyszłym roku, a jadąc z powinszowaniami sypała owiec do rękawicy i w gościnie składała po szczypcie w każdym rogu stołu, zastawionego suto mięsami, trunkami, bakaljami i wszelkiego rodzaju potrawami. Każdy w nowy rok kogoś u siebie spodziewał się, więc stół staropolskim obyczajem musiał być odpowiednią mnogością potraw zastawiony, aby dla wszystkich gości jadła do syć było, a bochen żytniego chleba, jako symbol rolniczej obfitości już od świtu w dzień noworoczny leżał na stole, by przez cały rok dostatek gospodarczy domu nie opuszczał.

Przy powinszowaniach i życzeniach noworocznych rozdawano sobie upominki wedle stanu zamożności: konie, pasy lite, suto złotem haftowane, kołpaki sobolowe, szable, pierścienie, pułhary i misy złote i srebrne.

Wieszowała też i czeladź, składając państwu życzenia i chodząc „na kolendę” między sobą. W mieście zaś działy z szkółek i żaki obchodzili domy, suto wszędzie obdarowywani, śpiewając przytem piosenki zgrabnie ułożone i od

okazji właściwie dostosowane. Zakonnice i księża w szkółkach parafjalnych układali dla dziatwy rymowane powinszowania noworoczne, prześcigając się między sobą w zgrabności rymów i ciętości wiersza.

Kolednicy noworoczni często przebiegali się dziwnie za „drabów”, dzia dów, niemców, cyganów, naśladowując ich mowę, ruchy i sposób ubierania się. Przebiegano się też za wszelkie niedźwiedzie, byleby tylko do śmiechu i wesolości pobudzić, a i sutszy datek wydo stać od rozbawionych gospodarzy. Stąd sylwestrowe wywodzą się maskarady, kostjumowe zabawy z tańcami.

W noc sylwestrową bezkarnie płatno różne figle, upowszechnione zarówno w domach szlacheckich, jak i chatach wie

śniaczych. Po wsiach panował zwyczaj wymazywania szyb gliną, na przekór dziewczętom z tego domu, by miały robotę, jak w dzień sylwestrowy tak przez cały rok, wciągano na dymnik bronę, podważano pniami drzwi, żądając za ich odparcie okupu, a za „wykup” urządzano wspólne uczy.

Niektórych okolicach na nowy rok opalano drzewa owocowe i opasywano je słomą, poczem noszono się wzajem na rękach z sadu do chaty, by w nadeszłym roku w ten sam sposób nosić workami owoce.

Powszechne były też noworoczne wróżby wedle których dziewczęta chciały się wywiedzieć, co je w przyszłym roku czeka. W wieczór sylwestrowy zbierały się dziewczęta do jednej większej

chaty i wspólnie lały wosk, albo olów, wybiegały przed chatę, nadsłuchując szczekania psów i z tego wróżąc, z której strony przybędzie w swaty młodzian urodziwy, palono len, a u której w górę wleciał tą niechybnie zameżcie w przyszłym roku czekało, kręcono galki chleba, a o północy przy zapalonych świecach siadywano przed zwierciadłem, by w niem ujrzeć przyszłego męża.

Wieszowano sobie, bawiono się o choczko i wróżono, spotykając Nowy Rok czekano w ciągu tego roku spełnienia życzeń, a gdy i ten rok dobiegał końca, z kolei spotykano na wesoło następny Nowy Rok.

W. W.

Po hucznej Nocy Sylwestrowej ogarnia nas pierwsza, lekka melancholja.

Niewiadomo dlaczego numerujemy lata. Właściwie byłoby lepiej przecież gdybyśmy oznaczali je imionami zamiast nieznaczającymi cyframi. Czy nie byłoby lepiej np. gdyby rok następny nazwać „rokiem szczęścia” a rok ubiegły „rokiem szczęścia wątpliwego”?

Cyfrы nie mówią!

A zresztą kto ma tę pewność, że rok nowy, oznaczony cyfrą 1929, odpowiada faktycznemu porządkowi rzeczy i faktycznemu porządkowi lat?

Skąd wiemy, że od narodzenia Chrystusa upłynęło akurat 1928 lat? Jacy ludzie te dni, tygodnie, miesiące i lata liczyli? W każdym razie nikt z ludzi współczesnych.

Dziwnym okresem czasu jest — noc sylwestrowa. Stoi ona na pograniczu między nowym i starym rokiem. W noc sylwestrową żegnamy ubiegły i witamy rok który następuje. Jednakże, czy tak dzieje się w rzeczywistości?

Czy ludzie naprawdę żegnają i wita-

ją? Faktycznie dzieje się przecież inaczej.

O pożegnaniu niema mowy. Nikt w noc sylwestrową nie wznosi toastu na cześć roku ubiegłego. Natomiast wszyscy piją i bawią się na intencję Nowego Roku.

Smutna jest doła tych, którzy odchodzą. Nikt ich nie żegna. Szczęście towarzyszy tylko tym, którzy przychodzą.

Najsmutniejszym w noc sylwestrową jest to, że każdy uważa za swój święty obowiązek zerwać z trzeźwością i być jaknajbardziej oszołomionym radością i... alkoholem. Próg nowego roku przestępujemy nawpół przytomni, zlekka zataczając się na nogach, jakgdybyśmy nie chcieli sobie zdawać z tego sprawy, co robimy i dokąd idziemy. I jeszcze jedno: w noc sylwestrową mamy zawsze nadzieję, że rok, który mamy przed sobą będzie lepszy, szczęśliwszy, niż ten, który jest za nami. Nadzieje te ogarniają nas w chwili, gdy szumi nam w głowie. Czyż to nie jest charakterystyczne i zarazem trochę smutne?...

Apel księcia Walji Zasiadając do wieczerzy wigilijnej, pamiętajcie o bezrobotnych

Angielski następca tronu, książę Walji, stał się obecnie tematem rozmów całej Europy — nie tylko dlatego, że może lada dzień zasiadzie na tronie imperjum brytyjskiego...

W przededniu świąt Bożego Narodzenia wystosował on przez radio apel do narodu angielskiego w sprawie bezrobotnych górników.

„250.000 górników angielskich, od których zależna jest egzystencja kilku setek tysięcy kobiet i dzieci — ich rodzin — jest już od szeregu miesięcy bez pracy. Z powodu zastojów w kopalnictwie zostali oni pozbawieni możności zarobkowania i wydani na pastwę nędzy i głodu.

Największą przysługą, jaką nieszczerliwym tym można wyrządzić, to — dostarczenie im jaknajwiększej okazji do pracy. A ich żony i dzieci trzeba zaopatrzyć w żywność i odzież. Jest to problem, który obchodzić winien żywo mnie oraz wszystkich Anglików. Przeto pragnę dać praktyczną inicjatywę w tym kierunku.

Niech w całym państwie brytyjskiem żadna wieczerza wigilijna nie dobiegnie pierwiej końca, nim nie stanie się za dość palącej nieodzownej potrzeby złożenia składki na fundusz dla tych bezrobotnych i ich rodzin.

Sumy pieniężne w gotówce oraz czeki należy kierować pod adres lorda — mayora Londynu. Uczynicie w jaknajszerszym zakresie zadość temu wymaganiu w jutrzejszy wieczór wigilijny, a jestem głęboko przekonany, że wtedy będziecie przez cały wieczór w większym niż kiedykolwiek stopniu ożywni prawdziwym nastrojem świątecznym”.

Apel ten, oczywiście, nie przebrzmiał bez echa. Istny deszcz datków, sięgający ogromnych sum, był jego bezpośrednim następstwem. Obecnie prasa licznych państw europejskich podkreśla fakt, że książę Walji potrafił już przed objęciem rządów nad Anglią zaskarbić sobie w wysokim stopniu szacunek przyszłych swych poddanych.

Pisma francuskie, a za nimi również niemieckie o lewicowo - republikańskimi kierunkami przeprowadzają analogię pomiędzy angielskim następcą tronu a byłym następcą tronu niemieckiego — kronprinzem.

Podczas gdy najstarszy syn eks-cesara ukazywał za „dobrych hohenzollernowskich czasów” całemu światu jedynie oblicze młokosa — sportowca oraz militarystycznie nastroszonego zawadziaka — książę Walji — prezentuje się już teraz jako bądźco bądź poważnie myślący człowiek...



Rozmaiłości ze świata.

TESTAMENT DZIWAKA.—Przed kilku dniami w Londynie dokonano otwarcia testamentu zmarłego lekarza dr. Cann. 92-letni dziwak kazał pochować się w ten sposób, iż w ręku mieć będzie pewien list, który przechowywany jest od wielu lat w jego skrytce bankowej. Cały majątek zapisał dr. Cann na cele dobroczynne w ten sposób, że corocznie 27 kwietnia na grobie jego w kościele dzielić będzie biednym jałmużnę, co najmniej po 10 szylingów na osobę, pod warunkiem, że każdy obdarowany połozży na grobie dr. Cann przynajmniej jeden kwiatek.

BOŻE NARODZENIE W JEROZOLIMIE w roku bieżącym dało niezwykle przyływy przyjezdnych. Pradawna droga z Jeruzolimy do Nazaretu zapelniona była samochodami i autobusami, które sunęły gładko po asfaltowej asosie, podczas gdy okoliczni tubylcy-chrześcijanie, jak i przed wiekami, szli z wielkimi kijami pielgrzymimi w rękę.

STAN ZDROWIA KRÓLA ANGIELSKIEGO interesuje niezwykle silnie amerykan. Redakcja „New-York Herald” musiała ustanowić specjalnego telefonistę dla odpowiadania publiczności na niestanne pytania o stan zdrowia króla. We wszystkich kinach i teatrach po otrzymaniu ostatecznego biuletynu lekarzy ze sceny odczytuje jego treść.

MILJONER AMERYKANSKI p. Edward Brinn ogłosił przed Bożem Narodzeniem, że ka dziecko do lat 12, które w dniu 23 grudnia zgłosi się w jego biurze, otrzyma podarunek gwiazdki. Oznaczonego dnia niezliczone masy dzieci wily się na miejsce wraz z matkami i opiekuną. Podczas tłoczenia się na ulicy i na schodach niewyjąsiionych powodów wybuchła panika. Kilaset dzieci zostało ciężko poranionych odłamkami szkła (z tłuczonych szyb) i zginięciu 1.550 policjantów z ledwością uspokoiło panikę i uczyniło jakiś taki porządek. Pogotowie odwozło do szpitali 235 dzieci.

CZY ROZWODY SĄ SZKODLIWE dla intucji małżeństwa? —Na to pytanie odpowiedź słynny socjolog prof. Westermarck, interwjuwany przez dziennikarzy. Uważam, że jest odwrotnie. Rozwód jest jedynym lekarstwem, które niedobranie się ludzi dla wspólnego życia. Ilość rozwodów w ostatnich latach niechance rośnie. Najwięcej w Europie liczy Szwajcaria, ale Stany Zjednoczone przewyżsają ilością rozwodów wszystkie kraje europejskie. Nasze życie jest coraz bardziej skłplikowane i dlatego coraz więcej jest między nami nieporozumień — oto przyczyna „manji” wodowej. Nie jest to więc już manja, ale logicznie wytłómaczalna konieczność. Kocham bardzo swoją żonę i ona odplaca mi tem samem uczucie, ale wolałbym stokroć się z nią rozwieść, niż byśmy mieli wiecznie być z siebie niezadowolonymi.

MARS CHCE POROZUMIEĆ SIĘ Z ZIEMI. tak uważa przynajmniej uczony francuski p. Henri Pensa. Zakomunikował on prasie paryskiej, badając ostatnio niebo pomiędzy godzinami 21-22, spozstrzegł dziwne pasy światła, dobywające się z Marsa w regularnych odstępach czasu jak gdyby marsjanie chcieli sygnalizować swe istnienie. Widział on także wśród nocy pas na ziemi. Czy było to światło z reflektora ustawionego na Marsie?

Do Artura Rubinsteina

(Fragmen)

Ten wiersz do ciebie, Arturze,
Zaczyna się jak mit,
Jak coś
Co ci się dzisiaj może obcem
wyda,
Zabawne... Słyszysz rytm?
Już od początku
— Toute proportion gardee —
Uderzył pod Norwida,
Pelen „niedocieczonego wątku“,
Wikła się w ciemnym kątku
Pamięci,
Po czarno-białej wspomnień
klawiaturze
Oktaw, tonacji próbuje:
Ta? Nie, nie ta...
Niżej... wyżej...
Ta? Nie ta...
Dalej... bliżej...
Aż
Znajdzie!
I ciosem żelaznej pieczęci,
Czyli Poetyckiej Racji,
Jak wściekłą pięścią w twarz
Uderzy,
Zakuje,
Rozpęta na klawiaturze
Burzę
Rewolucyjnej etiudy,

Tak, jak ty ją grasz,
Arturze.
Kto wie?.. kto wie?..
A może będzie nokturn?
Może ballada?
Rytm,
Jak krew,
Faluje, pulsuje,
Słucham tego tętna jak doktor,
Ciągłe jeszcze próbuję
Tonu, tonu,
Struny łączę w akordy niepewne,
Po trzy... po dwie...
Znow tamten wiersz!
Jak opętanie śpiewne,
Jak wołanie dalekiego dzwonu,
Który mnie zwie i zwie.
Doskonałością kusi.
Więc może lepiej nic.
Ale nie.
Ja wiem, że się ten wiersz
wywikłać musi!
Ze miłośnie dygocące ręce
Po klawiszach palcami wreszcie
rozpromienię:
Ze zagram wiersz o Szopenie
I że go tobie, Arturze, poświęcę
Paryż, Buenos Ayres, Rio...
Wszędzie

Po galopie koncertów
Grasz przyjaciółom tanga.
Olejne oczy kobiet,
Kobiet nagie ramiona
Ciepło się wiją,
Gdy ujeżdżasz fortepian,
Jak błyszczącego dzikiego
mustanga,
Wplątany w grzywę strun!
Poeci wino piją,
W Londynie, w Barcelonie,
w Rio,
Wszędzie.
I ja też, ja też.
Słucham
Umierając rozkosznie w legendzie
Dzieciństwa, które do zgrozy
urasta:
I widzę fabryk ślepie,
Domów ponurych ślepie,
Miljon oczu we mnie wlepia
Zwierzę brunatne i smutne
Naszego miasta.
Pędzi, cwałuje spieniony twój
mustang-forteopian.
Miasto Łódź,
Łódź fabryczna.

— Powiedz, proszę, markizom
z Argentyny,
Zawiadam, proszę, baronessy
i hrabiny,
Co od twojego grania
Łabędzieją po nocach jak Ledy
W mdłej narkozie lirycznej,
Powiedz im, jak było WTEDY,
W Łodzi fabrycznej,
W grotesce łódzkiego mieszkańca:
Patrz:
Dziczając w tęsknocie,
Beznadziejnie dorosły i sam,
Z sercem głęboko w piersi
pogrzebanem,
Gromadzę piętra zdań,
Górą rozpaczy nad przeszłością
wiszę,
Straszliwy rapsod gram,
Pochylony nad huczącym
fortepianem!
Mesdames!
Wonny wianuszek
zachwyconych pań!
Ja panie uraczę peanem:
Łokciami i pięściami runę na
klawisz!

Utopia wieku XXX-go

Staruszka Ziemia nosić będzie na sobie aż 4 miliardy ludzi.

W swej utopii „Sen“ (The Dream) G. Wells przedstawia za przykładem elit swych poprzedników w tej dziedzinie, a nawet powtarzając siebie samego, nowy świat przyszłości i nowa, zabijająca go ludzkość, jako wzór doświadczonego ustroju i niemniej doskonałej.

Ludzkość z roku 3000-ego wyobrażona w swych przedstawicielach poszczególnych, w jednostkach jak i w całości, typy ludzkie idealne. Idealnie sensownie porównawczym, cudownie rozbieżnym w swych zaletach w porównaniu z ludźmi z barbarzyńskiego okresu historycznego, idealnie wypielone z wad, cechy ludzkości wieku XX-go.

Jacy ludzie — taki ustrój. Ustrój spójny wieku XXX-go w ogólnym, mglistym nawet opisie Wells'a, przedstawia się tak pięknie, harmonijnie i poetycko, jak rzeźba Praksytelesa w pomiarach z pierwotnym rysunkiem należącego do epoki troglodytów.

W utopii wellsowskiej, pomimo całej powagi i realności, wypukłym jej elementem jest jednak nie to, co odgrywa rolę pozytywną w opisie, lecz to, co autor nadaje cechy negatywne: kryzys współczesności. Opierając się na niej, jest to, co jest, buduje Wells swój obraz przyszłości swą utopią wieku XXX-go.

Utopia, mimo iż jest utopią, może być jednak „widzeniem“, proroczym rzuceniem światła i intuicji w przyszłość, jeśli opiera się na doświadczeniu i ocenie jasnowidzącego istnienia i działania najważniejszych czynników w kłębiącym się przed nim świecie.

Jakże to uczynił Wells? Czy i jakie czynniki, prawdopodobieństwa rozwojowe uwzględnił w swej utopii?

Najważniejszym, podstawowym bodźcem powstania takiego ustroju jest, jak widzimy we „Śnie“ — ograniczenie liczby ludzi, liczbowe społeczeństwa wieku XX. Wells podkreśla bardzo wyraźnie cechy, krytykując przez u-

sta bohaterów „Śnu“ Sarnaca swą „przypadkowość“ urodzenia, rodzenie na ślepo i bez ograniczenia, jakie się praktykowało w wieku XX.

Jasnym więc jest, iż w Utopii wieku XXX, w tym społeczeństwie i państwie przyszłości, elita — dobór i wybór najlepszych typów i okazów ludzkości — powstała droga selekcji celowej i ograniczenia rozrodczości, — ślepej i głuchej przedtem wg. Wells'a. Na tej podstawie, jak na zrębie granitowym wyrasta i opiera się państwo Utopii, ideał przyszłości.

Gdyby więc przypuścić, iż wiek XXX mógłby się stać (niechaj się cieszą nasi potomkowie) urzeczywistnieniem Utopii Wells'a, należałoby jednocześnie przypuścić, iż ludzkość stopniałaby liczebnie w owym okresie.

Czy jest to możliwe? Prawdopodobnie? Co jest w fantazji Wells'a z intuicji poety i uczonego zarazem?

Wydaje się, iż rzeczywistość i wyciągnięte z poznania i badania jej hipotezy albo twierdzenia przeczą podstawowej tezie Utopii Wells'a.

Ludzkość — jako całość — nie zmierza ku skurczeniu się liczebnie. Tak brzmi, poparta faktami i analizą, obserwacja prof. Henniga.

Od początku XIX stulecia do chwili obecnej ilość ludzi, żyjących na globie ziemskim, wyrosła więcej niż dwukrotnie. Wynosiła wówczas 900 milionów, wynosi obecnie 1912 milionów!

Obawy Malthusa'a, iż w wieku XX ludzkość wyrośnie do 20 miliardów i zginie z głodu, nie sprawdziły się. Ale i tak przyrost w ciągu 100 lat o 100% jest wcale imponujący i — jak kto chce — smutny lub radosny.

Wyczerpanie i rozumowanie prof. Henniga, zawarte w jego „Geopolityce“, wykazują, iż obecnie przybywa w roku 18 milionów ludzi na ziemi, czyli 50.000 dziennie, że przyrost ten ogólny nie ujawnia tendencji do spadku.

Zatem za 100 lat, w r. 2028 będzie nosiła staruszka ziemia na sobie już 1912 milionów plus nowych 1800 milionów ludzi. A więc dwa razy tyle co dzisiaj. Prawie cztery miliardy! W roku 2200 można się spodziewać wzrostu tej cyfry do 8 miliardów. I to, zdaje się, bez względu na ilość i jakość wojen, które mogą w ciągu tych 300 lat przeorać ludzkość.

Perspektywa oszałamiająca i — zgódźmy się na to — wręcz niezgodna z Utopią Wells'a.

Profesor Hennig, rozważając ściśle i trzeźwo wszystkie możliwości rozwoju techniki i wiedzy, sądzi, iż ziemia nasza zdoła wyżywić i dać pomieszkanię tym ośmiu miliardom a więcej. Teoretycznie jest to możliwe pod piórem badacza. Ale jakże fantastycznie, znow utopiinie, choć nie w wykładni i zabarwieniu Wellsowskim, wyglądać będą trudności, z którymi podejmie walkę ocean niezmierny istot ludzkich, mrowie okrywające gęstą warstwą skorupę naszego cierpliwego globu...

Prawda, istnieje czekająca na kolonizację olbrzymia Syberia, zakątki puste dotąd Azji, kontynent Afryki rzadko zaludniony, Ameryka Południowa — ale 8 miliardów! cztery razy tyle ludzi, co dzisiaj! Ale geometrycznie wzrastające przeciwieństwa wewnętrzne w łonie tych mas ludzkich!

Nie jest — li ta perspektywa początku XXX wieku, roku 2200-go, utopią samą w sobie? Utopią może rzeczywistszą i prawdopodobniejszą, niż Utopia Wells'a, zbudowana na arystokratycznej hipotezie istnienia wybranej ludzkości — ludzkości — elity?

Można dowieść w zupełności możliwościom rozwojowym techniki i wiedzy ludzkiej. Można nie wątpić o cudach, które stworzy praca i wynalazczość ludzka za lat 100, 200, 300! Wiek może i za lat 300 obawy Malthusa okazać się znow płonne, jak się okazały przedtem. Ale jest tyle innych „ale“...

W swej mowie, wygłoszonej w Sztok-

holmie przy wręczeniu mu nagrody imienia Nobla, zauważył Bergson:

„Maszyny, które budujemy, są organami sztucznymi, dodatkiem do naszych organów naturalnych, przedłużeniem ich i rozszerzeniem ciała ludzkości. Aby to powiększone, rozroście ciało funkcjonowało normalnie, należy, by i dusza je ożywiająca rozrosła się również; w przeciwnym razie równowaga zostanie naruszona, wyrosną przeszkody, trudności wielkie, narodzą się problemy polityczne i społeczne, które będą wyrazem dysproporcji między duszą a ciałem ludzkości“...

W czasie przyszłym i metaforycznie wyrażone zastrzeżenia filozofa francuskiego są już dziś odczuwane przez ludzkość. Większą przecież i rozmaitszą ich ilość kryje w sobie utopiina wizja wieków przyszłych, ukazana przez prof. Henniga.

„Sen“ Wells'a jest tylko snem. Nie jest on ani „czującym widzeniem“, ani pobudką, wysmuta z tego widzenia. W. P.



Z ruchu wydawniczego.

Z. Dromlewiczowa, Dziecko kina, powieść dla młodzieży, w kartonie, z dwubarwną ilustracją, str. 134, cena zł. 5.

Jest to przemiła opowieść o małym Dicku, który przez przypadek stał się genialnym aktorem filmowym, a dzięki wrodzonemu talentowi, wspaniałej grze i poczuciu obowiązku, umiał i mógł pomóc rodzicom do podźwignięcia się z ruin majątkowej.

Triumf Łodzianina w Paryżu

Statut Kaliski, jako dokument tolerancji polskiej, ilustrowany przez artystę malarza Artura Szyka.

Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”.

Paryż, w grudniu.

Łódź, może być dumna.

Oto jeden z jej synów odniósł wielkie zwycięstwo artystyczne na terenie międzynarodowym i to zwycięstwo, wywalzone dziełem o charakterze wybitnie polskim.

Łódzki artysta - malarz Artur Szyk w jednym z artystycznych salonów Paryża (na ulicy Franciszka I-go) wystawił owoc swych blisko trzydziestoletnich prac twórczych, a mianowicie manuskrypt nadanego przez Bolesława Wstydliwego w końcu XIII-go stulecia „Statutu kaliskiego”.

Manuskrypt ten, obejmujący 42 strony tekstu w językach: francuskim i łacinie, wypisanego precyzyjnym piśmem gotyckim, jest ilustrowany przez artystę bajecznymi w kolorycie, mistrzostwami w wykonaniu i pełnymi polotu w pomyśle małymi arcydziełami sztuki wschodniego. Każda stronica jest komponowana z architektoniczną maestrią, a wszystkie razem tworzą imponującą całość.

Artysta w swych precyzyjnych i barwnych rysunkach dał i zamknął historię Żydów w Polsce, poczynając od Piastów, a skończywszy na czasach bieżących. Jedna stronica tego dzieła poświęcona jest specjalnie Łodzi, miastu rodzinnemu twórcy; przedstawia ona obraz walki barykadowej na ulicach łódzkich w roku 1905-ym.

Dzieło ofiarowane jest marszałkowi Józefowi Piłsudskiego.

Poza słowami tytułowymi i tekstem łacińsko - francuskim zawiera na osobnych stronach całkowity tekst Statutu Kaliskiego w językach: polskim, hebrajskim, angielskim, niemieckim, włoskim i hiszpańskim.

Wystawa Artura Szyka wywołała ogromne zainteresowanie w Paryżu i to zarówno w sferach polskich, jak francuskich. Dziełem artysty zainteresowała się z wielką życzliwością zarówno ambasada jak i rząd Polski. Prasa francuska w szeregu artykułów, podpisanych pełnymi autorytetem, nazwiskami krytyków paryskich, wyraża się o pracy łódzkiego artysty wręcz z entuzjazmem. Jednocześnie koła francuskie

Otwarcie wystawy A. Szyka w Paryżu.



Siedzą od lewej ku prawej: dziennikarz-publicysta polski, p. Hieronimko, p. ministrowa Chłapowska, p. min. Chłapowski i artysta-malarz A. Szyk.

zainteresowały się niezmiernie tematem, obranym przez malarza, a dokument wysokiej kultury narodowej polskiej, jakim jest Statut Kaliski, nadany w okresie, kiedy tolerancja na zachodzie Europy była dopiero rzeczą dalekiej przyszłości, pozyskał nowych przyjaciół i badaczy polskości.

Z długiej rozmowy, którą miałem z Arturem Szykiem, po obejrzeniu jego wystawy i złożeniu mu zasłużonych gratulacji, podaje szereg najważniejszych szczegółów.

Oto co mówi artysta o sobie i swoim dziele:

— W Paryżu jestem już, z przerwami, długi szereg lat i długo w nim zapewne jeszcze pozostanę. Mimo to w pracy mej stoję wyłącznie na grun-

cie polskim czego najlepszym dowodem jest Statut Kaliski, który uważam za poważne swoje zupełnie dojrzałe dzieło.

— Na gruncie paryskim jestem uważany za dziwaka. Dziś, kiedy malarze malują na łokcie, nie mając czasu nawet na wykończenie swych prac, trudno jest się pogodzić z istnieniem artysty, który siedzi nad jednym dziełem dwa i pół roku.

Impuls do stworzenia Statutu dał mi przewrót majowy. Nakazał mi on jakgdyby pokazać światu dokument, świadczący na chwałę Polski.

Statut mój zostanie w najbliższym czasie wydany w luksusowym wydaniu przez zorganizowane w tym celu towarzystwo wydawnicze. Będzie wy-

bitych tylko 200 numerowanych egzemplarzy. Zamówienia już zaczęły wchodzić.

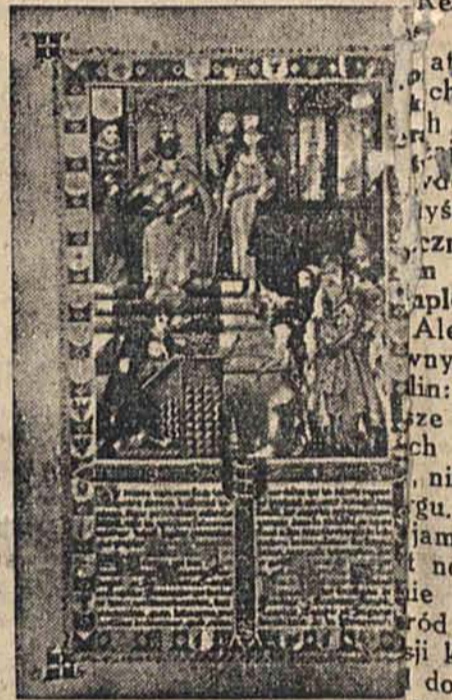
W najbliższych dniach wyjeżdżę do kraju i w Warszawie urządzę wystawę mej pracy. Lokal, w którym ona się odbędzie, podać jeszcze nie mogę, gdyż muszę się dopiero zdecydować na miejsce.

Łódź? — zapytałem.

— Naturalnie — odparł artysta. Jestem łodzianinem i kocham Łódź. Przeciwnie do wielu łodzian, którzy nie uznają swego rodzinnego miasta, jestem do niego najserdeczniej przywiązany i z dumą o tem mówię. Radością chwytam każdą wieść o rozwoju artystycznym w Łodzi i cieszę się nadzieją, że zarówno władze miasta, jak przemysłowcy łódzcy zajmą się życzliwiej niż dotąd swoim kowalem — sztuką łódzką.

Na tem zakończyłem rozmowę z Arturem Szykiem i dziękuję się za przedziej z czytelnikami „Republiki”.

Tadeusz Żeromski



Strona Statutu Kaliskiego w wydaniu Artura Szyka.

Berlińskie Boże Narodzenie

Rekwizyty czarnoksięskie. — Kominiarz i teściowa. — Skradziony symbol

Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”.

Berlin w grudniu 1928.

Naprzeciw mych okien — ratusz Charlottenburga, jeden z kilkudziesięciu ratuszy Berlina — pozostałość z czasów niedawnej jeszcze autonomii gminnej poszczególnych dzielnic. Godzina piąta popołudniu — święta. Poraz pierwszy słyszę w dzień uderzenia wieżowego zegara. Dotychczas słyszałem je tylko nocami: w powszednie dni tłumy je zwykle hłas ruchu ulicznego.

Na Wilję spadł śnieg; teraz — niemal wiosenne roztopy. Ulice wymarłe. Obraz miasta zmieniony do niepoznaki, nieinteresujący, wręcz — małomiasteczkowy.

Jeszcze kilka dni temu na najelegantszych ulicach stały budy jarmarczne, przekupnie sprzedawali różnego rodzaju fatalaszki. Naprzeciw najwykwintniejszych sklepów z bielizną na Taubentznerstrasse sprzedawała jakaś babuleńka wódeczkowe pończochy, ogrzewacze na paski rąk i ochraniacze dla reumatycznych kolan — wszystko własnego wyrobu.

Przez cały rok pracuje taka starowinka gdzieś na poddaszu, z myślą o jednodniowym, przedświątecznym handlu straganowym. Zwyczaj wzajemnego obdarowywania się w Święta Bożego Narodzenia jest tu tak powszechny, że wytworzyła się w Berlinie specjalna branża „Weihnachtsverkäufer“ — handlarzy, rozbijających swe kramy tylko ten jeden raz do roku.

Kiedy pojawiają się po raz pierwszy na ulicach — tydzień przed Wilją — sprawiają dziwne wrażenie: niktby nie uwierzył, że zdołają sprzedać coś ze swych wytworów. Takie to biedne, marne, przestarzałe... Zwłaszcza w Charlottenburgu wyglądają wprost śmiesznie. Wszędzie wolno im się usadowić. Surowe przepisy policyjne o sprzedaży ulicznej są w tych dniach zniesione, a kramarze, handlarze domowych mydeł, świecidełek, maronów, szelek i innych rzeczy pierwszej potrzeby — zasypują najelegantsze ulice Berlina różnokolorową tandetą. I — o dziwo — ludzie kupują, kupują, całemi masami za bezcen te „pomniki świąteczne”.

Przypomina mi się stara anegdotka: Do złotnika wchodzi pewien gość i żąda kompletu srebra stołowego. Złotnik: „Czy to ma być coś praktycznego, czy coś ładnego?” Gość: „Ani jedno, ani drugie; — coś na prezent ślubny”; tak mniej więcej wygląda większość tych towarów przedświątecznych. Jedyna ich zaleta, to bezkonkurencyjna taniość.

Specjalną grupę stanowią handlarze tak zwanych „Juxtartikel“ — tych złośliwych wynalazków, służących do dowcipnego dokuczania bliźnim: kostki cukru z gumy, strzelające cukierki, piszczące cygara i inne podobne miłe przedmioty. Te artykuły „pierwszej potrzeby świątecznej” cieszą się szczególnym popytem, a płatanie nakusów w wieczór wigilijny jest tradycją rozpowszechnioną

tu w tym dniu niemal tak, jak na „Prima Aprilis“ (Specjalny typ niemieckiego humoru! Niedarmo istnieje w języku niemieckim słowo, które inne języki określać muszą wyzukanymi zwrotami opisowymi — termin, pozwalający snuć daleko idące wnioski na temat niemieckiej żartobliwości: „Schadenfreude”).

Przekupnie uliczni demonstrują te artykuły ad oculos gawiedzi, platając figle licznie zebrany gapiom. Kilka kroków dalej — trybuna. Pan we fraku, futrze i cylindrze pokazuje sztuki czarnoksięskie — urządują całe bezpłatne przedstawienie, sprzedając potem preparowane rekwizyty czarnoksięskie pod hasłem: „Wie mach' ich mich beliebt in der Gesellschaft?“ (Brrr... nie chciałbym spędzić tego rodzaju typowej wilji berlińskiej w gronie „miłych“ towarzyszy wyciągających mi jajka z nosa, czestujących mnie ciastkami z musztardą, jabłkami z sera i serem z marcepanu...!)

Przytem naturalnie i sklepy przepelnione tymi najniższymi gośćmi, nie przebijającymi bez końca, nie kapryszącymi (kaprysić będą — naturalnie za plecami hojnych ofiarodawców — obdarowani); wszyscy kupują to, co im pod rękę wpadnie i śpieszą po dalsze zakupy. Tutejsza manja prezentowa przerosła znacznie tradycyjnemu podarunkowi gwiazdkowemu w Polsce. Obdarowuje się wszystkich miłych członków rodziny — od teściowej do kominiarza.

Niemna wprawdzie tradycyjnemu weso-

łości paryskiej; oficjalnie są świętami duchowego skupienia, protestem przeciwko oschłej powagi, ale niewiele po nim do pobożności, bardzo obcej naturze Taubentzner. Kto może — wyjeżdża miastem na nartach, lub saneczkami, a dwójnie wzmożono ruch pociągów we wszystkich kierunkach, a mimo to nie ma się ci biedni świąteczni podróżnicy, choć w ście wojennych warunków nie chcą śpiąc w karcie sleepingowe i o miejscach w karcie nie ma się walczyć na dwa tygodnie najszybciej.

Kto jednak został w Berlinie, musi sobie prawo do pełnego świętecznego wieczoru. I — charakterystyczna, paradna historia: — Leżąc w punktach miasta zrabował tłum składowy choinek świątecznych.

Naogół zwykli zbroje, rabusie, drownicy przykładają pewną wartość traterjalnych wartości. Ten jednak stanowią jednak wyjątek. Matka, która tość drzewna w choince jest miła. Tu skradziono w istocie symbole, ści idealne. Popelniono więc z No nie z niedwuznaczną „normalną” ich zysku, z podłości, z powodu braku czwch instytnków, — lecz z braku miłości dla tego symbolu dobra. Rozbito kilka składów, kilkakrotnie larmowano całe oddziały policji, a wóćw jednak nie ujęto.

W tym roku spędziło więc okolicznością rodzin Wilję w Berlinie pelan dzionymi choinkami... Wesołych Włocław



Podwójne życie Niemiec

Kraj kominów fabrycznych i pachnących lip

W ostatnim numerze tygodnika niemieckiego „Das Tagebuch” ukazał się następujący artykuł Erenburga:

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy dziś najciekawszym krajem w Europie. Wynika to zarówno z wielkości tytunku, jak również z temperamentu. Wokół zielonego stołu rozsiedli „kibice”, przezorni dżentelmeni, którzy rzucili na stół swe drobniaki i zwrócili loty, którzy czochają tylko na to, podczas tej gorączki zagarnąć cudzą, słodką lub wygraną. Tylko jeden gracz nie poważa minę. Jest czerwony, spomy, lecz zawsze przytomny. Z jedynym zakłopotaniem przegrywa i wygrywa. Nie wstanie od stołu aż do ostatniego wyniku. Właśnie dzięki tej hamulcowej, czerwonej, spoconej grze ludzkiej, Niemcy.

Lipy i kominny.

Cudzoziemiec, zwiedzający, ten kraj Renu do Wisły, od Bałtyku do Alp zwrócić przedewszystkiem uwagę na atetyczne bataliony kominów fabrycznych na geometryczną strukturę nowych budowli i bezustanne błyski przebiegających pociągów. Jest rzeczą niepodobną, by przy tej okazji nie wysłał o starych lipach, kwitnących i oszalałymi swym zapachem te wszystkie superkubistyczne kompleksy.

Ale proszę nie traktować tych szarych drzew jako dowodu hodowania: nie jesteśmy w New Jorku! Tuże lipy są roślinami o rozdętych drzewach genealogicznych. One są mądrzej, niż wszyscy filozofowie z Jany i Margu. Ich oddech zachowuje nieraz miękbów a ich zapach, jakkolwiek nie notowany na żadnej dziedzi światła nie wzbudza żadnego zainteresowania wśród członków międzynarodowej komisji kontrolnej, mimo to może cały doprowadzić do szału.

Nie chcę zajmować się obecnie archeologią i wyróżnić specjalnie z pośród nich miast Augsburg lub Hildesheim. Wem, że Heine i Novalis dawno już nie żyją. Wiadomo mi ponadto, że Niemcy stanowili nie zrywać z przeszłością.

Gdy się przyjeżdża z Wiednia lub z Paryża, jest się do pewnego stopnia zdziwionym. Nikt nie chce tu pozostać w tyle: ani niewiasty, które czuwają przy głośnikach radiowych, by zdobyć informacje o ostatnich zmianach w dziedzinie mody, ani Hindenburg, który na stare lata gotów jest uściskać pierwszego lepszego socjal-demokratę, ani nawet domy.

Tak, nawet domy, bezmyślne bloki mienne idą tutaj z postępem czasu, nie mam na myśli nowych budowli. Tam gwiędz dzwoni przy drzwiach są „konstruktywistyczne”. Ale co ma począć przedwcześnie zestarzały dwudziolatek? Jego mury upięj o tem, kurami z owych sentymentno-ruralistycznych czasów, gdy „Herr Gott” — wsiadł hełm policjanta, a miłość rozumiano tylko w ten sposób, jak ją wyobrażał na tych obrazach Franz Stuck.

Lecz dla nich również znaleziono miejsce: figury na murach domów zostały zdrapywane, na drzwiach ukazują się konstruktywistyczne dzwoni, i oto: — powstają setki odmlodzonych domów podobne do modnych niewiast i do współczesnego Hindenburga.

Małe miasto — stolica.

No, a lipy?... Ciagle pachną. Nie trzeba ich usuwać: przedewszystkiem przychodzi im dożytek higienie miejskiej, drugie w stanie ściętem są one stokrotnie niebezpieczniejsze. Teraz są to jeszcze napół drzewa potem stają się jedynym zapachem dzieciństwa, smutnym wspomnieniem. Niemcy ciagle jeszcze powołują podejrzane podwójne życie polankowych spekulantów giełdowych, w których na pamięć wszystkie elegje, wjeżdżają na świecie.

Provincji w Niemczech jeszcze nie-

ma. Każda zapadła dziura ma aspiracje największej stolicy. Mało znane miasteczko Dessau jest o wiele modniejsze, niż Bruksela, Warszawa lub Lyon.

Stuttgart: sądząc z ilości mieszkańców dorównywa mniej więcej Bordeaux. Ale to miasto nie składa się wyłącznie z pewnej ilości beczek z winem i pięciu klubów. To jest prawdziwe ognisko kulturalne. Kilka gazet, dwadzieścia księkarni, które nie ustępują największym księgarniom berlińskim. Stuttgart ma własne wydawnictwo i pisma, wiele galerii, teatrów i sal koncertowych. Co się tyczy współczesnej architektury można Stuttgart uważać za Amerykę. W tem mieście jest o wiele więcej współczesnych budynków, niż w Paryżu. Na pagórku nowa dzielnica: białe kubistyczne kompleksy, szkło, światło i przesadna czystość szpitalna właściwa naszym syfilistycznym czasom.

Tutaj pracują najlepsi architekci europejscy od Gropiusa do Corbusiera — Sommera.

Nowa młodzież.

Udaję się do lip. Nie słychać tam westchnień Schumana, natomiast rozbrzmiewają dźwięki jazz-bandu: w ogrodzie miejskim jest wystawa letniej mody. Wielka kawiarnia jest przepelniona: biuraliści, subjecci, ekspedjenci, lekarze i sprzedawcy z dwudziestu wzorowych księgarń przepijają swój zarobek przy stolikach. Wspomnienie czasów inflacyjnych otwiera portfele najzawziętszych skapców. Kto wytłumaczy hazardującemu się graczowi pożytek kasy oszczędnościowej? Nie chodzi o to, że Niemcy zubożali się. Oni nauczyli się prościej wydawać pieniądze.

Teraz siedzą, piją, jedzą, i obserwują przechodzące manekiny. Nowości mody paryskiej są tu przesadzone aż do śmieszności. Ale publiczność nie śmieje się

wcale, tylko wdycha z zachwytem. Piękną dziewczyna w trykocie kąpielowym działa na nich jak Madonna Sykstyńska.

W Stuttgarcie codziennie między dwu nastą a wpół do pierwszej orkiestra wojskowa wygrywa na placu marsze i prahistoryczne „poutpourris”. Czy mieszkańcy białych domów przysłuchują się muzyce — tego nie wiem, widziałem tylko całą młodzież miejską zebraną wokół orkiestry. Studenci stoją w oddzielnych grupkach. Korporanci różnią się kolorem czapek: żółte, niebieskie, fioletowe. Stoją i przyglądają się dziewczętom, spacerującym po placu. Łączy się w nich karmin z wiernością schillerowską, jedwabne pończochy z umiłowaniem pachnących lip. Noc o tej godzinie wygląda tak samo, jak przed pięćdziesięciu laty. Tylko twarze studentów są mniej posiekane bliznami: pojedynki są coraz rzadsze. Na ich miejsce wstąpiły, rekordy sportowe i skandale polityczne. Ale czapki pozostały.

A pod czapkami widnieje jakaś dziwaczna mieszanina „honoru”, „narodu”, i „pochodzenia”.

Co można jeszcze powiedzieć o fantazji dziewcząt? Pozwolę sobie je nazwać „muzealnymi”.

Pięć minut trwa droga od tego retrospektywnego placu do stacji.

Fanatyzm cywilizacyjny

Dworzec w Stuttgarcie to coś niezwykłego. Budynek stacyjny wygląda, jak wielki kościół jakiejś nieznanej religii. Dziesiątki błyszczących peronów, sklepów, restauracji, kawiarni, pełno gazet, kwiatów, tarcz zegarowych i kasy, kasy, kasy... Nie ośmieliłbym się nazwać tego niezwykłego rytmu pracy wulgarnym słowem: „pożądanie”.

Nie, tu jest coś więcej, jakieś nabożeństwo na cześć rozkładu jazdy, fanatyczny stosunek do wygod pasażera i zda się

VAN WERMESKERKEN. Niedopalek papierosa.

Siedzieli w małym intymnym saloniku. On trzymał jeszcze ręce na klawiszach, a ona, drżąc ze wzruszenia, patrzyła nań omdlewającym spojrzeniem. Ostatnie dźwięki sonaty rozplywały się w powietrzu, przepojonem zapachem kwiatów i perfum.

Nagle z ulicy rozległ się głos: — Dzień dobry, Betty! Zonusi, jesteś na gorze?... Świetnie!.. Cudownie się składa!..

Betty stanęła jak wryta. — Mój mąż! — krzyknęła rozpaczliwie. — Prędejj, prędejj, schowaj się pan do pokoju!.. Potem pocichutku wyjechał tylnymi drzwiami... Pre-

Na schodach rozległy się ciężkie kroki. Drzwi się otworzyły. Do salonu wtoczyła się masywna postać męża pani Betty. Osoba jego zda się wypełniła cały salonik.

Pani Betty, uśmiechając się, podszła do męża.

— No, jak ci się to podoba, mała?... Ładna niespodzianka, co?... Taki śliczny dzień, więc powiedziałem sobie trzeba ten czas wykorzystać i urządzić małą przejażdżkę autem... Dobrze zrobiłem, prawda?...

Kiwnęła potakująco głową. — Świetnie!.. Świetnie!.. — odparła nieco zdenerwowanym głosem.

Mówiąc to, paliła papierosa, by usprawiedliwić smugi dymu, unoszące się w saloniku.

Po chwili zbliżyła się do męża i objęła jego głowę rękoma tak, by zakrywały uszy. Patrzyła mu czule w oczy, potrząsała jednocześnie głową niby dla zabawy. Potem zaczęła go całować mocno, mocno, potrząsając ciagle głową męża tak długo, póki nie wycofała, że tamten już się pewnie wymknął.

— Zawsze mi robisz takie miłe niespodzianki... — mówiła — ogromnie się cieszę... Strasznie się nudziłam...

Spojrzała w tej chwili na męża, który ze zdziwieniem przyglądał się dwóm filiżankom, stojącym na stole i dodała naiwnie:

— ...gdyż przed dziesięciu minutami odeszła właśnie Emilja i siedziałam przy stole zastanawiając się nad tem co począć, gdy nagle tyś przyszedł..

— Tak... No, ubierz się prędko... Stał w palcie i z kapeluszem w ręku przy kominku.

Nagle ujrzała jak mąż jej dostrzegł na kominku niedopalek papierosa, wziął go do ręki i przyglądał mu się uważnie. Zbladła... Jakże Henryk mógł być tak nieostrożny?..

Uśmiechając się nienaturalnie dodała:

— ...wiesz, Emilja poczęstowała mnie tym papierosem, bo wiedziała, że się sama bardzo nudzę... Tak... Ona jest bardzo naiwna, ale dobra...

Ponieważ zauważyła, że mąż patrzy coraz bardziej zdziwiony, ciągnęła dalej:

— ...siedziałam właśnie i myślałam o tobie... może mi poradzisz... chciałam jej też coś kupić... ale o tem możemy później pomówić... Jestem gotowa... Jak ci się podoba mój nowy kapelusz?..

— Bardzo ładny... bardzo ładny... Mówił mechanicznie i widać było, że myślał o czem zupełnie innym.

A gdy dawał wskazania szoferowi dokąd ma jechać, ciagle jeszcze o tem myślał: dlaczego żona jego mówiła, że ten papieros otrzymała w podarunku od swej przyjaciółki, skoro to był jego papieros dziś zrana przez zapomnienie pozostawiony na kominku...

Tłum. — B. F.

po szlakach podniebnych pędzą błyskawiczne pociągi z Rzymu do Amsterdamu z Paryża do Konstantynopola, zatrzymując się na kilka chwil na dworcu w Stuttgarcie.

To nabożne ubóstwianie ludzkiej maszyny i zmechanizowanego człowieka występuje na każdym kroku.

Stuttgart znany jest ze swego dworca, Lipsk natomiast ze swych drukarni. Zwiedziłem tam jedną z drukarni i im dłużej przyglądałem się tym skomplikowanym maszynom, tem większy żal miłe ogarniał na myśl o moim fachu. Ile miesięcy, lat, a nieraz nawet dziesiątków lat trzeba, by napisać książkę o 200 lub 300 stronach. Ażby złożyć taką książkę i wydrukować trzeba tylko siedmiu rezerów i czterech godzin czasu.

Kto ma czas, by tyle pisać i myśleć, kto ma czas?..

Nie chodzi wcale o cyfry. W Paryżu i Medjolanie są również piękne maszyny. Ale tutaj maszyny zaaklimatyzowały się zupełnie. Tu uważa się je za własność. Gdzieindziej maszyny są podziwiane, w Niemczech są one na porządku dziennym.

Książki niemieckie są niezwykle grube. Kto tu ma czas na czytanie? Tramwa je pędzą z szybkością pociągów błyskawicznych. We Francji, gdzie ludzie żyją o wiele wolniej, niema tak grubych książek. Żadna niewiasta nie jest w stanie przeczytać „Rouge et noir”. Współczesni autorzy piszą tam dokładniej za dwanaście franków około 300 stron. Nic im nie pomoże, gdy napiszą więcej zapłacą im tylko za 300 stron.

W Niemczech tomy są niezwykle grube. Gatunek tych książek jest również inny. Powieści psychologiczne dominują. Z okazji jubileuszu Tolstojego wydano niezliczoną ilość jego dzieł. Dziwny kraj: maszyna ma tu większe znaczenie niż człowiek, ale Dostojewski jest tu popularniejszy niż Benoit, London i Sinclair.

Obok tej metafizyki następujące zjawiska ultraamerykańskie: — w restauracjach na kartach obiadowych obok potrawy podane są cyfry, ilustrujące ilość kalorii, jaką każda potrawa zawiera. A w sklepie z obuwiem? Zmierzyłem parę pantofli. Dobre. Zgadza się je kupić. Lecz sprzedawca odpowiada:

— Teraz proszę do aparatu.

I ciągnie mnie do jakiejś maszyny, która prześwietla mi nogę. Muszę sprawdzić czy pantofel jest rzeczywiście dobry! Genjalne urządzenie!

Niemcy kubistyczne.

W Berlinie nikt nie spieszy na dworzec, lecz na lotnisko. Co chwilę odlatuje jakiś aeroplan. Rozkład jazdy obliczony co do sekundy. Kasy. Restauracje. Kioski — z gazetami.

A wieczorem na ulicach Berlina słyszy się tak czule słowa miłości, szepty, przysięgi i widzi się przytulone cienie spacerowiczów, że mimowolnie rodzi się pytanie, czy to te same cienie z sklepu z obuwiem i restauracji niemieckiej?..

Przeciwieństwa?.. Ale na nich opiera się treść życia każdego Niemca.

Na wystawie kolońskiej wystawiono model współczesnej świątyni, nietylko komfortowej, lecz również kubistycznymi obrazami. Chrystus wyświadczył w tej świątyni jak składowa część świetnie skonstruowanej maszyny.

O czem tu myśleć — o Ameryce czy też o lipach?..

Istnieje bardzo wiele karykatur Niemców. Wszyscy starają się scharakteryzować Niemców: — literatura światowa i paryskie kabarety, Maupassant i Graf, Hipp. Clemenceau i Heine.

Nie widziałem jednak dotychczas jednego portretu, który mógłby posiadać jako międzynarodowy paszport. Wynika to z podwójnego życia Niemiec. Łatwo jest opisać dzień w Niemczech, słowa można zastąpić nawet cyframi. Ale głęboka noc niemiecka jest bardziej tajemnicza i niezbadana.

W taką noc rodzą się idee rewolucyjne, najwspanialsze poematy i aparaty do prześwietlania... odcisków.



Wróg małżeństwa.

Znacie zapewne doskonale ten typ nowoczesnego mężczyzny: nieustannie jest w ruchu, nieustannie poza sferą swych interesów poświęca czas sprawom kobiecym. Filirtuje na zabój, tańczy, uprawia wszystkie sporty, jest rozmowny, miły, towarzyski... Tylko ma jedną wadę: nie chce się żenić...

Właściwie taki człowiek jest wrogiem kobiet. Jeśli pozornie poświęca kobietom wiele uwagi, czyni to dla przyczyn zgoła nie podejrzewanych. Przedewszystkiem za żadne skarby świata nie chciałby, aby powiedziano o nim, że stroni od kobiet. Odwrotnie, chce, aby mówiono o nim: oto pogromca serc niewieścich. Powtórnie nieustannie pragnie kontrolować, czy istotnie ma powodzenie. Czyli konkretne nie dlatego, a ma powodzenie. Czyli konkretne nie dlatego, a ma powodzenie. Czyli konkretne nie dlatego, a ma powodzenie.

Zwyczajnie jego środowiska każą mu poza filitami „towarzyskami” mieć jeszcze filitkę przelotną z jakąś tancerką, podrzędną śpiewaczką kabaretową, jednym słowem z kobietą, która samą swą obecnością w jego życiu będzie świadczyć, że nasz młody człowiek w nikim się nie kocha, a tem bardziej nie ma zamiaru się żenić.

Oto jest człowiek, który boi się miłości. Jeśli przypadkiem się zakocha (nieszczęście może zdarzyć się i najbardziej ostrożnemu), ucieka jak najdalej od przedmiotu swych uczuć. Przecież przez miłość może stracić swój największy skarb, swego fetysza, któremu poświęcił całe życie: swobodę...

Przez wieki cała proza i poezja utrzymywały nam obraz mężczyzny, w wiecznej pogodzie za kobietą. Dzisiaj już jest inaczej. Kobieta stała się tą, która gonit, a przedmiotem jej wiecznego pościgu jest mężczyzna.

Zdarza się, że jednak wreszcie kobieta dopnie celu i zwiąże naszego motyla w ten sposób, że mężczyzna uważa za swój obowiązek ożenić się.

Z kim żeni się społeczeństwo mężczyzn? Przede wszystkim z kobietami, których nie kochają głęboko. Przy boku takiej kobiety można przeżyć najprędzej i najdłużej zachować to, co jest w życiu mężczyzny najcenniejszym: swobodę. I kiedy nadchodzi smutny dzień ślubu mężczyzna krzepi się w przekonaniu, że towarzyska jego życia będzie szła obok tylko. Aby się tak działo, nie należy jej kochać, nie należy jej nigdy mówić o swojej miłości.

Tak powstaje małżeństwo bez miłości. Tworzą je mężczyźni, którzy boją się utraty wolności, a tracą największy w życiu skarb — miłość.

Naród, żyjący z loterii.

Cała Hiszpanja wierzy tylko w szczęśliwy przypadek.

Od specjalnego korespondenta „Republiki”.

Madryd, 26 grudnia.

Temperament, przesąd, niski stopień kultury, lenistwo, bieda — oto są czynniki, które sprzyjają rozwojowi loterii w różnych krajach. W państwach o zdrowej strukturze gospodarczej i o dużej kulturze pracy loteria albo jest zabroniona przez prawo (Stany Zjednoczone, Anglia), albo też nie ma wyjątkowego powodzenia (Niemcy). W Europie natomiast klasycznymi krajami loterii są Włochy i Hiszpanja.

W Hiszpanji bilet na loterię dostać można dosłownie wszędzie: zarówno u wędrownego handlarza, czy w szynku, jak i w najelegantszym magazynie mody i w składzie samochodów. Można śmiało powiedzieć, że niema na kuli ziemskiej hiszpana bez biletu loteryjnego w kieszeni.

Przed kilku dniami wybrałem się specjalnie do Grenady, gdzie corocznie dnia 23 b. m. odbywa się wielkie świąteczne ciągnięcie narodowej loterii hiszpańskiej, rozsprzedawanej w całym kraju i poza jego granicami w Południowej Ameryce. Dzień ten jest w krajach hiszpańskiego języka dniem gorączkowego niepokoju. Pomimo dotkliwego chłodu na ulicach i placach wiodących do urzędu loteryjnego gromadzą się już w nocy niezliczone tłumy, ciągnące nawet z dalekich stron, aby tylko być bliżej tego „źródła bogactwa”, które tryśnie i padnie na szczęśliwych posiadaczy wygranych losów. Tłum nie mówi o niczym innym jak o wygranych i o tem, kto kiedy stał się posiadaczem bajecznych skarbów.

Ogólna suma wygranych w dniu dzisiejszym wyniosła olbrzymią sumę 125 milionów złotych. Ciągnięcie rozpoczyna się o godzinie 10 rano. Numery z kół wyciągają dzieci ślepe z Instytutu.

Najwyższą wygraną padła na los, sprzedany zagranicą w Credit Lyonnais w Paryżu. Prawdopodobnie jego właścicielami są emigranci hiszpańscy. Wzmacniają sumkę, bo wygrana jest nie byle jaka: 25 milionów złotych.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. Józef Lubicz
ortopeda.

Specjalista chorób kości i stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn).
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28, tel. 41-46.
Przyjmuje od 5 do 7.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Następna wygrana padła na los zakupiony przez członków klubu katolickiego w Iguanda w pobliżu Barcelony. Jest ich razem 15, ale będą mieli czem się dzielić: wygrana wynosi 15 milionów złotych. Dowiedzieli się o swem szczęściu przez radio, siedząc w lokalu klubowym. Z radości nie tylko krzyczeli i śpiewali, ale zdemolowali całe biuro urzędnicze klubu, a między innymi aparat radiowy, który przyniósł im dobrą wieść. I wierzą tu jeszcze we wdzięczność ludzką...

Trzecią wygraną — 12 milionów — uradowali się urzędnicy przydzium rady ministrów w Madrydzie.

Zaznaczyć trzeba, że bilet na loterię jest bardzo drogi, kosztuje bowiem przeszło 3500 złotych, może jednak być rozdabniany na dowolnie małe części, tak iż już za złotówkę można brać udział w losowaniu.

Ciągnięcie małych wygranych trwa przez cały dzień. Każda wygrana natychmiast komunikowana jest tłumowi, który przyjmują ją okrzykami. Zdarza się, że wygrana pada na kogoś z obecnych. To, co się dzieje w takich wypadkach — trudne jest do opisanja. Temperament narodowy zatracca wtedy wszelkie granice. Ponieważ jednak wygrana nie jest wypłacana na miejscu, a wymaga jeszcze spełnienia pewnych formalności, przeto tuż na miejscu znajdują się przedsiębiorcy, którzy po odrzuceniu pewnego procentu wypłacają pieniądze za cesją losu.

Hiszpanja płonie w gorączce bogactwa. Hiszpanja woli zubożać się przy padkiem, niż pracą...

W. Koźmian.

ZEGAREK



ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



„Ta nieznaną”.

Nikt nie wiedział skąd się wzięła i jak się nazywała. Mieszkała w jednym z największych hoteli w mieście i codziennie zrana wychodziła ze swym pieskiem na spacer w aleje.

Widziano ją często w kawiarniach, teatrach, w lokalach publicznych i dla określenia jej osoby używano jednego tylko słowa: „Ta nieznaną”.

Ktokolwiek chciał z nią zawrzeć bliższą znajomość, poniósł klęskę.

Wyglądała na lat trzydziści kilka. Ubiórka była elegancka i czyniła wrażenie wielkiej światowej damy, którą spotkało nagłe jakiegoś wielkie nieszczęście i ruina finansowa.

W godzinach największej szczerości opowiadała, że z zawodu jest artystką dramatyczną. Występowała na wielkich scenach zagranicznych, lecz obecnie znalazła się bez pracy i nigdzie nie może znaleźć engagement.

Osobą jej zainteresował się pewien dyrektor teatru. Zawarł z nią znajomość. Kazał przyjechać do siebie. Przyszła. Obejrzał ją od stóp do głów i zaproponował:

— Za tydzień próbny występ. Zobaczymy.

Nie miała innej rady. Zgodziła się. Rola była bardzo trudna, główna w sztuce.

Premjera wywołała w mieście ogromną sensację. Na kilka dni przed pierwszym przedstawieniem wszystkie bilety były wyprzedane.

Wreszcie nastąpił długooczekiwany wieczór.

Grała nerwami. Po każdym akcie młota z wielkiego wzruszenia i musiano ją caudzić wodą kolońską.

Schodziła ze sceny, żegnana burzliwymi oklaskami.

Jak planned odjechała po przedstawieniu do hotelu.

Następnego dnia wstała o godzinie 7 rano. Szybko ubrała się i zbiegła na dół po gazetę do najbliższego kiosku.

Kupiła pierwszą gazetę. Zazjrzała do środka. Jest długa recenzja, w której kilkakrotnie powtarzano jej nazwisko, poprzedzane samymi superlatywami.

Fala krwi nabiegła jej do twarzy. Czekała, że padnie na filski chodnik. Kupiła wszystkie gazety. Wszystkie, jakie tylko były. Wszędzie jej nazwisko. Wszędzie wspomniano ją z uwielbieniem.

Obarczona gazetami, stała pośrodku ulicy, nie wiedząc co począć z tym skarbem.

Nagle podszedł do niej jakiś elegancko ubrany pan, wziął z jej ręki egzemplarz piątej, wsunął 25 groszy i znikł. Za jego przykładem poszli inni przechodnie.

Po chwili wszystkie gazety sprzedane.

Chwila szczęścia znikła. Lzy popłynęły jej z oczu.

Tłum. Lor.

CZWARTY TYP. KOBIETA, KTÓRA GRA W KARTY.

— Moja żona — rzekł czwarty — grała namiętnie w karty...

— Dość! — przerwał łysy, mały człowieczek. — Niech pan dalej o tem nie mówi. Niebezpieczeństwo żony grającej w karty jest nikłe choćby z tego powodu, że nie ma tego rodzaju gracza, któryby od czasu do czasu nie wygrywał. Taka kobieta nie może być nazwana niebezpieczną.

PIĄTY TYP. ŻONA, KTÓRA UTRZYMUJE SWĄ RODZINĘ.

— Niewiasta, o której mówię — rzekł piąty pan, — pochodziła z licznej ubogiej rodziny.

Żona moja utrzymywała ją z moich pieniędzy.

Łysy, mały człowieczek przerwał mu:

— Z ilu osób składa się rodzina pańskiej żony?

— Z 66.

— Widzicie, panowie, że te wydatki muszą mieć również swoje granice. Jeśli pan zaspokoi tych wszystkich 66 ludzi, to będzie pan miał wtedy zupełny spokój, prawda?..

— Tak jest. — odparł ów gość. —

Po zaspokojeniu wszystkich członków rodziny może być, po darowaniu im wszystkim pieniędzy, miałem już zupełny spokój. Mogłem dalej pracować ze zdwojona energią.

Łysy człowieczek roześmiał się głośno:

— I taką kobietę nazywa pan niebezpieczną?..

SZÓSTY TYP. ŻONA, KTÓREJ MAŻ WYGRAŁ NAGRODĘ.

Panowie, którzy podali przykłady z własnego życia zaczęli się niecierpliwić — i wreszcie zwrócili się do łysiego, małego człowieczka:

— Pan się zachowuje dziwnie! Pan się z nas wszystkich śmieje! Przypuszcza mi, że czyni to pan dlatego, iż kobieta, którą pan ma na myśli jest stokroć niebezpieczniejsza niż te, o których my mówiliśmy...

Mały człowieczek wylazł z kąta i podszedł do stołu. Sięgnawszy po pudełeczko z cygarami, rzekł:

— Proszę, niech panowie zapalą. Uważam to pudełko z cygarami już za moją własność... Spójrzcie panowie na moją łysą głowę. Straciłem włosy właśnie dzięki mojej żonie. Panowie znacie historję mego życia. Bylem najbogatszym człowiekiem w całym kraju i przed dzie-

sięciu laty straciłem cały majątek aż do ostatniego grosza. Wszystko to dzięki mojej żonie. Mam zaszczyt przedstawić panom najniebezpieczniejszy typ kobiety...

— Jakie były cechy jej charakteru? — posypały się zewsząd pytania.

— Ona miała jedną wielką, zaletę, która była jednocześnie najstraszniejszą wadą. Tą zaletą i wadą była — oszczędność — odparł mały, łysy człowieczek ze łzami w oczach.

— Panowie, — najniebezpieczniejsza jest oszczędna żona. Kobieta, która wszystkie pieniądze oddaje do banku. Kobieta, która z samego rana zanosi do banku pieniądze, zaszczone poprzedniego dnia.

Plącząc ciągnął dalej:

— Panowie, kobieta która nie umie obchodzić się z pieniędzmi nie jest straszna; kobietę, która się lubi stroić, można zaspokoić odpowiednią ilością sukien. Kobieta, która lubi biżuterję, da się przekupić odpowiednią ilością bransoletów i innych drogich kamieni. Kobieta, która gra w karty, czasem wygrywa. Kobieta, która pomaga swej rodzinie, pewnego dnia przestanie pomagać, gdyż nie trudno jest zaspokoić biedną rodzinę. Ale moi panowie, gdzie są granice przy mowania pieniędzy przez bank? Kiedy

bank mówi swoim klientom, dosyć! Bank jest nieskończonością. Ocean może na wyczerpać łyżką, lecz na to trzeba tylko wielkiej cierpliwości, ale jaką trzeba mieć cierpliwość, by zapełnić do syta kasę banku? Gdzie tu są granice? Gdzie tu może być kres? Niech Bóg chroni każdego człowieka przed oszczędną żoną!

Mały łysy człowieczek zamilkł. Wszyscy panowie zapalili cygara, dając tem samem dowód że przyznali nagrodę ostatniemu mówcy.

Tłumaczył — B. F.

Dr. med. J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)
Piotrkowska 121, m. 3 fr. II p.
tel. 64-21. przyjmie od 11-ej do 1-ej

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
WYKWALIFIKOWANA POLSKO-NIEMIECKA
Stenotypistka-Korespondentka

obeznana z wszelkimi pracami biurowymi poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych ewentualnie cały dzień. Oferty sub: „E. 32” do administracji „Republiki”.

ELEKTRYCZNE ODKURZACZE I FROTERKI SIEMENSA

„PROTOS“ — to najpiękniejsze podarunki gwiazdkowe.



Aparaty „PROTOS“ są proste w konstrukcji, łatwe w obsłudze, odporne na uszkodzenia i dogodne w pracy. Uniwersalny silnik Siemensowski nadaje się zarówno dla prądu stałego i zmiennego. Łożyska kulkowe. Minimalne zużycie prądu (nie więcej 150 wat. na godz.). Pracują spokojnie i bez przenoszenia szkodliwej wibracji na organizm.

ODKURZACZ „PROTOS“ posiada wiele zalet, stawiających go na pierwszym miejscu wśród wszystkich tego rodzaju aparatów znajdujących się obecnie na rynku światowym. Najważniejsze są: kurz zbiera się do kociołka — nie do woreczka, duże przekroje węża i ssawek — stąd szybkość pracy. Wielka pojemność zbiornika do kurzu. Duża siła ssania. Służy do rozpylania płynów i proszków. Znakomicie odświeża powietrze, wentyluje, dezynfekuje i t. p.

FROTERKA „PROTOS“ jest jedynym aparatem do froterowania podłóg, posadzek, linoleum i t. p., nadającym się również do włókania — cyklowania. Jako produkt zakładów SIEMENSA — daje gwarancję wieloletniej używalności.

Bezpłatne demonstracje na żądanie.

Centrala: Warszawa,
Nowy Świat 30.

Oddział w Łodzi:
Piotrkowska 96, telef. 63-11.

Kraków - Lwów - Wilno.

MEBLE 6 MARKOWICZ I NASIELSKI 6 PIOTRKOWSKA 6

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Stołowe, sypialnie, pokoje paniejskie, gabinety męskie, łóżka nikielowe oraz wszelkie pojedyncze sztuki.

Tel. 49-71.

Długoterminowe kredyty.

Tel. 49-71.

BERLITZ SCHOOL

uznana przez państwo.
NOWE KURSY JEZYKÓW
Learn English quickly and thoroughly!
Apprenez le français vite et bien!
Lernen Sie Deutsch gründlich und schnell!
Impari Lei presto l'italiano!
Najlepsza metoda. — Najlepsi profesory.
Najlepsze rezultaty. — Konserwac. Metoda
Małe grupy od 3-ich do 6-ciu osób. Lekcje
prywatne. Korespondencja. Handlowa.
Zapisy w tym tygodniu od 12-1^{1/2}, i od 6-7 tylko
PIOTRKOWSKA № 39, II front.

NA DŁUGOTERMINOWE RATY!!

— nie zmieniając zasadniczej gotówkowej ceny fabrycznej. —



18-to karatowe hartowane złote wieczne pióro z życiową gwarancją Montblanc Nr. 4310 Meisterstück otrzyma każdy kupujący na długoterminowe spłaty wraz z oryginalną fabryczną polisą.



Posiadam na składzie wszelkie gatunki 14-to i 18-to karatowe złote wieczne pióra światowych fabryk poczynając od zł. 6.50.

SPECJALNOŚĆ: Reperacja wszelkich systemów złotych wiecznych piór.

LEON TYBER, Łódź, Piotrkowska № 49.

—Telefon 6-33.—



Najmodniejsze Lampy

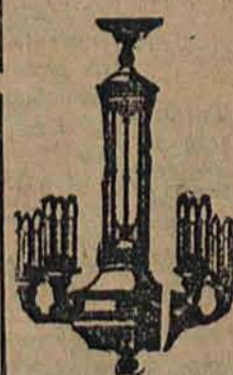
własnego wyrobu gwarantowane za czysty brąz, poleca na dogodnych warunkach.

Sz. P. SZMALEWICZ,
Południowa 8, telefon 64-39.

FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Wniebiedny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Wzrastająca odżywka dla matek, matek i rekonescencjantów.
ZADAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wstrzegajcie się naśladowców.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.



LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu najnowszych modeli, poleca:

A. REJDER

Wschodnia 56. Tel. 67-64
Dogodne warunki, ceny konkurencyjne. Reperacja i obróbki różnych lamp

AGENT

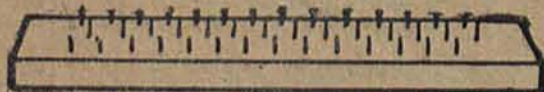
dobrze zaprowadzony wśród blawatników i kolekcjonerów oraz w hurtowniach galanterijnych
W POZNANIU

przyjmie przedstawicielstwa poważnych fabryk włókienniczych. Stała siedziba w Poznaniu własne biuro z telefonem. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Oferty sub „R. B.“ do „Republiki“.

KURSY KOSMETYCZNE

D-PA MARJI LEWINSONOWEJ, Cegielniana 6 front i p. — Zajęcia nowej grupy rozpoczynają się 15 stycznia. Informacje i zapisy codziennie od 2-4 pp.

„Aja“
cudowny lakier do paznokci
Żądać w składach aptecznych i perfumeryjnych.



Pierwsza Łódzka Wytwórnia

OBICIA DLA SZARPACZY

wszelkiego rodzaju

B-ci KARDYNAST, Łódź, Nawrot 35
Tel. 77-72

Gabinety **KOSMETYKI** lekarskiej
D-PA Marji Lewinsonowej Cegielniana 6. fr. i p. tel. 43-63



Pracownia Sukien

A. Maszkowskiej

Piotrkowska 117, tel. 30-03

poleca

na najnowsze modale.

DODATEK BANKOWO-ASEKURACYJNY „REPUBLIKI”

z dnia 1-go stycznia 1929 roku.

S. A.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„PRZYSZŁOŚĆ”

W WARSZAWIE

ul. Królewska 35. Telefony: 150-64, 232-17, 150-57

Ubezpieczenie to organizacja przymusowej oszczędności.
Oszczędność czyni jednostkę silną—buduje dobrobyt społeczeństwa—dźwiga narody!

„Kto sam o sobie nie pomni,
o tym nikt nie pamięta...”



ZALOŻONA W R. 1919.

Przy współdzieleniu macierzystego towarzystwa „FENIKS”, Wiedeń.

Oddziały i Reprezentacje:

Łódź, Lwów, Kraków, Bielsko, Wilno, Poznań, Katowice, Białystok i Będzin.

Działy: życiowy, ogniowy, kradzieżowy, transportowy

REASEKURACJE AUTOMATYCZNE:

Szwajcarskie Tow. reasekuracyjne w Zurychu.
Monachijskie Tow. reasekuracyjne w Monachium.
Kolońskie Towar. reasekuracyjne w Kolonii.
Frankfurckie Tow. reasekuracyjne w Berlinie.

PREZYDJUM:

Prezes: Aleksander Lednicki, prezes Sp. Akc. „Polski Lloyd”, Dr. Władysław Stesłowski, b. wiceprez. Rady Ministrów, Fritz Bauer, naczelny dyrektor Tow. Ubezp. „Feniks”.

Dyrektor naczelny: Dr. FELIKS GUTTMANN

Nadzwyczajne korzyści dla ubezpieczeń na życie zawieranych w Towarzystwie Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ” w Warszawie.

1. Obowiązek świadczenia Towarzystwa jest natychmiastowy, gdyż rozpoczyna się od chwili przyjęcia wniosku i zapłacenia pierwszej przepisanej premii; niema t. zw. karencji t. zn. czasokresu przejściowego, podczas którego świadczenie Towarzystwa byłoby ograniczone.
2. Obowiązek świadczenia Towarzystwa obejmuje bez żadnej podwyżki premii ubezpieczenie wszelkich podróży, wydarzeń wojennych (do wysokości 10.000.- złotych) samobójstwa (po dwuletnim trwaniu ubezp.).
3. Nieprzepadalność premii jest zapewniona po upływie 3 lat; jeżeli ubezpieczony w czwartym lub późniejszym roku ubezpieczenia przestaje opłacać premię, nie przepadają premie zapłacone, lecz ubezpieczony może żądać:
 - a) wykupu ubezpieczenia, lub
 - b) jego zamiany na ubezpieczenie wolne od premii ze zmniejszoną sumą ubezpieczenia,
 - c) na wolne od premii ubezpieczenie na wypadek śmierci na pełną sumę ubezpieczenia ze skróconym czasem trwania.
4. Bezsporność ubezpieczenia następuje po upływie jednego roku.
5. Rentowność ubezpieczenia: Dzięki niskim premjom uzyskuje się przez ubezpieczenie w „Przyszłości” rentowniejszą lokatę oszczędności, aniżeli przez składanie ich w bankach, a ponadto zapewnia się rodzinie zaopatrzenia na wypadek śmierci.
6. Przywrócenie ważności ubezpieczenia jest bardzo ułatwione, gdyż następuje przez zapłatę zaległych premii z przynależnościami w ciągu 7 miesięcy od dnia ostatniej zaległości.
7. Za zastawem praw wynikających z polisy można uzyskać pożyczkę w gotówce (do wysokości każdorazowej wartości wykupu) na bardzo dogodnych warunkach.

Czy możecie jeszcze wątpić o konieczności ubezpieczenia się na życie?

Jeszcze dzisiaj piszcie do nas!

Żądajcie odwiedzin naszego zastępcy!

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 87, tel. 22-20, 63-52

BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI

ODDZIAŁ W ŁODZI -- PIOTRKOWSKA 57

INSTYTUCJA CENTRALNA
W WARSZAWIE

ODDZIAŁY:

Lwów -- Drohobycz -- Borysław

Adres telegraficzny: „Discontobank”.

Bankowość u progu Nowego Roku

Problemy, jakie aktualna sytuacja gospodarcza stawia naszej organizacji bankowej, przerastają jej siły. Okazuje się, że aparat ten, należący do najcięższych instrumentów polityki gospodarczej w normalnym toku wypadków, u nas obecnie jest równie słaby i ciężki, jak i inne części organizacyjno-ekonomiczne.

Nie dziwnego, bankowość nasza mu słała wiele czasu stracić na likwidację pozostałości inflacyjnych; trzeba było przeprowadzić wielką akcję koncentracji i wyeliminowania banków, pozbawionych podstaw finansowych. Ze 111 instytucji z kilkuset oddziałami trzeba było zejść na 56 banków prywatnych z 162 oddziałami w roku 1927. Taka kuracja, aczkolwiek nieunikniona i celowa, nie mogła nie pozostawić po sobie śladów. Jeżeli nawet ogół kapitałów własnych naszych banków w ciągu trzech lat od 1925 do 1928 podniósł się ze 157 milionów na 238 milionów złotych, a ogół sum bilansowych z 1,1 miljarda na 2,5 miljarda, to radość z tego powodu przyćmiewa okoliczność, że nawet i te sumy stanowią kroplę w morzu naszych potrzeb kredytowych.

Zresztą, czyż cyfry te zdolne są bliżej wyjaśnić sytuację, niż codzienne doświadczenie życia gospodarczego Łodzi? Wszak każdy wie najlepiej, że BANKI NIE SĄ W STANIE OPANOWAĆ PRYWATNEGO RYNKU KREDYTOWEGO W KRAJU, ŻE DUŻA ILOŚĆ „DOBRYCH” WEKSLI IDZIE NA ULICĘ. I dlatego rację należy przyznać dawno wypowiedzianemu na łamach „Republiki” twierdzeniu, iż nasza stopa procentowa oficjalna nie odzwierciedla życia gospodarczego, lecz przeciwnie, że kontyngentowanie kredytów dyskontowych ujawnia brak władzy Banku polskiego nad rynkiem pieniężno-kredytowym.

Wysokość kredytów zagranicznych

jest wykładnikiem zależności naszych banków:

| | | |
|------------------|--------------|--------------|
| w dn. 31. 7.1925 | wynosiły one | 89 tys. zł. |
| w dn. 31. 5.1926 | „ | 56 tys. zł. |
| w dn. 31.12.1926 | „ | 22 tys. zł. |
| w dn. 31.12.1927 | „ | 127 tys. zł. |
| w dn. 30. 6.1928 | „ | 220 tys. zł. |
| w dn. 31. 8.1928 | „ | 250 tys. zł. |

Z powyższego zestawienia tempo wzrostu kredytów zagranicznych jest zupełnie widoczne. Oczywiście przyrost kapitałów zagranicznych nie może wystarczyć naszym potrzebom. Wszak istnieje wyraźny i z punktu widzenia zdrowej polityki bankowej w zupełności uzasadniony przepis ustawy bankowej, iż kapitały obce wogóle, a zatem nie tylko kredyty zagraniczne, nie mogą przekroczyć 10-krotnej sumy kapitałów własnych banku. W dniu 31 sierpnia 1928 roku kapitały cudze wynosiły już 738 procent sumy kapitałów własnych.

Ponadto trudności gotówkowe i ogólnie panujące obecnie napięcie koniunkturalne wyraża się w zmniejszeniu stopnia płynności. Wynosiła ona 25 procent w dniu 31 maja 1926 roku, a spadła na 17,6 procent w dniu 31 sierpnia 1928. CHODZIŁO BANKOM O WZMOCNIENIE SWEJ RENTOWNOŚCI. Jak dotąd, cel ten osiągają.

Wadą naszej bankowości są nadmierne rozbudowane gwarancje. Zapotrzebowanie ich świadczy o małej ufności do naszej konsolidacji gospodarczej. Co więcej, zastanawiającym jest zjawisko pozostawiania wysokości tych gwarancji stale w ciągu ostatnich trzech lat na tym samym poziomie od 88 do 109 procent kapitałów własnych. Wysokie te cyfry mogą być przyjęte bez zastrzeżeń w okresie dobrej koniunktury; budzą jednak obawy w okresie napięcia kredytowego, które obecnie przeżywamy.

Niektórzy krytycy obecnej sytuacji kredytowej sprowadzają wszystkie wady naszego ustroju bankowego do jednej przyczyny: nadmiernego wtargnięcia państwa do tej dziedziny życia przez no-

wołanie szeregu wielkich banków państwowych. Sedno zagadnienia tkwi raczej w kwestjach natury organizacyjnej. Zdaje się, że weźli, które winny łączyć banki prywatne z bankami państwowymi i kasami oszczędnościowymi, nie są racjonalnie zadziergnięte. Ponadto nasz aparat finansowy nie jest w stanie wchłoniąć tezauryzacji gotówki na wsi.

Jak można sądzić z wahań pieniężnych, znaczna część pieniądza obiegającego w kraju znajduje się na wsi, gdzie bezczynnie na miesiące całe ginie u drobnego rolnika, który go nie deponuje w bankach czy innych instytucjach, mogących skoncentrować obieg pieniężny i racjonalnie kierować strumieniem kredytu do miejsc zapotrzebowania.

Widzimy, jak wiele zadań ma nasza bankowość do rozwiązania w roku 1929. Nie są one ani łatwe, ani dadzą się w krótkim okresie jednego roku rozwiązać. Chodzi jednak o to, żeby nasze instytucje finansowe uprzytomniły sobie te zadania i żeby rozpoczęły planową akcję w kierunku sanacji tych stosunków.

bk.

Bank Przemysłowców w Poznaniu

Istnieją na terenie Łodzi instytucje, które choć powstały niedawno, cieszą się już powszechnym uznaniem wzrastającej stale klienteli.

Należy do nich młody na naszym gruncie, choć jeden z najstarszych w Polsce, bo istniejący już 57 lat, Bank Przemysłowców w Poznaniu, tow. akc.

Oddział łódzki, pozostający pod kierownictwem wybitnego fachowca i organizatora, p. Leona Stolarczyka, w rekordowo krótkim czasie zdobył sobie zaufanie nie zwykłe liberalnej rekrutującej się ze wszystkich sfer handlowych i przemysłowych klienteli, a to dzięki nie zwykłe życzliwemu do niej stosunkowi, polegającemu na zrozumieniu ich potrzeb ze względu na swą solidność i punktualność.

Zaznaczyć również należy, iż bank posiada rozległe stosunki z wielkimi zorganizowanymi bankami, dzięki czemu jest w stanie zaspakajać wszelkie potrzeby swej klienteli, mimo ich systematycznego wzrostu.

Bank Handlowy w Warszawie

Bank Handlowy w Warszawie, istniejący od 58 lat, dzięki dopływowi zagranicznego kapitału oraz intensywnej pracy wysuwa się obecnie na pierwsze miejsce wśród polskich banków.

Na podstawie urzędowych sprawozdań, ogólne obroty banku w ubiegłym roku kroczyły w pierwszym rzędzie czołowych banków akcyjnych.

Łódzki oddział Banku handlowego w Warszawie spoczywa w energicznych i sprężystych rękach dyrektorów pp. Mieczysława Ehricha i Władysława Baumgartena. Przemysł włościanicy, ze względu na wysoki stopień organizacyjny miejscowego oddziału banku, coraz to w wydatniejszym zakresie korzy-

sta z współpracy Banku handlowego. W chwili obecnej bank jest już w przededniu powrotu do świetnej tradycji, która charakteryzowała jego działalność w przedwojennych latach.

Ogrom pracy, wykonywanej przez łódzki oddział, zmusza go do systematycznego powiększania zakresu swej działalności.

Świadczy to o zaufaniu kraju i zagranicy do Banku handlowego, który poza trzydziestoma przeszło własnymi oddziałami rozporządza imponującą siecią korespondentów.

Kapitał zakładowy Banku handlowego w Warszawie wynosi 20 milionów złotych.

Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan

Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, sp. akc., egzystuje od 15 lipca 1917 r. początkowo jako spółka akcyjna o skromnym zakresie działalności, szybko rozwijając się następnie w nowoczesną instytucję bankową, przekształconą w r. 1920 w spółkę akcyjną, zajmując miejsce w pierwszym rzędzie czołowych instytucji finansowych kraju.

Ogółem kapitały własne banku (akcyjny plus rezerwy) stanowią obecnie kwotę zł. 4.250.000.

W krótkim stosunkowo czasie bank, znajdując szerokie poparcie wśród wszystkich sfer społeczeństwa, znacznie rozwinął swą działalność, otwierając 5 oddziałów: w 1921. w Kaliszu i Łęczycy, w 1922 w Wieluniu, w 1923 w Sosnowcu i Warszawie.

W ciągu swej działalności częściowo na potrzeby własne, częściowo zaś w celu uchronienia kapitałów swych przed stratami dewaluacyjnymi. Bank nabył 5 nieruchomości: 3 w Łodzi, 1 w Kaliszu i 1 w Warszawie.

Tak świetnie zapowiadająca się przyszłość banku uległa, niestety, w r. 1925 zmianie. Załamanie się stałego dotychczas kursu złotego dało początek przesileniu gospodarczemu, które spowodowało ogólny run na banki. Również i instytucja w chwili ogólnego kryzysu gospodarczego znalazła się w ciężkiej sytuacji, niemożliwością bowiem było w ciągu kilku dni zmobilizować posiadane aktywa tak, by zaspokoić wszystkie nagłe żądania wypłat. Wewnętrznie przyczynami, które również przyczyniły się do osłabienia instytucji, była niemożność natychmiastowego zlikwidowania 5 oddziałów, które z powodu ogólnej depresji gospodarczej stały się w okresie krytycznym banku tylko znacznym ciężarem dla centrali. Poza tem cały szereg przedsiębiorstw w ten czy inny

sposób związanych lub też finansowanych przez bank, stał się niewypłacalny, nie z braku aktywów materialnych, a tylko z powodu braku zapasów gotówkowych. Nie mogąc doczekać się doraźnej pomocy finansowej rządu, z której w krótkim czasie skorzystał cały szereg innych poważnych instytucji bankowych, bank zwrócił się o nadzór sądowy, dając możność uzyskania czasu nie zbędnego na zrealizowanie aktywów.

W okresie nadzoru zostały zlikwidowane oddziały banku oraz zrealizowane 3 nieruchomości. Uzyskane kwoty zostały zużyte na pokrycie zobowiązań banku, które zostały pokryte w pełnej wartości i z odsetkami, nikt z wierzycieli wobec tego żadnych strat nie poniósł. Obecnie własnością banku są dwie wielkie nieruchomości w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 113 i w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 17.

W dniu 27 lutego 1928 nadzór sądowy został zniesiony i bank, po przeprowadzeniu niezbędnych zmian personalnych w składzie dyrekcji i przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji, przygotował się do rozpoczęcia normalnych czynności bankowych.

W ciągu tego krótkiego czasu, bo zaledwie miesięcy kilku, bank osiągnął już dodatnie wyniki, rozwijając działalność kredytową, operacyjną dewizową i inkasową, ułatwiając otrzymane zlecenia punktualnie i skrupulatnie. Cały szereg poważnych przemysłowych i handlowych firm znajduje się już w ożywionych stosunkach z bankiem, jak również zgłaszają się klienci z wkładami oszczędnościowymi, które szybko rosną, co stanowi nowy dowód wzrastającego zaufania. Bank znajduje się również w ścisłym kontakcie z najpoważniejszymi instytucjami kredytowymi kraju, które gotowe są tę instytucję iaknajwięcej popierać.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piaśt”

„Towarzystwo ubezpieczeń „Piaśt” spółka akcyjna jest jedną z najstarszych w tym zakresie placówek polskich. Statut jej bowiem został zatwierdzony dn. 3-go czerwca 1919 roku.

„Towarzystwo ubezpieczeń „Piaśt” nie tylko przetrwało zwycięsko okres wielkich wstrząśnień gospodarczych, które zachwiały wieloma przedsiębiorstwami, lecz rozwinęło się należycie, dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce kierowników. Początkowy kapitał za kładowy w sumie 3 milionów marek polskich zwiększał się ciągle i wynosi obecnie 1 milion złotych, a łącznie z rezerwami technicznymi przeszło 3 i pół miliona złotych. W okresie od 1924 do 1927 roku Towarzystwo zebrało składek na sumę 13.775.000 zł., wypłaciło odszkodowań na sumę przeszło 7.200.000 zł. i odłożyło przeszło 2.226.000 zł. do funduszu rezerwowego.

„Tow. ubezpieczeń „Piaśt” jest jedyną w Polsce instytucją ubezpieczeniową, prowadzącą oprócz zwykłych działów ubezpieczeń, jak: od ognia, od kra-

dzieży z włamaniem od odpowiedzialności prawnocywilnej, transportów lądowych i wodnych, szyb i lusterek, samochodów, na życie oraz od nieszczęśliwych wypadków, jeszcze szereg innych jak: t. zw. chomage, czyli ubezpieczenia od strat wskutek przerwy w ruchu przedsiębiorstw, spowodowanej przez pożar, i ubezpieczenie koni od pomoru wskutek chorób i wypadków.

Możność prowadzenia tak licznych działów ubezpieczeń w jednej instytucji z pomyślnymi rezultatami, wpływa ze szczęśliwego doboru osób, wchodzących w skład władz kierowniczych towarzystwa. Prezesem zarządu jest Henryk Barylski, fachowiec, mający za sobą przeszło 54-letnią praktykę ubezpieczeniową. Członkami zarządu są m. in.: inż. Stanisław Watraszewski, prezes cukrowni „Brześć Kujawski”, Ignacy Szczeniowski, b. minister, prezes „Tow. wzajemnych ubezpieczeń cukrowni w Polsce”, Leon Kopytowski, znany jako fachowiec w dziedzinie ubezpieczeń na życie. — W radzie nadzorczej widzimy cały szereg wybitnych przedstawicieli przemysłu, ziemiaństwa i sfer finansowych, prezesem rady jest Maciej Rogowski, naczelny dyrektor „Sosnowieckich fabryk rur i żelaza”, członkami zaś: Stanisław Libicki, prezes dyrekcji „Towarzystwa kredytowego m. Warszawy”, Kazimierz hr. Kwilecki, prezes rady cukrowni „Gosławice”, szambelan Szymon Karski, właściciel dóbr ziemskich, Bartłomiej Popławski, dyr. Tow. „Kolejki dojazdowe warszawskie” i inni.

„Towarzystwo ubezpieczeń „Piaśt” znajduje się w stałych stosunkach reasekuracyjnych z najwybitniejszymi instytucjami ubezpieczeniowymi w Europie, co umożliwia mu przyjmowanie z łatwością do ubezpieczenia najpoważniejszych w kraju ryzyk; jednocześnie, będąc należycie wprowadzone na międzynarodowy rynek ubezpieczeniowy. „Tow. ubezpieczeń „Piaśt” przyjmuje udział w reasekuracji zagranicznej, t. j. otrzymuje udziały w ubezpieczeniach, zawartych w innych krajach, dzięki czemu przyczynia się do przybytku obcych walut do Polski.

Notowania bawełny.

Nowy Jork, 29 grudnia. Bawełna amerykańska. Loco 20.55. Otwarcie. Styczeń 20.25—7, marzec i maj 20.23—4, lipiec 19.93—4, październik 19.59. I not. środek. Styczeń 20.22, maj 20.21. Zamknięcie. Styczeń 20.21—2, luty 20.22, marzec 20.23—25, kwiecień 20.21, maj 20.20—1, czerwiec 20.05, lipiec 19.00—2, sierpień 19.78, wrzesień 19.66, październik 19.54, listopad 19.57.

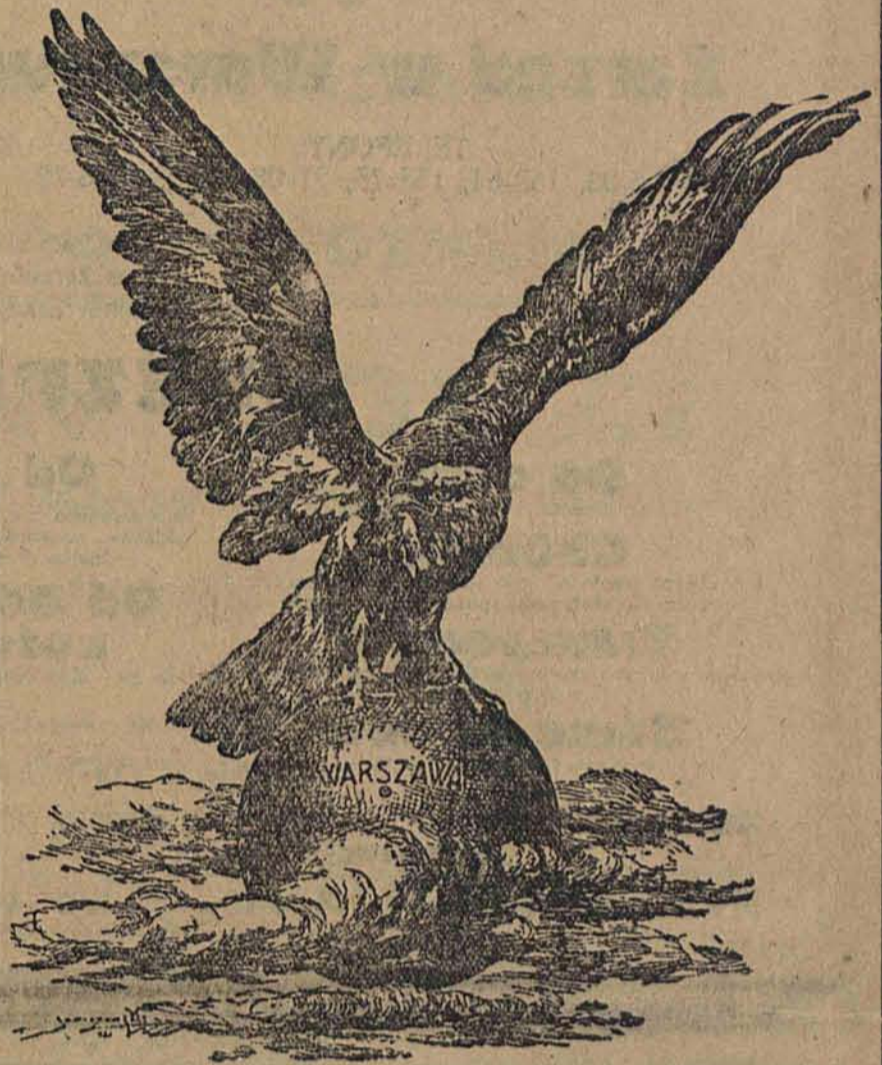
Liverpool, 29 grudnia. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.32, luty 10.33, marzec 10.39, kwiecień 10.40, maj 10.42, czerwiec 10.38, lipiec 10.40, sierpień 10.32, wrzesień 10.25, październik 10.18, listopad 10.13, grudzień 10.12, loco 10.59. Bawełna egipska. Styczeń 18.72, marzec 19.01, maj 19.07, lipiec 19.21, październik 19.02, listopad 18.98, loco 19.45.

Aleksandria, 29 grudnia. Bawełna egipska. Sakellaridis. Styczeń 38.09, marzec 38.70, maj 39.10, listopad 38.87, Ashmouni. Luty 23.13, kwiecień 23.56, czerwiec 23.98, październik 24.39.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Towarzystwo Ubezpieczeń



„ORZEL”

spółka akcyjna

w Warszawie,

ul. Sw. Krzyska 30 (dom własny)

oddział w Łodzi

Piotrkowska 57, tel. 9-76.

UBEZPIECZENIA: ogniowe, transportowe, kradzieżowe z włamaniem, rabunkowe, i gradowe.

Oddziały i agentury

we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Konto bankowe:

Bank Dyskontowy Warszawski.

Pocztowe konto czekowe:

Warszawa Nr. 1105.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„PIAST”

Zarząd w Warszawie, Marszałkowska 124.

TELEFONY:
9-92, 5-93, 158-64, 158-75, 21-08, 83-08, 316-72.

Adres dla depesz:
„SAPIAST” — WARSZAWA.

Prezes Rady: **Maciej Rogowski.**
Prezes Zarządu: **Henryk Barylski.**
Dyrektor Zarządzający: **Fryderyk Benesz.**

UBEZPIECZENIA:

Od ognia
ruchomości i nieruchomości.

Chômage
t. j. ubezpieczenie od strat wskutek przerwy ruchu przedsiębiorstwa przez pożar spowodowanej.

Transportów
kolejowych, rzecznych i morskich oraz przesyłanych pocztą walorów.

Samochodów
w ruchu i postoju (autocasco)

Od kradzieży

z włamaniem ruchomości domowych, towarów ze składów, zawartości kas ogniotrwałych, oraz od rabunku przy przenoszeniu pieniędzy.

Od odpowiedzialności cywilnej

we wszystkich dziedzinach życia.

Szyb

wystawowych i luster od pęknięcia lub rozbicia.

Koni

stadnych, wyścigowych, wierzchowych i pociągowych

Życiowe

na najdogodniejszych warunkach z odpowiedzialnością za kalectwo lub chorobę.

Od wypadków

wszelkiego rodzaju, oraz dożywotne od wypadków spowodowanych katastrofami kolejowymi, tramwajowymi, jak również katastrofami na parostatkach i okrętach.

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Sosnowiec, Wilno, Warszawa (Bieleńska 15/17), **Generalne Reprezentacje:** Białystok, Bielsko, Grodno, Lublin, Lwów, Kalisz, Równe i Siedlce.

Reprezentacje i Agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

BANQUE FRANCO-POLONAISE

Société Anonyme.

Capital 50 Millions de Francs.

SIEGE SOCIAL — PARIS 15, rue des Pyramides (1-er arr.)

SUCCESSALES:

Lodz, Piotrkowska 67

POZNAŃ, 3-go Maja 5.

VARSOVIE, Czackiego 4

CZĘSTOCHOWA, Piłsudskiego 9.

KATOWICE, Dyrekcyjna 9

DANZIG, Hundegasse 127.

AGENCE: Częstochowa, Piłsudskiego Nr. 9.

Télégrammes: **Safrapolab.**

BANK ZACHODNI

Spółka akcyjna

Instytucja Centralna w Warszawie

(FREDRY Nr. 6)

Oddziały: ◀ Kraków ▶ Poznań.

ODDZIAŁ W ŁODZI

Piotrkowska 52.

Telefony: 1-55, 1-50 i 20-82.

Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Przyjmuje do oprocentowania książeczki
wkładkowe płatne okazitelowi, przyjmowane
jako kaucje i wadja narówni z gotówką.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Założone w roku 1892.

„PRZEZORNOŚĆ”

Założone w roku 1892.

S. A. w WARSZAWIE

::

Plac Małachowskiego 4.

ZAWIERA UBEZ-
PIECZENIA OD

OGNIA

KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM
I TRANS PORTÓW ORAZ NA

ŻYCIE

I OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW, NA WA-
RUNKACH LIBERALNYCH, ODPOWIADAJĄCYCH
ostatnim WYMOGOM TECHNIKI ASEKURACYJNEJ.

T-wo Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ” S. A.

JEST OBECNIE ZRZESZONE Z NAJPOTĘŻNIEJSZĄ WZSECHŚWIATOWĄ INSTYTUCJĄ UBEZPIECZENIOWĄ

„THE PRUDENTIAL ASSURANCE COMPANY LIMITED” HOLBORN BARS LONDON E. C. 1.
Z ROKU 1848.

Zdolni i solidni agenci poszukiwani.

Oddział Towarzystwa „PRZEZORNOŚĆ” S. A. w Łodzi, Piotrkowska Nr. 102, telefony: 27-08 i 79-18

I-szej KATEGORJI

DOM BANKOWY

I-szej KATEGORJI

Józef Kowalewski

Łódź, Piotrkowska 46 :: tel. 3-68 i 49-16.

Wykonywa wszelkie operacje bankowe, korzystnie lokuje kapitały.

KASY CZYNNE OD GODZ. 9-ej DO 19 BEZ PRZERWY.

» Kolektura Polskiej Państwowej Loterii. «

Bank francusko-polski

Łódzki oddział Banque' u Franco-Polonaise, pozostający pod sprężystym kierownictwem dyrektora p. Bernarda Marcotte, rozwija wyjątkowo ożywioną działalność, czego dowodem jest stale wzrastający portfel wekslowy, sięgający we wszystkich oddziałach poważnej sumy 118 milionów frs.

Wiadomo, iż bank ten na łódzkim rynku finansowym odgrywa obecnie wybitną rolę.

Oddział łódzki w pierwszym rzędzie współpracuje z wielkim przemysłem włókienniczym. I tutaj działalność kredytowa banku wywiera dodatni wpływ na kształtowanie się naszego eksportu manufaktury i importu surowców. Dość wspomnieć, że bank wypłacił tytułem zaliczki pod zastaw towarów ponad 60 milionów franków.

Dzięki energii dyr. Marcotte, oddział łódzki, mimo iż został otwarty przez paryską centralę dopiero w październiku 1925 r., utrzymuje ścisły kontakt z największymi łódzkimi firmami przemysłowymi. Zaznaczyć należy, iż Banque Franco-Polonaise odegrał wybitną rolę przy subskrybowaniu przez syndyk francuskich banków transzy francuskiej naszej pożyczki w wysokości 2 mil. dolarów. Dzięki inicjatywie banku subskrypcja ta została w rekordowym czasie pokryta.

W celu rozszerzenia zakresu swej działalności bank w kwietniu ub. 1927 roku podwyższył swój kapitał zakładowy o 20 mil. franków, t. j. do sumy 50 milionów fr.

Banque Franco-Polonaise systematycznie zwiększa rozmiary operacji finansowych z łódzkim przemysłem. Bank posiada rozległe stosunki z najpoważniejszymi wszechświatowymi instytucjami bankowymi, utrzymuje i nawiązuje kontakt ze wszystkimi większymi ośrodkami handlowymi i przemysłowymi, dzięki swym oddziałom w kraju i licznym korespondentom zagranicą.

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi

Majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 roku.

| WINIEN. | | MA. | |
|--|---------------------------|--|-----------------------------|
| Grunta i place | Zł. 1.697 885.60 | Kapitał zakładowy | Zł. 25.000.000,— |
| Budynki | 17.377.309.28 | zasobowy | 1.450.036.01 |
| Maszyny | 28.713.665.59 | amortyzacyjny | 2.615.911.02 |
| Ruchomości, urządzenia i tabor przewozowy | 1.230.175.23 | Pozostałość nadwyżki z przeliczenia bilansu brutto na dzień 1-go lipca 1928 roku | 15.955.377.21 |
| Remanenty | 15.226 017.29 | Niepodniesiona dywidenda | 329.97 |
| Kasa | 4.314 17 | Wierzyciele | 47.572.541.05 |
| Weksle | 1.166.497.61 | R-k sprzedaży | 21.970.108,86 |
| Papiery wartościowe | 45.749 61 | | |
| Dłużnicy | 29 403 687.— | | |
| Rach. Fabrykacji | 14.938.461.45 | | |
| Różne (koszty handl., podatki, proc. etc.) | 4.760.541.39 | | |
| | Zł. 114.564.804,22 | | Zł. 114.564.304,22 |
| Listy zastawne w depozycie | 6,853 642.— | Zabezp. hipot. pożyczki w listach zastaw, Wierzyciele za dostarczone a nieodebrane maszyny | 6,853,642,— 3,722,817,29 |
| Dostarczone a nieodebr. maszyny | 3.722.817,29 | oddaną w komis bawełn. | 1.455,538,04 |
| Skład konsygn. bawełny | 1.455.538.04 | Różni za otrzymane gwarancje | 50.000,— |
| Weksle gwarancyjne | 50.000.— | Wydane gwarancje | 470.005,37 |
| Różni za wydane gwarancje | 470 005,37 | | |
| | Zł. 127.116 306,92 | | Zł. 127.116.306 92 |

„Powszechna Asekuracja w Tryjeście” Sp. Akc.

Włoska spółka akcyjna „Powszechna Asekuracja w Tryjeście”—„Assicurazioni Generali Trieste” jest jednym z najstarszych w Europie towarzystw ubezpieczeniowych i obecnie największym nie tylko na kontynencie europejskim, gdzie we wszystkich stolicach i miastach posiada oddziały i filie, lecz i w Ameryce Północnej i Południowej, Azji i Afryce.

Towarzystwo swą solidną polityką i niezwykle intensywną działalnością, osiągnęło ogromnych rezultatów. Pomi-

jając kolosalną sieć filii i oddziałów rozsianych na globie ziemskim, „Powszechna Asekuracja w Tryjeście” posiada 30 towarzystw pokrewnych wyłonionych z siebie, które prosperują i operują zupełnie niezależnie od towarzystwa głównego. Nadto włoska spółka akcyjna posiada kolosalne udziały w różnych przedsiębiorstwach, w międzynarodowym towarzystwie wagonów sypialnych (Wagon - Lits), w liniach okrętowych wło-

skich, posiada poważne pakiety akcji bankowych i t. d.
Zaznaczyć też należy, że towarzystwo posiada kapitał zakładowy i rezerwy w wysokości przeszło 1 miliarda lirów. Wszystko to stanowi rekojmie, iż „Assicurazioni Generali Trieste” jest faktycznie najpoważniejszym obecnie towarzystwem ubezpieczeniowym w Europie, dającym największe gwarancje ubezpieczonym.

Ważność weksli i protestów.

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Weksel w życiu handlowym jest papierem obiegowym pierwszorzędnej wagi i zastępuje inne zasadnicze środki płatnicze.

Wzorodawczy tekst weksla, został ustalony na międzynarodowej konferencji w Hadze w 1912 r. Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki Półn. oponowały, zasady treści utrzymały się jako zgodne z wymaganiami życia handlowego.

Większość orzekła, że okoliczności w jakich się często wystawia weksle są tak różnorodne, że bezwzględnej formalistyki i narzuconych zastrzeżeń nie znoszą.

Dowód piśmienny posiadający cechy konieczne bezwarunkowego zobowiązania wydanego czy to za towar lub gotówkę nie może być podawany w wątpliwość. Zobowiązanie wekslowe jest oderwane od przyczyn które skłoniły do

podpisu i każdy dłużnik, który podpisał weksel musi go honorować.

Faktem jest że kupno, sprzedaż i handel ogólny bez weksli istnieć nie może.

Najczęstsze zarzuty przed sądem są, że weksel był wydany in blanco. Sądy zagraniczne uznały zasadę, że weksel nie wypełniony a opatrzone podpisem (blanco) jako depozyt zawierać powinien odnośne zastrzeżenie.

To zdanie potwierdził nasz Sąd Najwyższy w sprawie H. przeciwko S. który tłumaczył się że miał to być weksel gwarancyjny, wydany innej osobie.

Zdaniem sądu najwyższego wypełnienie weksla in blanco przez wierzyciela, bez udziału dłużnika, nie wyłącza mocy obowiązującej tych weksli, między stronami. Mając prawo je wypełnić może zgodnie z art. 13 prawa weksl. przenieść to swoje prawo na osobę trzecią bez formalnego indosowania

Polski Bank Przemysłowy Sp. Akc.

we LWOWIE

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 29

Kapitał akcyjny
zł. 6.000.000

Kapitał rezerwowy
zł. 3.300.000

Załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe na najkorzystniejszych warunkach tak pod względem oprocentowania jak i wypowiedzenia, oraz wydaje książeczki wkładkowe oszczędnościowe, które w myśl art. 29 prawa bankowego przyjmowane są jako kaucja i wadja na równi z gotowizną.

Rok założenia 1831.

Rok założenia 1831.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJESCIE ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Dyrekcja na Polskę w Warszawie, Marszałkowska 154.

Oddział w Łodzi, Prez. Narutowicza 6, telef. 10-53.

Kapitał zakładowy i rezerwy przeszło 1 miliard lirów t. j. z górą 50 milionów dolarów.

Ubezpieczenia na najdogodniejszych warunkach: życiowe, ogniowe, kradzieżowe, odpowiedzialność cywilna i transportowe.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

Spółka akcyjna

Oddział w Łodzi, Narutowicza № 17.

ODDZIAŁY:

Baranowicze, Będzin, Brześć n/B., Częstochowa,
Hrubieszów, Kalisz, Katowice, Kowel, Lublin, Lwów,
Łódź, Łuck, Płock, Poznań, Radom, Radomsko, Równe,
Sosnowiec, Tomaszów-Mazow., Wilno, Włocławek.

Adres telegr.: „HANDLOBANK“.

Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Bank Handlowy w Łodzi

SPÓŁKA AKCYJNA

Łódź, Al. Kościuszki Nr. 15.

TELEFONY: 42, 11-42, 27-42 i 16-42.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi Spółka Akcyjna

Piotrkowska 96 :: Telefony: 2-59, 8-71, 8-72 i 9-73

Oddziały: Warszawa i Sosnowiec.

Załatwia inkaso, Dyskonto, Zlecenia giełdowe.

▶▶▶ Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w walucie krajowej i zagranicznej. ◀◀◀

Bank Przemysłowców

S. A. w POZNANIU

Rok założenia 1861.

Oddziały:

BERLIN

BYTOM

KATOWICE

KALISZ

RYBNIK

TORUŃ

WARSZAWA.

ODDZIAŁ w ŁODZI, Piotrkowska 17

Telefon 26-61

Telefon 26-63

BANK

Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan

SP. AKC.

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 113.

Załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe.

Załatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.

Bank Małopolski

Spółka akcyjna

ODDZIAŁ W ŁODZI

Moniuszki 4.

Tel.: 1-85, 68-77.

ZARZĄD W KRAKOWIE.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, BIELSKO.

Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Załatwia wszelkie czynności bankowe.